

GAZETA

ISSN 1642-6797

UNIwersytecka

PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Rzeszów

Marzec-Kwiecień 2010 Nr 2/ 2010 (61)





656 lat praw miejskich Rzeszowa – konferencja naukowa pod patronatem Prezydenta Miasta Rzeszowa Tadeusza Ferenca i JM Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dra hab. Stanisława Uliasa „Rzeszów - od miasteczka prywatnego do centrum nowoczesnej metropolii” 19-20 stycznia 2010 r.



16 lutego 2010 r. Podpisanie umowy z firmą Skanska SA na budowę Kompleksu Naukowo-Dydaktycznego Centrum Mikroelektroniki i Nanotechnologii oraz Uniwersyteckiego Centrum Innowacji i Transferu Wiedzy Techniczno-Przyrodniczej



Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego, dyrekcja Instytutu Muzyki UR, dyrekcja Instytutu Filologii Polskiej UR zaprosili 17 marca 2010 r. na spotkanie z Leszkiem Długoszem



*Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkiej Nocy,
pełnych wiary, nadziei i miłości,
Świąt obfitujących w radość
w gronie rodziny i wśród przyjaciół.*

*Rektor i Senat
Uniwersytetu Rzeszowskiego*

Z OBRAD SENATU

Obrady Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego w dniu 25 lutego 2010 r. zainaugurowane zostały wręczeniem przez JM Rektora prof. dra hab. Stanisława Uliaszka aktów mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego – na Wydziale Prawa i Administracji UR prof. dr. hab. Janowi Łukasiewiczowi oraz zmieniającego zasady zatrudnienia – w związku z uzyskaniem tytułu profesora – prof. dr hab. Janinie Kaniuczak z Wydziału Biologiczno-Rolniczego.

Senatorowie powitali także nowych członków zgromadzenia – dziewięciu przedstawicieli studentów UR. Zmiany w składzie Senatu są wynikiem przeprowadzenia w tej grupie wyborów uzupełniających, niezbędnych po zakończeniu studiów przez poprzednich przedstawicieli społeczności akademickiej. Obecnie Senat UR liczy 76 członków z głosem stanowiącym.

W dalszej części rozpatrzono wnioski Rady Wydziału Socjologiczno-Historycznego (referował dziekan, prof. dr hab. Sylwester Czopek) w sprawie rozpoczęcia procedury nadania godności doktora honoris causa Uniwer-

sytetu Rzeszowskiego prof. dr. hab. Jerzemu Wyrozumskiemu, jednemu z najwybitniejszych mediewistów polskich, autorowi fundamentalnych prac i rozpraw dotyczących doby późnego średniowiecza, niekwestionowanemu autorytetowi w tej dziedzinie, cieszącemu się wielkim uznaniem wśród historyków środkowoeuropejskich. W wyniku jednogłośnie głosowania w tej sprawie, podjęta została stosowna uchwała.

Rozpatrzono też wnioski rad wydziałów dotyczące spraw kadrowych: mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dra hab. inż. Mieczysława Korzyńskiego (wniosek Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego) oraz zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego dra hab. inż. Dariusza Pogockiego (wniosek Rady Wydziału Biologiczno-Rolniczego). Senat głosował w tych kwestiach jednogłośnie pozytywnie. W związku z wnioskiem Samorządu Studentów UR, który wycofał poparcie osobom dotychczas reprezentującym tę grupę w senackich komisjach, głosowa-

no nad uzupełnieniem składów: Rady Bibliotecznej oraz komisji: ds. Dydaktyki i Wychowania, ds. Rozwoju Uczelni, ds. Decentralizacji i Finansów, Statutowej, ds. Rozwoju Kadry, Badań Naukowych i Współpracy z Zagranicą, a także komisji dyscyplinarnych: ds. Nauczycieli Akademickich, ds. Studentów i Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej ds. Studentów.

Zgodnie z programem posiedzenia Senatu informacje o działalności kół naukowych zarejestrowanych w naszej uczelni, ich formach aktywności (konferencjach, obozach naukowych, wydawnictwach) przedstawił prof. dr hab. Aleksander Bobko, prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą.

Senat wyraził również przyzwolenie (głosowanie jednogłośnie) na przyjęcie, zgodnie z uchwałą Sejmiku Województwa Podkarpackiego, darowizny składającej się z działki i czterokondygnacyjnego budynku, położonej w Rzeszowie przy ul. Towarnickiego 1 A, z przeznaczeniem na działalność statutową Uniwersytetu.

Małgorzata Dworak

SPIS TREŚCI

Z obrad Senatu.....	1
Kronika Rektorska	2
In memoriam	3
In memoriam	5
Dzień pamięci Profesora Mariana Bobrana	6
Najstarsza polska pieśń wielkanocna	9
Poetka Kresów	10
Uniwersytet był naszym celem	12
Bluszcz.....	16
Odkrywanie tajemnic Majów	18
Istota pogranicza kultur	20
Recenzja	21
Tytuł profesora dla pani Janiny Kaniuczak	23
Lwowski doktorat honoris causa	
prof. UR dra hab. Stanisława Zaborniaka	25
II Rzeszowskie Dni Pielęgniarstwa.....	27
Pamiętając Holocaust	31
Wyróżniające się prace magisterskie	34
... wszystkie drogi prowadzą do ludzi	36
Parlament Studentów.....	39
Brown	40
Kaziuki	41
Dwie pieśni.....	42
Sacro-kicz w modzie	43
Tak się studiuje w Hiszpanii	44
Paulina Buziakl wicemistrzynią Halowych	
Mistrzostwac Polski Seniorów	45
Akademickie Mistrzostwa Województwa	
Podkarpackiego w Narciarstwie Alpejskim.....	46
Siatkarze Uniwersytetu Rzeszowskiego	47
Obozy zimowe studentów.....	48
Narciarsko-snowboardowe ferie zimowe	50
Jan Kłębek wicemistrzem Europy	52



Wydaje Uniwersytet Rzeszowski
za zgodą Rektora.

Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikacje. Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiustacji tekstowi zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam. Wszelkie prawa zastrzeżone.

ISSN 1642-6797

Druk: MITEL
tel. 17 852 13 62

korekta: mgr Anna Szydło

Adres Redakcji:

35-959 Rzeszów, ul. prof S. Pigonia 8
tel. 17 872 10 26

info@univ.rzeszow.pl

Redakcja: mgr Ewa Krzyżanowska, dr Henryk Pietrzak, Wioletta Wrona, inż. Ludwik Borowiec,
foto: Elżbieta Wójcikiewicz, autorzy tekstów i archiwum.

Projekt okładki: Paulina Pogoda

Kronika Rektorska

9 lutego

JM Rektor i Prorektorzy Uniwersytetu Rzeszowskiego spotkali się z panią Marią Kaczyńską, żoną Prezydenta RP. Wcześniej w Urzędzie Marszałkowskim, w ramach uroczystości z cyklu „Przywracanie pamięci. Polakom ratującym Żydów w czasie Zagłady” odznaczono 70 osób, a referat na temat pomocy Żydom w czasie II wojny wygłosiła dr Elżbieta Rączy z Instytutu Historii UR.

11–12 lutego

W ramach II Międzynarodowych Dni Rehabilitacji, zorganizowanych przez Wydział Medyczny UR odbyła się konferencja naukowa na temat „Potrzeby i standardy rehabilitacji w chorobach i po urazach ośrodkowego układu nerwowego”. Spotkanie otworzył prof. dr hab. Stanisław Uliasz, rektor UR.

23 i 24 lutego

W Rzeszowie przebywała delegacja Uniwersytetu w Czerniowcach, której przewodniczył JM Rektor, prof. Stepan Melnychuk. Podczas spotkania z prof. S. Uliaszem, rektorem UR, ustalono najbliższe zadania wynikające z umowy o współpracy między tymi uczelniami. W delegacji czerniowieckiego Uniwersytetu byli także: prof. Jurij Makar – kierownik Katedry Stosunków Międzynarodowych, profesor honorowy naszego Uniwersytetu i doc. dr Jaroslav Redkva – kierownik Działu Współpracy z Zagranicą.

25 lutego

Obradował Senat Uniwersytetu Rzeszowskiego. Obradom przewodniczył prof. S. Uliasz.

Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego spotkał się z Wojewodą Podkarpackim dr. Mirosławem Karapytą. Omówiono najważniejsze obecnie zadania naszej uczelni.

3 marca

Wernisaż wystawy „Odkrywanie tajemnicy Majów. Polskie badania archeologiczne w Gwatemalii” wypożyczonej z Instytutu Archeologii UJ. Otwarcia wystawy dokonał JM Rektor, prof. S. Uliasz.

5 marca

Podczas spotkania z dr. hab. inż. Janem Burkiem, członkiem Zarządu Województwa Podkarpackiego podpisano umowę w sprawie przyznania UR dotacji na finansowanie bieżącej działalności statutowej. Rozmawiano też o możliwościach uzyskiwania przez doktorantów stypendiów w ramach Podkarpackiego Funduszu Stypendialnego.

IN MEMORIAM

*Wystąpienie prof. Waldemara Furmanka podczas uroczystości pogrzebowych
prof. Antoniego Woźniackiego*

Wielce Szanowna Pani Małżonko zmarłego Profesora,
Wielce Szanowna Pani Profesor, Córko Profesora,
Szanowni Członkowie Rodziny Pana Profesora,
Szanowni uczestnicy żałobnej uroczystości,

Przypadła mi dzisiaj w udziale smutna powinność pożegnania, nie tylko w imieniu własnym, śp. PROFESORA Antoniego Woźniackiego – NASZEGO MISTRZA, przyjaciela, zaufanego współpracownika, długoletniego REKTORA WSP w Rzeszowie, założyciela, organizatora i wieloletniego DYREKTORA INSTYTUTU TECHNIKI.

Każde pożegnanie, a szczególnie to ostatnie, skłania do zadumy i refleksji. Wspominamy wszystkie sprawy i działania, które łączyły nas ze śp. PROFESOREM. Było ich bardzo wiele i trudno byłoby wszystkie wymienić. W życiu każdego człowieka są takie sytuacje, które zawsze mocno wpływają na nasz stosunek do danej osoby do dziś, i które modelują nasze jutro. Zdarzenia takie pamiętamy przez wiele lat. Kolejne zaś z nich wymuszają powrót pamięcią do tych sprzed lat, które wiążą się z aktualnie przeżywaną sytuacją. I ja znalazłem się właśnie w takiej sytuacji.

Pierwsze, znaczące dla mnie nasze spotkanie miało miejsce w lipcu 1964 roku, kiedy podejmowałem studia na nowo tworzonego kierunku. Kolejne spotkania odbywały się w trakcie zajęć dydaktycznych z profesorem, spotkań z PROFESOREM, dziekanem, kierownikiem katedry, dyrektorem Instytutu czy rektorem WSP w Rzeszowie.

Szczególnym zainteresowaniem obejmował Pan Profesor to wszystko, co wiązało się z rozwojem środowiska akademickiego Rzeszowa, w tym szczególnie WSP. Kolejne Jego marzenia i plany systematycznie spełniały się. Najpierw marzył o samodzielności uczelni, powstała samodzielna WSP, marzył o rozbudowie niezbędnej infrastruktury, która w bólach zaczęła się rozrastać. Nie zapomniał o konieczności intensyfikacji badań naukowych i rozwoju kadry. W osobistych planach i marzeniach snuł wyobrażenia o powołaniu Uniwersytetu.

Był współautorem pierwszego wniosku o powołanie Uniwersytetu już w roku 1974. To marzenie spełniło się dopiero po 27 latach, w 2001 roku. W pamięci utkwiła mi Jego wielka radość, z jaką przyjmował zarówno moje relacje z prac komisji w Ministerstwie przygotowującej wnio-



sek o powołanie Uniwersytetu, jak i moją opowieść o samej uroczystości podpisania Ustawy przez Prezydenta RP.

Mimo rozlicznych obowiązków, jakimi się obarczał, nie zapominał nigdy o współpracownikach. Nasze problemy, naukowe czy rodzinne przeżywał tak, jak gdyby były to Jego osobiste trudności.

Z perspektywy minionych 45 lat znajomości z Panem Profesorem mogę stwierdzić – także w imieniu Jego licznych współpracowników – że cechą szczególną tych spotkań z NASZYM MISTRZEM była wielka życzliwość, z jaką zawsze spotykaliśmy się. Na podkreślenie zasługuje Jego wrażliwość na wszystkie trudności w realizacji podejmowanych badań naukowych oraz umiejętność doceniania wysiłków związanych z kolejnymi stopniami kariery zawodowej.



Tu stale ujawniały się dobre cechy charakteryzujące śp. zmarłego PROFESORA – otwartość na ludzi, świat i jego sprawy, zaangażowanie na rzecz pomocy człowiekowi w potrzebie.

Jego aktywność w staraniach służących rozwojowi Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie owocowała wieloletnią pracą naukową i organizacyjną. Jako rektor WSP i dyrektor Instytutu posiadał zawsze swoje, głęboko przemyślane zdanie, którego potrafił bronić, będąc jednocześnie otwartym na argumenty innych i zdolnym do kompromisu, nieszukającym w żadnej sprawie swojego interesu i korzyści. Życiowy optymizm i pogoda ducha były dla nas zawsze dobrym przykładem zachowań w sytuacjach trudnych.

Jego uśmiech i poczucie humoru, niejednokrotnie pozwalały znaleźć optymalne rozwiązania konfliktów i problemów Uczelni i Instytutu, przywracając właściwe proporcje i podejście do różnych spraw.

To wszystko mobilizowało nas do dalszej pracy, a obecnie zobowiązuje nas do pamięci o NIM, do złożenia deklaracji, że dzieło zainicjowane przez Pana Profesora rozwija się, że powołany i obecnie funkcjonujący Uniwersytet Rzeszowski dobrze wpisuje się w rodzinę uniwersytetów w Polsce.

Nad Twoją trumną, Kochany Profesorze, pochyla się dzisiaj sztandar Uniwersytetu Rzeszowskiego, którego byłeś tak wielkim orędownikiem.

Niech ten symboliczny gest będzie naszym pożegnaniem z Tobą, a jednocześnie podziękowaniem za Twoją pracę, zaangażowanie w sprawy środowiska akademickiego Uniwersytetu i Twoją obecność wśród nas, która – ufam głęboko – nie kończy się tym fizycznym rozstaniem, a pamięć duchowa i modlitewna pozostanie nadal między nami, aż do spotkania w wieczności.

Drogiej Małżonce, Dzieciom – w tym Córce – Pani Profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego Joannie Kosteckiej – oraz całej Rodzinie Zmarłego składam w imieniu własnym i licznych przyjaciół serdeczne wyrazy współczucia.

Za wszelkie dobro, jakie przez Twoje ręce otrzymaliśmy, Bóg zapłać Panie PROFESORZE!

Żegnamy Cię dziś w wielkim smutku, ale także z wiarą w sercu, że dzieło Twoje nie przeminie.

Dziękujemy Ci za wzór życia, przyjaźni, życzliwości, koleżeństwa i pomocy. Zachowamy to wszystko głęboko w naszych sercach.

***Niech Pan przyjmie Cię
do swego Królestwa!***

Spoczywaj w pokoju!

Rzeszów, 12 stycznia 2010 r.



Zdjęcia z archiwum UR

IN MEMORIAM

Czesław Jankiewicz urodził się 29 kwietnia 1927 roku w Majdanie, powiat Sarny. Szkołę powszechną ukończył w 1939 roku. W latach 1939–1945 pracował w Kolejowym Przedsiębiorstwie Budowlanym jako pracownik fizyczny, a w 1948 roku ukończył Liceum Ogólnokształcące we Wrocławiu. W latach 1948–1952 studiował stacjonarnie fizykę na Uniwersytecie Wrocławskim, tam uzyskał tytuł magistra. Pracował jako nauczyciel fizyki w Namysłowie i w Krośnie, a następnie w Katedrze Fizyki Teoretycznej (przekształconej w Instytut Fizyki Teoretycznej) Uniwersytetu Wrocławskiego – jako asystent, aspirant, adiunkt i docent. W 1966 roku został przeniesiony służbowo do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i powołany na kierownika Katedry Fizyki Teoretycznej. Od 1968 roku pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, pełniąc funkcję kierownika Katedry Fizyki Teoretycznej.

W 1959 roku, na podstawie pracy doktorskiej *Wynikanie równań ruchu z równań pola w klasycznych teoriach pola*, wykonanej pod kierunkiem prof. R. S. Ingardena, uzyskał stopień naukowy doktora nauk matematyczno-fizycznych. Stopień naukowy docenta otrzymał w 1963 roku na podstawie rozprawy habilitacyjnej *O jednoznaczności tensora energii-pędu w klasycznych teoriach pola*. W 1971 r. otrzymał tytuł profesora.

Wyniki Jego pracy zawarte są w 32 pracach naukowych, w tym 17 opublikowanych przed habilitacją, 10 po habilitacji oraz 5 po uzyskaniu tytułu profesora.

Na inauguracji roku akademickiego 1971/72 otrzymał Nagrodę Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego za szczególne osiągnięcia w pracy naukowej. We wrześniu 1972 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W 1962 roku przebywał na 9-miesięcznym stażu u akademika W. A. Focha w Leningradzie. Uczestniczył w czterech Międzynarodowych Konferencjach z teorii względności i grawitacji (Moskwa 1960, Warszawa 1962, Dubna 1964, Tbilisi 1969).

W 1965 roku pełnił obowiązki kierownika Studium dla Pracujących, a w latach 1966–1968 był prorektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu.

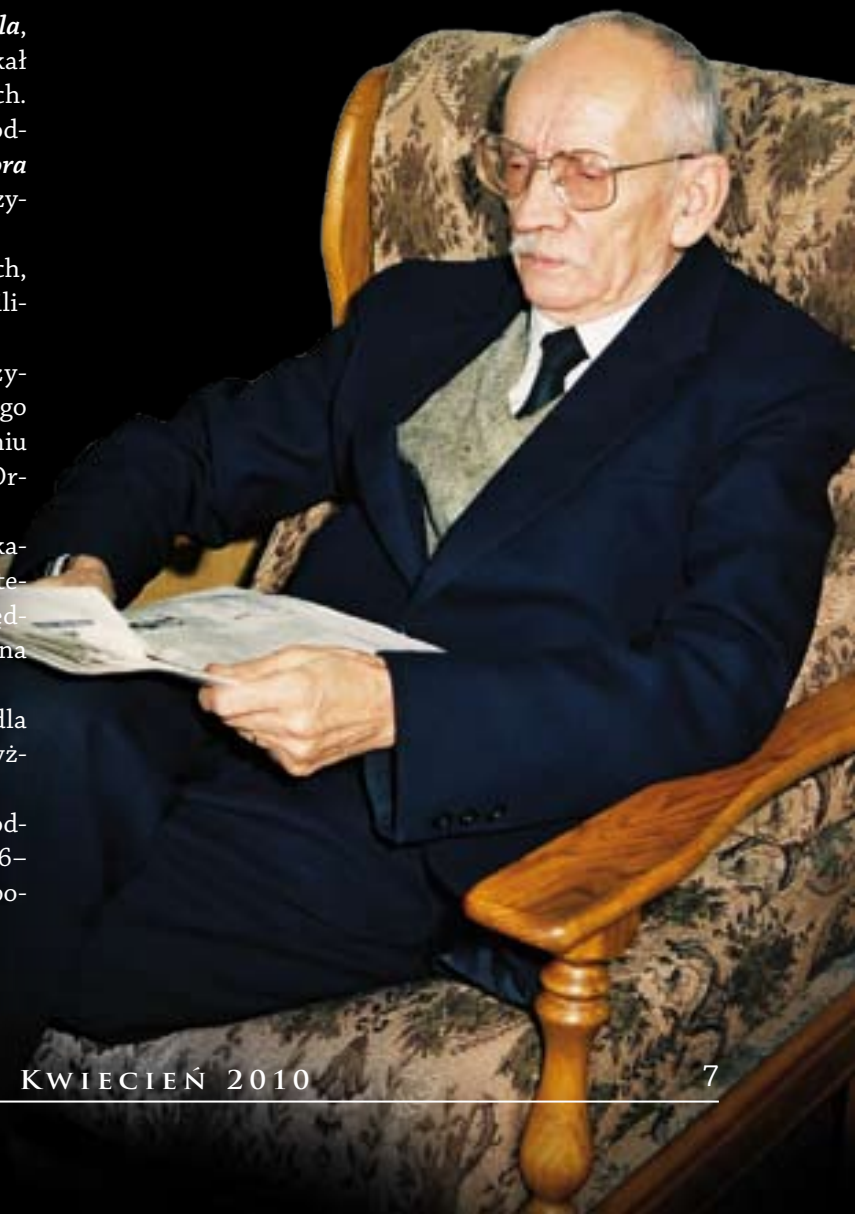
W latach 1963–1965 sprawował funkcję wiceprzewodniczącego Oddziału Wrocławskiego PTF, a w latach 1966–1968 przewodniczącego Oddziału Opolskiego PTF. Był ponadto przewodniczącym Oddziału Rzeszowskiego.

W latach 1972–1973, 1975–1976, 1984–1987 był prorektorem, a dziekanem Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w latach 1994–1996. Dyrektorem Instytutu Fizyki był latach 1973–1988, 1996–2000. Na emeryturę przeszedł w dniu 30.09.2006 r.

Należał do nauczycieli akademickich cieszących się wielkim autorytetem wśród pracowników naukowych oraz studentów. W dniu 25 stycznia 2010 r. odszedł od nas na zawsze tam, skąd już nigdy nie ma powrotu.

Non omnis moriar

Adam Rząsa
emerytowany nauczyciel akademicki



Artur Czapiga

DZIEŃ PAMIĘCI PROFESORA MARIANA BOBRANA



4 marca 2010 r. na Wydziale Filologicznym UR obchodzony był, zorganizowany przez Instytut Filologii Rosyjskiej, Dzień Pamięci Profesora Mariana Bobrana, uczonego o szerokich horyzontach naukowych, uznanego i cenionego w krajowym i zagranicznym środowisku naukowym. 17 lutego minął bowiem rok od śmierci tego wybitnego badacza, dydaktyka i organizatora. Dla uczczenia tej rocznicy wydana została praca zbiorowa *Słowo i tekst w opisie porównawczym* pod red. A. Czapigi i Z. Czepigi, dedykowana pamięci Profesora. Znalazły się w niej artykuły nie tylko rzeszowskich lingwistów, ale również wybitnych językoznawców z innych ośrodków akademickich, którzy podejmowali podobną lub pokrewną problematykę badawczą i którzy w jakikolwiek sposób z Nim współpracowali.

Rozpoczynając spotkanie, dziekan Wydziału prof. dr hab. Kazimierz Ożóg, nawiązał do wymownego tytułu tomu – *Słowo i tekst*: to słowo i tekst pojawiało się w całej twórczości naukowej Profesora, to słowu starał się nadawać nie tylko piękny kształt, ale i głęboki sens. Swoimi wnikliwymi badaniami i oryginalną myślą twórczą wniósł niekwestionowany wkład do współczesnej lingwistyki. Dziekan podkreślił wielkie zasługi, nie tylko dla lokalnego środowiska akademickiego, ale przede wszystkim w szerszym wymiarze, ogólnokrajowym. Niezwykła pracowitość oraz zdolności organizacyjne znajdowały bowiem wyraz w Jego aktywnym uczestnictwie w działalności różnych towarzystw i organizacji naukowych. Od 1975 r. był członkiem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, od 1991 r. członkiem Polskiego Towarzystwa Rusycystycznego, a w latach 1993–1995 – zastępcą przewodniczącego Zarządu Głównego PTR. Ponadto był członkiem Komitetu Słowianoznawstwa PAN (1984–1986), Rady Naukowej Instytutu Słowianoznawstwa PAN (1987–1989), Zespołu Ekspertów ds. Filologii Obcych przy MEN (od 1989 do końca kadencji) oraz Międzynarodowej Asocjacji Wykładowców Języka i Literatury Rosyjskiej (od 1984 r.) i in., ale przede wszystkim był wyjątkowo życzliwym, skromnym człowiekiem – zakończył dziekan.

Sylwetkę Profesora-badacza przypomniła prof. Zofia Czapiga. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego z 1957 r., stopień doktora (1973) i doktora habilitowanego nauk humanistycznych (1979) uzyskał na Uniwersytecie Łódzkim. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1988 r., a w 1995 r. został profesorem zwyczajnym. Z rzeszowską filologią rosyjską związany był prawie czterdzieści lat (od 1971 r.). Tu zaczął pracę jako magister i tu przeszedł wszystkie etapy awansu naukowego. Równocześnie, poczynawszy od 1974 r. pełnił wszystkie możliwe akademickie funkcje kierownicze w Wyższej Szkole Peda-

gicznej: był prodziekanem na Wydziale Filologicznym (1974–1976), dziekanem (1976–1978, 1981–1984), kierownikiem Zakładu Języka Rosyjskiego (1978–1987), prorektorem (1979–1981, 1984–1986) i wreszcie rektorem (1986–1990) oraz wieloletnim dyrektorem Instytutu Filologii Rosyjskiej (1981–2005). Jego zainteresowania naukowe były rozległe, dotyczyły bowiem różnych aspektów języków słowiańskich – polskiego, rosyjskiego i ukraińskiego, metodologii badań lingwistycznych oraz problemów glottodydaktycznych. Jednak najważniejsze w Jego badaniach były zagadnienia składni polsko-rosyjskiej, badania typologiczno-konfrontatywne. Wyróżniał się niezwykle aktywnością naukową: brał czynny udział w licznych konferencjach naukowych – krajowych i zagranicznych, zwykle o zasięgu międzynarodowym. Opublikował blisko 100 prac, w tym 12 monografii, 4 skrypty, ponad 60 artykułów i recenzji, redagował 15 prac zbiorowych. Jego publikacje znane są nie tylko w kraju, dostępne są również w wielu bibliotekach zagranicznych (m.in. The Library of Congress, The British Library, Русская национальная библиотека). Aktywnie uczestniczył w dyskusjach naukowych – również na językoznawczych forach internetowych.

W pierwszym okresie badań zainteresowania Profesora szły w dwóch kierunkach. Były to głównie problemy funkcjonowania oznajmnień imiesłowowych w języku polskim i rosyjskim oraz problemy dydaktyki, w tym dydaktyki szkoły wyższej. Był współautorem podręczników dla uczących się języka rosyjskiego jako obcego oraz skryptów akademickich. Niektóre z nich były wznawiane wielokrotnie. Kwestiom nauczania języka rosyjskiego na studiach rusycystycznych poświęcił również kilka szkiców.

Z inicjatywy Profesora i przy Jego znacznym wkładzie pod koniec lat 90. opracowany został trzyczęściowy skrypt do gramatyki opisowej języka rosyjskiego (był redaktorem i równocześnie współautorem części pierwszej). Skrypt ten

od szeregu lat jest wykorzystywany nie tylko u nas na kierunku, ale cieszy się dobrą opinią również w innych ośrodkach rusycystycznych – w Krakowie, Sosnowcu, Kielcach, Białymstoku, Szczecinie.

W drugim okresie działalności naukowej Profesor koncentrował się na problemach składniowych w szerokim obszarze penetracji badawczych: od składni grup wyrazowych, poprzez semantykę trybu składniowego, składnię zdania pojedynczego, na składni zdania złożonego skończywszy. Serię monografii otwiera *Очерк синтаксиса простого предложения русского и польского языков* (1993) poświęcony podstawowym problemom składni porównawczej języka polskiego i rosyjskiego. Kolejne monografie: *Składnia polska i rosyjska zdania podmiotowo-orzeczeniowego z orzeczeniem czasownikowym* (1994) oraz *Składnia polska i rosyjska zdania pojedynczego z orzeczeniem imiennym* (1994) są udaną próbą uszeregowania i logicznego uporządkowania w planie porównawczym podstawowych elementów struktury syntaktycznej zdania. Uwieńczeniem badań składniowych okazała się monografia *Składnia polska i rosyjska zdania złożonego* (2000). Dla pełnego zamknięcia cyklu badawczego w Jego opracowaniach brakuje monografii składni polsko-rosyjskiej zdania pojedynczego. Poszukiwał nowej koncepcji ujęcia tego problemu, jednak niestety nie zdążył jej zrealizować.

Mając doskonałe wypracowany warsztat badawczy, Profesor Marian Bobran uczył zwiększności stylu naukowego i skrupulatności opisów systemowych. Swoimi publikacjami starał się wpajać młodym naukowcom zasady metodologii badań lingwistycznych, zwłaszcza składniowych. Problemom tym poświęcił również kilka szkiców.

Dorobek Mariana Bobrana stanowi więc znaczący wkład w osiągnięcia nie tylko rusycystyki rzeszowskiej, ale także rusycystyki polskiej. Profesor stworzył rzeszowską szkołę językoznawstwa porównawczego, był niekwestionowanym autorytetem w polskim środowisku naukowym. Jego dorobek jest budującym przykładem twórczych możliwości oraz sygnałem, by szukać takiego potencjału u siebie. Starał się być wiernym jednej z sentencji T. Kotarbińskiego: „Trzeba zawsze budzić w sobie siły twórcze, tym zaś, które są już obudzone, nie dać zasnąć”.

Wspomnieniami o Panu Profesorze jako nauczycielu podzieliła się także Jego magistrantka i doktorantka dr Dorothea Chudyk. Podkreśliła, że Profesor był nie tylko cenionym lingwistą i znakomitym organizatorem, lecz również, a może przede wszystkim, nauczycielem. Pracy pedago-



gicznej poświęcił ponad pięćdziesiąt lat swojego życia. Dla swoich uczniów był wzorem, przewodnikiem, mistrzem. Imponował im pracowitością i skrupulatnością, a swoją wiedzą, uwagami i poglądami dzielił się nie tylko w sytuacjach oficjalnych: na konferencjach, sympozjach czy zebraniach zakładu, ale także nieoficjalnych: w gabinecie, pociągu, podczas wspólnych posiłków na tychże konferencjach. Był niekwestionowanym autorytetem naukowym nie tylko dla bezpośrednich uczniów, ale także dla dużego grona językoznawców-rusycystów z innych ośrodków akademickich.

Profesor Marian Bobran był utalentowanym wykładowcą, do słuchaczy mówił w przystępny sposób i łatwo nawiązywał z nimi kontakt, za co był lubiany i ceniony. Dla studentów był wielkim autorytetem, a Jego seminaria magisterskie zawsze przyciągały największą liczbę chętnych. Wypromował, jak można szacować, kilkuset magistrów, dwoje doktorów. Dr D. Chudyk miała niewątpliwy zaszczyt znaleźć się wśród tej ogromnej rzeszy wypromowanych przez Profesora magistrów i znacznie mniej licznych doktorów. Pełniąc funkcję rektora, swój czas musiał dzielić pomiędzy pracę naukową, organizacyjną i dydaktyczną. W Instytucie bywał rzadko, dlatego seminarzyści chodzili na konsultacje do rektoratu, który wtedy znajdował się w budynku przy ul. Turkienicza (dziś ks. J. Jałowego). Profesor, jeżeli tylko miał czas, chętnie ich tam przyjmował, podpowiadał, doradzał, sugerował. Świetnie sprawdzał się wtedy wielki stół konferencyjny, na którym rozkładane były fiszki, a następnie dzielone na liczne grupy i podgrupy.

Kiedy Profesor przestał pełnić funkcję rektora, znacznie więcej czasu spędzał w Instytucie i zawsze był do dyspozycji swoich uczniów. Można było zawsze liczyć na jego pomoc merytoryczną, na rady i wskazówki, ale także na wsparcie duchowe, gdy były wątpliwości co do obranej drogi, albo momenty zwątpienia.

Zwykle pojawiał się w pracy dość wcześnie, co najmniej na godzinę przed rozpoczęciem zajęć. Przychodził do gabinetu, robił sobie kawę, włączał komputer, przeglądał Internet i dzielił się tym, co go w danej chwili nurtowało lub pasjonowało.

Profesor pracował do ostatnich dni swojego życia. W dniu, w którym odbywał się pogrzeb, miał prowadzić wykład z metodologii badań lingwistycznych na studiach doktorskich. Śmierć zabrała nie tylko świetnego wykładowcę i nauczyciela, ale przede wszystkim po prostu dobrego i niezwykle życzliwego człowieka. Bardzo brakuje Jego ciepłego

uśmiechu, żartobliwych pytań (o kolor okładki rozprawy habilitacyjnej na przykład), a nawet dywagacji o wyższości strukturalizmu nad kognitywizmem i Wordperfecta nad Wordem. Do postaci Pana Profesora i Jego życiowej postawy świetnie odnoszą się słowa wielkiego Polaka Jana Pawła II „Człowiek jest wielki nie przez to, co ma, nie przez to, kim jest, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.

Dyrektor IFR Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. Antoni Paliński wrócił wspomnieniami do odległej przeszłości, do okresu wspólnej pracy najpierw w Zielonej Górze, a następnie w rzeszowskiej WSP i UR. Jego zdaniem, wyjątkowe cechy charakteru Profesora Mariana Bobrana – pracowitość, upór i wytrwałość – mogły być konsekwencją przykrych, wręcz tragicznych doświadczeń z dzieciństwa. Jako 7-letnie dziecko wraz z rodziną został wywieziony na Syberię, skąd wrócił po 6 latach. Była to niewątpliwie najsurowsza szkoła życia.

Mgr Anna Rudyk i mgr Maria Puk z Profesorem M. Bobranem spotkały się na samym początku studiów doktorskich. Grupa absolwentów różnych filologii, głowy pełne pomysłów, ale jednocześnie bałaganu, i Profesor, który zaczął im ten bałagan porządkować. Z pewnością nieprzypadkowo pierwszy wykład poświęcony był prakseologii. Okazało się, że ich zapał to nie wszystko, że każdy proces badawczy wymaga solidnego przygotowania warsztatu badawczego, już we wstępnym jego etapie. Jednym z najważniejszych przesłań wyniesionych ze spotkań z Profesorem było to, że o wartości tekstu naukowego świadczą nie długie i skomplikowane frazy, używane na siłę terminy, lecz przystępność, jasność, logicznie formułowane wnioski. Prawdziwą sztuką, jak mawiał Profesor, jest pisać o rzeczach trudnych prostym językiem.

Jako zdeklarowany strukturalista, Profesor postulował porządek również w pracy naukowej, poczynawszy od wyboru przedmiotu badań. Profesor udowadniał, że wartość wszelkiej wiedzy, w tym również lingwistycznej, jest zawsze motywowana przez jej związek z potrzebami, dążeniami i wyborem postępowania konkretnego badacza. W pamięci swoich uczniów Profesor pozostanie jako wzór prawdziwego naukowca, lingwisty niezwykle docieklivego, lecz jednocześnie sceptycznego wobec nowych teorii, człowieka ogromnej wiedzy, który zawsze chętnie służył radą młodym adeptom nauki.

We wszystkich wspomnieniach przewijał się Profesor Marian Bobran jako wybitny Uczony, Mistrz i Człowiek wielkiej dobroci i życzliwości, bezkonfliktowy i wyjątkowo skromny, przez wszystkich ceniony, szanowany i podziwiany. I właśnie takim pozostał w naszej pamięci.



Kazimierz Ożóg

NAJSTARSZA POLSKA PIEŚŃ WIELKANOCNA

W religijności i kulturze polskiej szczególne miejsce zajmują dwa okresy liturgiczne: Wielki Post i Święta Zmartwychwstania Pańskiego. Misterium Męki i Zmartwychwstania Chrystusa było przedmiotem wielu pieśni religijnych, niektóre z nich są śpiewane w polskich kościołach do dzisiaj.

W rocznym cyklu liturgicznym Kościoła katolickiego święta wielkanocne to najważniejsze uroczystości, bowiem zmartwychwstanie Chrystusa jest w historii zbawienia największym wydarzeniem, fundamentem całego chrześcijaństwa. Szczęśliwie się składa, że święta te są obchodzone na wiosnę. Dodatkowo to potęguje naszą radość i przez proste odczytanie znaków budzącego się życia przyrody prowadzi naszą myśl ku Temu, który jest właśnie Panem tego życia, bo jako pierwszy pokonał śmierć i powstał z martwych. Kościół obchodził najpierw Wielkanoc według kalendarza żydowskiego 14 dnia miesiąca nisan. Sobór Nicejski w roku 325 postanowił, że Święto Zmartwychwstania ma być obchodzone w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. To właśnie stąd się bierze ruchomość Wielkanocy. Zauważmy, że postanowienia Soboru Nicejskiego sprzed siedemnastu wieków obowiązują do dziś.

Liturgiczne okresy Wielkiego Postu i Wielkanocy to dla ludzi wierzących czas szczególny. Jest on intensywnie przeżywany także dzięki licznym pieśniom. Pieśni wielkanocnych mamy o wiele mniej niż pasyjnych. Jednak i tutaj kultura polska ma czym się pochwalić. Mamy bowiem poetyckie perły trwające przez długie stulecia i – co najważniejsze – są to pieśni ciągle żywe, śpiewane po dziś dzień w naszych świątyniach. Zdumiewa nas ta trwałość. Znakomicie to świadczy o bogactwie przeżyć duchowych, których dostarczają te teksty oraz o ich walorach artystycznych. Przez wieki zlały się one z polską tradycją religijną i narodową. Uświatniają obchód największych świąt w roku liturgicznym. Nie wyobrażamy sobie wielkanocnego switu bez procesji rezurekcyjnej po trzykroć obchodzącej kościoł, bez śpiewu jakże dostojnej, poważnej, prawdziwie nabożnej, liczącej już kilka wieków pieśni *Wesoły nam dzień dziś nastał*. Długie szeregi pokoleń Polaków śpiewały to radosne *Alleluja*, wieńczące każdą strofkę:

**Wesoły nam dzień dziś nastał,
Którego z nas każdy żądał.
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał
Alleluja, Alleluja!**

Jednak najstarszą polską pieśnią wielkanocną jest **Chrystus z martwych wstał jest**. Zanalizujmy pokrótce tekst tej pieśni. Pierwsza strofa jest bardzo archaiczna i pochodzi z XIV wieku. Potem stopniowo dopisywano kolejne strofy w XV – XVI wieku:

**Chrystus z martwych wstał jest.
Nam na przykład dan jest,
Iż mamy z martwych powstać
Z Panem Bogiem królować. Alleluja!**

Pieśń zaczyna się od radosnego okrzyku (oznajmienia), że Chrystus zmartwychwstał. Ta wieść dominuje tego radosnego poranka. Tu w pieśni użyto archaicznej formy czasu przeszłego złożonego *wstał jest*. W XIV wieku był on powszechnie używany w języku polskim. Kolejne wersy pokazują niezwykle, przekraczające ludzkie wyobrażenia, konsekwencje tego faktu, że i my (ja i ty) mamy zmartwychwstać i na wieki królować z Bogiem. Zmartwychwstały Chrystus jest nam dany na przykład. Dawniej słowo *przykład* znaczyło „rzecz pierwsza do naśladowania”. Chrystus pierwszy, my za nim. Oto cały sens Wielkanocy! Zwrotkę kończy radosne, hebrajskie *Alleluja* – znów okrzyk potężnej, prawdziwej radości, który stał się w kulturze polskiej synonimem tych świąt.

Strofa druga przypomina cierpienia Chrystusa i pokazuje ich zbawczy sens dla każdego z nas:

**Leżał trzy dni w grobie,
Dał bok przebić sobie.
Bok, ręce, nogi obie
Na zbawienie Tobie. Alleluja!**



Kolejne dwie strofy poświęcone są trzem kobietom, Mariom, które według przekazu ewangelicznego, by przytoczyć tylko fragment Ewangelii św. Marka, *nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa. A mówiły między sobą „Kto nam odsunie kamień od wejścia do grobu?”*:

**Trzy Maryje poszły
Drogi maści niosły.
Chciały Chrysta pomazać,
Jemu cześć i chwałę dać. Alleluja!**

Współczujące kobiety chciały namaścić ciało Chrystusa zgodnie z żydowskim zwyczajem pogrzebowym wonnymi olejkami. Nie mogły tego uczynić w piątek, gdyż Skazańca zdjętego z krzyża chowano pośpiesznie, aby nie naruszyć świętości szabatu. Natychmiast jak święto się skończyło, Marie udały się do grobu, *kiedy było jeszcze ciemno*. Tekst pieśni podkreśla odpowiednią cenę olejków zwanych po staropolsku *maściami*, i ich rangę w oddawaniu czci ciału ludzkiemu. Zwróćmy uwagę na odmianę imienia Chrystus, otóż w XIV wieku było jeszcze w mianowniku *Chryst*, a w dopełniaczu *Chrysta*. Do dziś został z tej odmiany tylko wołacz, który był tak często używany w modlitwach, że się nie zmienił, i ciągle mówimy *Chryste*, a nie *Chrystusie*.

Marie myślały zdroworozsądkowo o wejściu do grobu. One trzy słabe kobiety, a tam jest potężny kamień.

**Gdy na drodze były
Tak sobie mówiły:
Jest tam kamień niemały,
A któż nam go odwali? Alleluja!**

Autor pieśni znakomicie w formie wiązanej zawarł przekaz ewangeliczny (por. Mk 16, 3). Zwróćmy uwagę na zachowany staropolski spójnik **a** przed frazą *ktoż nam go odwali?* Spójnik ten oznaczał **i**. Marie martwiły się *I któż nam go odwali?*

I tak rozmawiając, kobiety doszły do grobu. I tu zdumienie, kamień odsunięty, a grób pusty. Przestraszyły się bardzo. Wszystko jednak wyjaśnia Anioł:

**Gdy nad grobem stały,
Rzekł im Anioł biały:
Nie bójcie się, Maryje.
Zmartwychwstał Pan i żyje! Alleluja!**

Kolejna strofa to dalszy ciąg radosnej nowiny Anioła. Znow wypowiedź świetnie ujęta w rytm wiersza. W zgrabnej figurze retorycznej Anioł zadaje pytanie o Jezusa i sam na nie odpowiada. Taka misterna figura nazywa się erotezą:

**Jezusa szukacie?
Tu Go nie znajdziecie!
Wstał-ci z martwych, grób pusty:
Oto śmiertelne chusty! Alleluja!**

Doprawdy, analizowana pieśń odznacza się nie tylko głębią myśli teologicznej, ale i misterną budową poetycką. Jest to wiersz sześciogłoskowy (w każdym wersie mamy sześć sylab), co sprzyja rytmicznemu, prawie żywiołowemu jak wielkanocna radość śpiewowi.

Zwrotka przedostatnia wspomina dwóch uczniów idących do Emaus, zaś ostatnia namawia nas do radości wielkanocnej. Tej radości życzę wszystkim Czytelnikom Gazety Uniwersyteckiej.

Andrzej Andrusiewicz

POETKA KRESÓW

Staraniem Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie (134 organizacje polonijne), ukazał się dwujęzyczny tom poezji Beaty Obertyńskiej pt. *„Oko świata”*¹. Edycję uzupełniono tłumaczeniem na język ukraiński, dzięki czemu ukraiński czytelnik mógł się zapoznać z twórczością polskiej poetki.



W Polsce współczesnej twórczość Obertyńskiej jest zapomniana. Przed laty jej wiersze przypominał znakomity znawca literatury kresowej, prof. dr hab. Stanisław Uliasz (obecnie rektor UR), w zbiorze studiów *„O literaturze Kresów i pograniczu kultur”* (Rzeszów, 2001). U innych autorów na próżno szukać odniesień do wierszy Obertyńskiej.

Beata Obertyńska (1898–1980) swoim życiem i twórczością była związana ze Lwowem i należała do najwybit-

¹ B. Obertyńska, *Oko świata. Wiersze wybrane*. Wybór i tłumaczenie O. Łukjanenko, Wydawnictwo Kamieniar, Lwów 2008, ss. 151.

niejszych poetów tamtego kręgu kulturowego. Powstałe w latach dwudziestych i trzydziestych wiersze można zakwalifikować do tzw. „panteizmu biologicznego”, wskutek szczególnie poświęconej uwadze przyrodzie. Autorka opisywała naturę i wrażenia widoków ziemi lwowskiej, ich piękno, nadzwyczajność w stosunku do reszty kraju. W cyklu wierszy „Ginący świat”, w którym przyroda występuje jako nieodłączny element życia człowieka, autorka posłużyła się artystycznymi środkami wyrazu charakterystycznymi dla tradycji literackiej galicyjskiej Młodej Polski. Z drugiej wszakże strony, zaprojektowany przez Obertyńską krajobraz Kresów przywołuje skojarzenia z romantyczną poezją.

O pięknie ziemi lwowskiej pisali inni poeci, przynieśli tam odmienne temperamenty, inną wrażliwość. Ale lwowska poezja Obertyńskiej jest inna, choć dotyczy tego samego tematu. Patrzy na Lwów swoimi własnymi oczami, stwarza swój własny świat, a to jest właśnie cechą prawdziwych poetów. Dla Obertyńskiej, Lwów nie był tylko „małą ojczyzną”, miejscem zamieszkania i pracy, ale czymś dużo więcej, to jej domena i sacrum.

W napisanym poza Polską, przesyconym tęsknotą wierszu „Fudżijama”, Lwów i Wysoki Zamek jawią się we śnie i marzeniach.

Specyficzny styl Obertyńskiej i jej talent twórczy utrzymują ją na wyżynach poetyckiego Olimpu. Cała jej twórczość przedwojenna, jak i powojenna sytuuje się w poezji narodowej, tworzącej najtrwalszą warstwę substancji duchowej. Dział literatury, który zdobył sobie specjalną nazwę „poezji Kresów”, uzyskał w osobie Obertyńskiej oryginalną poetkę, dowodzącą, że poezja polska nie skończyła swój poromantyczny żywot na Wyspiańskim, Konopnickiej i Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Twórczość Obertyńskiej wykazała żywotność poezji okresu międzywojennego i powojennego. Język poetki jest elastyczny i dzięki temu tworzy nowe słowa-znaki, związki frazeologiczne. Poetka unika „sztuczek” retorycznych, słów używa oszczędnie, z poczuciem dobrego smaku. Delikatna materia, jaką jest słowo, przeżywa dziś pewien kryzys. Na tle współczesnej poezji przesyconej anglicyzacją, językiem półpolskim, wiersze Obertyńskiej błyszczą prawdziwym blaskiem.

Obertyńska jest najlepsza tam, gdzie czerpie z własnej wyobraźni, jak w „Stojącej wodzie”, „Płótnie”, „Zadymce”, „Snach”, „Macierzyństwie”, „Zepsutym zegarze”, „Krzywdzie”, „Zmierzchu”, „Kalendarzu”, „Młynie w Stryjowie”.

Wielki dar słowa i „czucie sercem” powodują, iż Obertyńska nie jest tylko poetką swojej ojcowizny, lecz podjęła problematykę uniwersalną i religijną („Przydrożny krzyż”), podniosła przykład świętego Franciszka („Nieudana ucieczka św. Franciszka”). Ewangeliczne przesłanie („Spowiedź”) jest wyrazem pogłębionej wiary poetki i religijnej refleksji.

Inny nurt poezji Obertyńskiej to pozorna „ucieczka” w świat Antyku, do apoteozy tradycji humanistycznej. Autorka chodzi o uroki swobody stosunków między ludźmi, głęboko intymne przejęcie się człowiekiem („Dei Genitrix”, „Żona Lota”, „Prometeusz”, „Harfa Amfiona”, „Dafne”).

W 1940 r. Obertyńska została aresztowana i zesłana do obozu na Syberii. Dwa lata później znalazła się w polskim legionie kobiecym, z którym przeszła szlak bojowy armii gen. Andersa. Wojenne przejścia zaowocowały niemalże autobiograficznymi, pełnymi odniesień do własnych przeżyć wierszami: „Anioły stróż”, „Do mego syna”, „Kobieta stamtąd”, „Cela”, „Żołnierz i śmierć”, „Workuta”, „W byłym wagonie”, „Suplikacje” i prozowany utwór „W domu niewoli”, przetłumaczony na kilka języków.

Ostatnia faza jej twórczości przypadła na lata emigracji. Żyjąc z dala od ukochanego Lwowa, w swoich wierszach zachowała to, co utraciła. Pobrzmiewa w wierszach nuta rozpacz, która u poetów często rodzi prawdziwą sztukę. Świat Kresów uległ u Obertyńskiej pewnemu uduchowieniu, po trosze – odrealnieniu. Powstała namiętna liryka patriotyczna. Poetka jednocześnie podjęła inne wątki – tajemnicę Wszechświata, tajemnicę bytu. Wnikliwe oko poetki widziało właśnie w „zagadce” Wszechświata źródło wiecznego trwania życia. Tytuł zbioru „Oko świata” trafnie odzwierciedla przesłanie do czytelnika.

Twórczość Obertyńskiej nie tylko utrwała mit Kresów, ale jest również literackim podzwonnym dla ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Specjaliści zapewne dostrzegą mankamenty wierszy, ale jest to nieistotne. Nie należy pozostawiać tej poezji tylko krytykom i profesjonalnym badaczom. Wydany tom daje dobry początek przybliżenia czytelnikom poezji kresowej, uruchamia wspomnienia – nie dla celów politycznych, lecz dla prawdy.

Istnieje wielka potrzeba prowadzenia badań literackich, historycznych, socjologicznych, politologicznych Kresów. Ponadto jest to zadanie pozanaukowe i powinność patriotyczna. Wszędzie, gdzie jest to możliwe, także poprzez Uniwersytet Rzeszowski, należy wspierać polskie organizacje kulturalne na Ukrainie, które działają w bardzo trudnych warunkach, pozbawione odpowiednich lokali, środków finansowych, wydawnictw.

Poezja może być ważnym orężem w „bitwie” o pamięć – w dobrym tego słowa znaczeniu.

Krzysztof Lipiński

W GRODZIE RZECHA

*Poranek się słońcu uśmiecha
Na kopułach kościołów
Promienie tańczą pospołu,
Dotykają historii
Dawnego upadku i glorii
I tylko trasa podziemna,
Choć ciekawa, jest ciemna.*

Rozmowa z prof. Waldemarem Furmankiem

UNIwersYTET BYŁ NASZYM CELEM

Usłyszeliśmy w Pana wypowiedzi, na pogrzebie śp. Profesora Antoniego Woźniackiego, że znaliście się Panowie 45 lat? Jakie szczególne wydarzenia i fakty wyznaczyły ten czas Waszej znajomości i wspólnej pracy?

Poznałem śp. Profesora w roku 1964. Pełnił wówczas funkcję prodziekana Zamiejscowego Wydziału WSP w Krakowie. Z tego co wiem, podejmował wspólnie z panem doc. Franciszkiem Persowskim – pełniącym funkcję prorektora – wysiłki na rzecz powstania samodzielnej WSP w Rzeszowie.

Najkrócej można powiedzieć, że czas naszej znajomości wyznaczony jest przez poszczególne etapy budowania środowiska uniwersytetu w Rzeszowie, środowiska akademickiego. Od punktu konsultacyjnego krakowskiej WSP do Uniwersytetu Rzeszowskiego. I chociaż Pan Profesor był już na emeryturze wtedy, gdy formalnie powołano Uniwersytet Rzeszowski, to twierdzę, że możemy Jego osobę zaliczyć w pełni do Ojców Uniwersytetu Rzeszowskiego, twórców środowiska akademickiego w Rzeszowie.

Wspomniał Pan Profesor doc. Persowskiego, sądzę, że warto przypomnieć tę osobę, ważną dla historii ośrodka akademickiego w Rzeszowie.

Franciszek Persowski (1895–1980) – historyk, badacz dziejów ziemi przemyskiej. Długoletni prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu. Obok Antoniego Kunysza, Juliana Olszaka współautor książki: *Tysiąc lat Przemysła – zarys historyczny*. Opublikowało ją w 1974 r. Państwowe Wydawnictwo Naukowe (Kraków), w I Liceum Ogólnokształcącym im. J. Słowackiego p.o. 58. dyrektora w latach 1949–1951.

16 lipca 1962 roku rozpoczął działalność Punkt Konsultacyjny w Rzeszowie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie z dwoma kierunkami: filologią polską i matematyką. Zaoczne studia matematyczne rozpoczęło 40 czynnych nauczycieli. Prorektorem był wówczas doc. F. Persowski. Organizacją studiów zajmował się mgr Tadeusz Rumak, który był także opiekunem roku.

Ważnym etapem było rozpoczęcie działalności Studium Terenowego w Rzeszowie Krakowskiej WSP w dniu 5 listopada 1963 r. z kierunkami studiów: filologia polska i matematyka. Na pierwszy rok studiów stacjonarnych przyje-

to 21 osób. W kolejnych latach przyjmowano na pierwszy rok studiów stacjonarnych 50 – 90 osób, zaś na studia zaoczne od 30 do 80 osób.

W październiku 1964 rozpoczęli studia pierwsi studenci nowo utworzonego kierunku studiów *wychowanie techniczne*. Warto dodać, że Rzeszów był wówczas drugą, po WSP w Katowicach, uczelnią prowadzącą ten kierunek studiów. Tam studia te zainicjowano w 1959 roku, z inicjatywy ówczesnego rektora profesora Józefa Pietera.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 sierpnia 1965 roku powołano WSP w Rzeszowie jako samodzielną uczelnię powstałą w miejsce dotychczas funkcjonującej Filii krakowskiej WSP. Oficjalną nazwą uprzedniej placówki, funkcjonującej od roku 1963 była *Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie, Studium Wydziałów Filologiczno-Historycznego i Matematyczno-Fizycznego w Rzeszowie*. Przekształcenie Studium Terenowego WSP w Krakowie w samodzielną Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Rzeszowie nastąpiło w dniu 1 października 1965 r.

W roku 1963 Filia prowadziła zajęcia dla 135 studentów, w tym 54 zaocznych na kierunkach filologia polska i matematyka. W roku 1964 rozpoczęli studia dzienne studenci kierunku „*wychowanie techniczne*”. W roku 1965 do tych kierunków dołączyli studenci fizyki i filologii rosyjskiej.

Proszę przybliżyć początki nowej Uczelni, w nawiązaniu do kierunku studiów wychowanie techniczne.

Całość problematyki związanej z funkcjonowaniem kierunku studiów WT powierzono powołanej Katedrze Technologii, której kierownikiem został wówczas doc. dr inż. Antoni Woźniacki.

Poza nim w Katedrze zatrudnionych było 7 osób, w tym 5 osób na stanowiskach nauczycieli akademickich. W niepełnym wymiarze godzin zatrudniani byli w miarę potrzeb pracownicy WSI w Rzeszowie, Politechniki Krakowskiej, AGH w Krakowie. Pierwszymi pracownikami Katedry byli – poza kierownikiem Katedry – mgr inż. W. Zimek (od 1965 r.), mgr E. Dudek (1965), mgr inż. J. Książek (1966), mgr J. Nowak (1967), mgr inż. S. Niepłowicz (1967), dr inż. A. Reyman (1967), doc.dr inż. A. Hankus (od 1965 kierownik Zakładu Chemii), mgr inż. W. Sipowicz (1968), mgr inż. Z. Glińska (1968).

A kiedy mury Uczelni opuścili absolwenci?

Pierwsi absolwenci tego kierunku studiów złożyli swoje egzaminy magisterskie w roku 1969. W dwa lata po nich egzaminy magisterskie złożyli pierwsi absolwenci studiów wieczorowych i zaocznych tego kierunku. W roku 1969 Katedrę zasilili pierwsi absolwenci kierunku, a to: mgr W. Furmanek, mgr F. Grabowski, mgr J. Potyrała, mgr K. Wędrychowicz. Dodajmy, że w kolejnych latach zatrudniano także absolwentów kierunku, zwykle 3–4 osoby.

W latach 1970–72 Katedra pozyskała nowych pracowników: doc. dr inż. A. Cyuńczyka (1970), dr inż. A. Krasimowicza (1971), doc. dr inż. W. Kowalczyka (1972).

Zajęcia dydaktyczne początkowo prowadzone były w budynku przy ulicy W. Wasilewskiej (obecnie ul. Kamińskiego), a od roku akademickiego 1967/68 także w budynku przy ulicy Turkienicza (obecnie ks. Jałowego, budynek Gimnazjum i Liceum s. Prezentek) i częściowo w zajmowanych przez Wydział Filologiczny pomieszczeniach nowej Szkoły Podstawowej przy ul. Pułaskiego 7.

Budowę obiektu przeznaczonego dla potrzeb kierunku wychowania technicznego rozpoczęto w roku 1968. Według założeń projektowych był to kompleks budynków uwzględniających istotne potrzeby dydaktyczne, naukowe i administracyjne związane z realizacją studiów kształcących nauczycieli przedmiotów technicznych. Budowa tego kompleksu nie była łatwa ze względu na duże utrudnienia technologiczne wynikające z potrzeb procesu dydaktycznego, jak i charakteru planowanych badań naukowych. Wyrażało się to w specjalnie wzmacnianych stropach, instalacjach elektrycznych, wentylacyjnych i gazowych. Z tych między innymi powodów budowę ukończono dopiero w roku 1972. Przekazanie budynku (jako pierwszego budynku dydaktycznego WSP) stanowiło ważny krok w tworzeniu nowej jakości pracy uczelni. W kolejnych latach powstały specjalnie przystosowane do potrzeb planu i studiów pedagogicznych laboratoria dydaktyczne. Ich szczególną cechą była wielość spotykanych w nich stanowisk do badań laboratoryjnych z różnorodnych dziedzin techniki.

Obok laboratoriów i pracowni dydaktycznych w Collegium Technicum im. I. Łukasiewicza znalazły miejsce liczne pracownie naukowe. Szczególnie dobrze zorganizowane były te z nich, które wiązały się z zainteresowaniami naukowymi nauczycieli akademickich Katedry. Były tam więc pracownie badań materiałoznawczych, wytrzymałościowych, laboratoria obróbki materiałów, metalurgii proszków, przemiału materiałów, miernictwa elektrycznego, tworzyw sztucznych i technicznych środków kształcenia.

Rozwój Katedry wyraźnie widać na tle analizy podejmowanych przez nią form kształcenia nauczycieli oraz liczby studentów. I tak, już w roku akademickim 1970/71 poza istniejącymi 5-letnimi studiami dziennymi, wieczorowymi i zaocznymi wychowania technicznego, wprowadzono także 4-letnie studia magisterskie, studia dwustopniowe pod nazwą „nauczanie początkowe z zajęciami praktyczno-technicznymi”, „zajęcia praktyczno-techniczne z fizy-

ką”. Na studiach zaocznych powołano semestralne studia uzupełniające dla absolwentów studiów nauczycielskich.

W roku akademickim 1972/73 uczelnia otwiera nowy kierunek studiów nauczycielskich „mechaniczny – ogólnozawodowy” jako kierunek studiów magisterskich. Ponadto uruchamia się studia trzyletnie na kierunku „zajęcia praktyczno-techniczne”. Kolejny rok akademicki (1973/74) przynosi decyzję Ministerstwa o ujednoliceniu form i okresu studiów nauczycielskich. Uczelnia przechodzi na kształcenie w formie jednolitych 4-letnich studiów magisterskich na wszystkich prowadzonych kierunkach.

W roku akademickim 1974/75 Katedra zatrudniała 4 samodzielnych pracowników nauki, 28 innych nauczycieli akademickich oraz 14 pracowników technicznych.

Pracownicy Katedry Technologii uzyskali szereg godnych odnotowania osiągnięć naukowych. Wyrażają się one nie tylko w awansach naukowych, zainicjowanych nowych pracach doktorskich, ale także w licznych publikacjach naukowych w czasopismach krajowych i zagranicznych, ponadto w nowych opracowaniach technicznych chronionych patentami.

Warto wspomnieć, że w tym okresie Katedra wydała kolejne trzy Roczniki Naukowe Wychowania Technicznego, skrypty i opracowania pomocnicze dla studentów, np. Z. Gliška „Ćwiczenia ze spawalnictwa metali”; J. Nowak: „Przewodnik metodyczny do ćwiczeń rachunkowych z elektrotechniki”; A. Cyuńczyk, B. Kiełtyka-Zajac: „Ćwiczenia z technologii metali”; W. Kowalczyk: „Mechanika techniczna”; W. Ottenbrait: „Matematyka dla studentów wychowania technicznego” i inne.

Tak zmierza Pan Profesor do roku 1975?

Bo właśnie wówczas, gdy kierunek studiów wyraźnie umacniał się i rozwijał, stając się wiodącym kierunkiem wychowania technicznego w Polsce, podjęto – dodajmy, że dziś wyraźnie jest to widoczne – szkodliwą społecznie decyzję o przeniesieniu go na tworzoną wówczas Politechnikę Rzeszowską. Zarządzeniem ministra z dnia 30 kwietnia 1975 roku wprowadzono zmiany w strukturze organizacyjnej Politechniki, gdzie w ramach Wydziału Mechanicznego utworzono Instytut Kształcenia Nauczycieli Przedmiotów Technicznych. W strukturze IKNT funkcjonowały: Zakład Metodyki Przedmiotów Technicznych, Zakład Nowych Technik Kształcenia oraz Zespół Pracowni Technicznych. Do Politechniki przeszło 580 studentów kierunku, 26 nauczycieli akademickich, w tym pięciu samodzielnych pracowników nauki oraz 24 pracowników naukowo-technicznych i technicznych. Politechnika przejęła też znaczną część aparatury naukowej i dydaktycznej, duża jej część uległa rozproszeniu. Podobny los spotkał także zgromadzony z dużym trudem księgozbiór specjalistyczny.

Zgodnie z przewidywaniami, wyrażanymi w wielu wcześniejszych opiniach, likwidowano kolejne ogniwa Instytutu, co doprowadziło po kilku latach do zaprzestania rekrutacji na studia nauczycielskie w Politechnice.

Dzięki osobistemu zaangażowaniu rektora prof. dra hab. J. Lipca oraz prof. dra inż. A. Woźniackiego decyzją ministra szkolnictwa wyższego z marca 1982 roku ponownie uruchomiono w roku akademickim 1982/83 w WSP wychowanie techniczne.

Pierwsi absolwenci reaktywowanych studiów wychowania technicznego ukończyli studia w 1988 roku. Spośród 21 osób przyjętych w roku 1983, studia ukończyło 12 osób. Z tej zaś liczby czterech absolwentów zatrudniono w Katedrze Wychowania Technicznego na stanowiska asystentów stażystów. Trafność wyboru absolwentów potwierdzona została we wszystkich przypadkach. Wszyscy oni uzyskali stopień doktora, a dwóch z nich ukończyło już swoje prace habilitacyjne: dr hab. Aleksander Marszałek i dr hab. Wojciech Walat. Mamy nadzieję na dalsze habilitacje kolejnych absolwentów.

W roku 1989 prof. dr inż. A. Woźniacki, po 27 latach prowadzenia całości spraw związanych z kierunkiem studiów, funkcję dyrektora nowo utworzonego Instytutu Techniki przekazuje prof. dr. hab. inż. A. Bylicy.

W latach 90. w związku z przeniesieniem Instytutu na Wydział Pedagogiczny, a następnie z powrotem na Matematyczno-Przyrodniczy, nastąpiło spowolnienie jego rozwoju. Jednak w ostatnich latach nastąpiło przywrócenie właściwego rytmu pracy, czemu dodatkowo sprzyjała zmiana w roku 2003 nazwy kierunku z wychowanie techniczne na edukacja techniczno-informatyczna.

We wrześniu 2005 roku Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej wydało pozytywną ocenę jakości kształcenia na poziomie studiów pierwszego i drugiego stopnia oraz jednolitych studiów magisterskich dla kierunku edukacja techniczno-informatyczna prowadzonych przez Instytut Techniki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Aktualnie w skład Instytutu wchodzi 6 zakładów, a zatrudnia on 8 pracowników samodzielnych, 20 doktorów, 13 asystentów oraz 12 pracowników technicznych.

Jaka była droga rozwoju zawodowego Pana Profesora?

Niektórzy z autorów wolą mówić o drodze kariery zawodowej. Dla mnie słowo kariera ma odmienną treść od tej pierwszej o charakterze psychologiczno-pedagogicznym.

Najkrócej mówiąc, przeszedłem całą drogę o własnych siłach, pracując bez przerw w środowisku akademickim Rzeszowa. A to nie jest pochwalenie się, ile wskazanie, że mieszkając i pracując w Rzeszowie można do czegoś dojść.

Nie ułatwiały życia zawodowego i rodzinnego comiesięczne wyjazdy na systematyczne seminaria naukowe do Warszawy, Katowic czy Poznania. Czasem aż dziwię się, z perspektywy minionych lat, że potrafiłem to jakoś pogodzić.

Studia w Rzeszowie w nowo powstającej uczelni WSP, to także wcale nie było łatwe i korzystne dla dalszej pracy naukowej; doktorat w Katowicach; habilitacja w Warszawie. Została profesura, której przewód został przeprowadzony

w Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, na wniosek Rady Naukowej Instytutu Badań Pedagogicznych w Warszawie.

Jakie można określić kręgi zainteresowań naukowych Pana Profesora?

Pytanie to było dla mnie bardzo ważne wtedy, gdy postanowiłem (za namową Kolegów i Przyjaciół z innych środowisk akademickich niż Rzeszów) podjąć trud przygotowania materiałów niezbędnych do przewodu profesorskiego. Proszę mi uwierzyć, że był to bardzo trudny okres w mojej działalności zawodowej. Kolejno więc, siatka problemów leżących w kręgu moich zainteresowań naukowych obejmuje przede wszystkim to wszystko, co leży na styku współczesnej techniki i współczesnej pedagogiki. Interesuje mnie zawsze to, jakim zmianom podlegają systemy postępowania ludzi pod wpływem zmieniającego się środowiska ich życia, zmieniającej się także wraz z tym jakości ich życia. A zmiany te wiążą się zawsze z nasycającym tego środowiska nowymi wynikami działalności technicznej.

Tę siatkę problemową rysuje więc pędzel pedagogiki współczesnej przyłożony do dydaktyki techniki, dydaktyki informatyki i dydaktyki zawodowej. Jakże barwy tego pędzla dominują? Wartości i ich miejsce w pedagogice współczesnej. Cechą bowiem mojej siatki problemowej jest widzenie problematyki wymienionych dziedzin edukacji przez szeroki pryzmat wartości, ujawnianych w tych wszystkich postępowaniach człowieka, w których on te wartości urzeczywistnia.

Dodajmy do tego to, że tak rozumiana siatka problemowa osadzona jest w zjawiskach transformacji modelu cywilizacyjnego. Wszak zjawiska opisujące cywilizację informacyjną i na jej wymiarach budowane społeczeństwo informacyjne, nazywane także społeczeństwem poinformowanego rozumu, są dziś już naszym codziennym doświadczeniem.

Z tego też powodu zainicjowałem całą serię rozmaitych poczynąń naukowych związanych z badaniami i upowszechnianiem wyników badań nad problemami pedagogiki wartości i miejscem wartości w pedagogice. W tym wątku problemowym tkwię już kilka lat. Ostatnio koncentruję swoje prace nad redakcją monografii dotyczących miejsca miłości człowieka w pedagogice współczesnej.

Dlatego obok problemów współczesnej edukacji technicznej, które zsyntetyzowałem w obszernej monografii *Jutro edukacji technicznej* nie mniej interesuje mnie problematyka pracy człowieka, jako osoby ludzkiej. Ta problematyka stała się osnową monografii stanowiącej pracę kwalifikacyjną w przewodzie profesorskim. Chodzi o *Zarys humanistycznej teorii pracy*, która cieszy się dosyć dużym zainteresowaniem w Polsce.

Ta problematyka jakoś obecna jest dalej w mojej refleksji. Sądzę, że powinno to zaowocować ukazaniem się kolejnych publikacji.

A wiadomo mi o tym, że interesuje się Pan także problematyką uniwersytetów. Czego te zainteresowania dotyczą?

Tak, to jest ciekawy wątek tematyczny. Niestety, niewiele jest w Polsce badaczy, którzy taką problematykę podejmują w sposób systematyczny i długotrwały. Najczęściej jest tak, jak miało to miejsce w moim przypadku, że wiążemy się z nią na pewien okres. Motywami są bieżące trudności, bądź zjawiska, które nas mocno wciągają. Tak było ze mną. Kiedyś otrzymałem propozycję od rektora elekta prof. W. Bonusiaka, wybranego na kolejną kadencję w WSP w Rzeszowie, abym podjął się prac zmierzających do utworzenia uniwersytetu w Rzeszowie. Było to dla mnie duże wyzwanie. Jak wiemy zakończyło się powodzeniem, z czego do dziś jestem dumny. Wdzięczny jestem także prof. Bonusiakowi, że uwierzył w to, iż możemy ten proces zakończyć sukcesem i powierzył mi to zadanie.

Mam bowiem w tym zakresie wewnętrzne przekonanie o tym, że ojców sukcesu było wielu. Ale także i to, że może kiedyś dowiemy się więcej o tych wszystkich pracach i trudnościach, w jakich rodziła się ustawa powołująca Uniwersytet w Rzeszowie. Myślę, że upowszechnienie tych kwestii będzie sprzyjało dojrzewaniu świadomości w zakresie wielkiego kulturowego i społecznego znaczenia faktu, jakim było powołanie Uniwersytetu Rzeszowskiego dla samego Rzeszowa i dla całego Podkarpacia. Jak do tej pory i na dziś jest to świadomość znikoma.

W moim dorobku naukowym jest kilka opracowań dotyczących rozmaitych problemów związanych z omawianym wątkiem. Szczególnie jednak cenię sobie pracę, jaka powstała pod moją redakcją, pt. *Uniwersytet w nauczaniu Jana Pawła II*. Poprzedziła jej wydanie konferencja naukowa, która wpisała się w cały proces związany z przyznaniem pierwszego doktoratu honoris causa naszego Uniwersytetu wielkiemu Polakowi Janowi Pawłowi II.

A co z kierunkiem studiów edukacja techniczno-informatyczna i problematyką dydaktyki techniki i dydaktyki informatyki.

Tak, dziękuję za to pytanie. Wszak jest to zespół problemów, które nigdy w dotychczasowej mojej pracy nie były traktowane marginalnie. Może w pewnych okresach były mniej wyrażone eksponowane, ale w refleksji i badaniach były obecne. Z tego zakresu mam zresztą najwięcej publikacji naukowych i popularnonaukowych. W tym też miejscu warto wspomnieć znaczące osiągnięcie, jakim jest bez wątpienia opracowanie wspólnie z dr. W. Walatem i wydanie całego zbioru prac dla nauczycieli i uczniów. Były to pierwsze w Polsce podręczniki szkolne dla uczniów, zeszyty ćwiczeń (także na płytach CD) oraz przewodniki metodyczne dla nauczycieli. Opracowania te były weryfikowane w praktyce szkolnej i stały się odniesieniem dla kilku prac doktorskich wykonanych pod moim kierunkiem.

A co z kierunkiem studiów?

Dawne wychowanie techniczne zostało zastąpione kierunkiem pod nazwą edukacja techniczno-informatyczna. Była to nie tylko jednak zmiana nazwy, ale przemiana jakościowa wyrażająca się w odmiennej filozofii edukacji, a przez to także w nowych założeniach formalnych, organizacyjnych i dydaktycznych tego kierunku studiów.

Warto dodać, że w tej nowej formule kierunek studiów **edukacja techniczno-informatyczna** zyskał nowe impulsy do dalszego rozwoju. Problemem jest jednak dalej możliwość uruchomienia trzeciego stopnia studiów, który jest coraz wyraźniej wprowadzany w polskich uniwersytetach. Mam jednak nadzieję, że uda nam się i te trudności przezwyciężyć.

Panu prof. Waldemarowi Furmankowi dziękujemy za udzielenie wywiadu

Redakcja GU



Mieczysław A. Łyp

SŁUCHAJĄC CHOPINA

*W lipcu pachnącym dziewanną i miętą
wiononczela sący kryształowy dźwięk
w starą tęsknotę za matką za Brzeziną*

*I widzisz wtedy złoty piasek Pilicy
szeroką Wisłę warszawskie Łazienki
Warszawę z Fryderykiem
Warszawę z Mochnackim Wysockim
a może z Baczyńskim*

*I widzisz wtedy Kraków
Zaśnięcie Marii Wita Stwosza
zaczarowaną dorożkę Konstantego
leśniczówkę Pranie z dalekim jeziorem*

*I widzisz wtedy
siwe czaple nad wzgórzami Futomy*

Rzeszów, 1.03.2010 r.

*„Co to jest, że kobiety tak szaleją za kwiatami?
To jest jakieś tajemnicze powinowactwo. Mistyka.
I tak naprawdę, to tylko hołd złożony w kwiatach
zaspokaja w pełni kobiety dumę, ambicję,
miłość, próżność, tklivość i nawet zmysły”.*

Irena Krzywicka,
Wyznania gorszycielki,
Warszawa, 1996, s. 260.

BLUSZCZ

Zamiast kwiatów na Dzień Kobiet, kobiety UR dostały w prezencie – Wystawę – tym bardziej że ów dzień sto lat temu ustanowiony, zobowiązywał. I tylko gwoili ścisłości nadmienić trzeba, że prawa polityczne kobiety uzyskały niebywale późno – w Polsce, po odzyskaniu suwerenności w 1918 r.

Ogromny wpływ na świadomość kobiet w XIX i XX wieku w Polsce wywarło czasopismo „Bluszcz – Pismo Tygodniowe Ilustrowane dla

Kobiet”. Wydawane przez Michała Glücksberga w latach 1865–1939 (z małymi przerwami), było najdłuższym wychodzącym czasopismem kobiecym o bardzo zdecydowanym obliczu emancypacyjnym, przy jednakże ogromnym szacunku dla tradycji. Andrzej Paczkowski uznał „Bluszcz” za tygodnik elitarny ze względu na wysoki poziom publicystyczny i literacki, a także w powodu niskiego nakładu i dość wysokiej ceny.

Zestawiając historię ze współczesnością: ambitne czasopismo mające wpływ na kształtowanie się kultury kobiecej i... nie mogłam pominąć ambitnej firmy SIMPLE, która w mojej ocenie jest kontynuatorką linii piękna, tak przecież kształtowanej przez „Bluszcz”, bo: „Nie chodzi tu o zbytek, o popieranie kosztownych strojów, lecz o wdzięk i smak prawdziwie dobrego” (Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, „Bluszcz” w latach 1918–1939, Kielce 2003, s. 19.), czyli dzisiaj powiedzielibyśmy – creative products. Polskie projektantki SIMPLE – panie Lidia Kalita i Maja Palma, które od





1993 r. (powstanie firmy) udowadniają, że warto tworzyć piękny świat dla tych kobiet, „dla których wygląd jest przekazem, pierwszą informacją o nich samych, o ich osobowości oraz potrzebach” (Superbrands Polska). Oczywiście do projektu należy jeszcze dodać najwyższą jakość tkanin, dodatków, biżuterię z kamieni naturalnych, srebro, modny kolor i mamy kolekcje konkurujące z ekskluzywnymi markami światowymi. Czy to drogo kosztuje? Odpowiedź brzmi – warto. Prezentowany w Czytelni model sukienki z aktualnej kolekcji wiosna-lato 2010 na pewno potwierdza to co powyżej.

11 marca br. o godz. 11:00 w Czytelni Prasy Bieżącej BUR prorektor dr hab. prof. UR **Elżbieta Dynia** i dyrektor BUR dr **Bożena Jaskowska** otwarły wystawę „Od Bluszczu do Simple”. Na atmosferę panującą w dniu otwarcia, na jej przebieg, klimat, który w niczym nie przypominał „akademii ku czci” niewątpliwie mieli wpływ tak zaproszeni goście, jak i nasza społeczność biblioteczna. A zatem dziękujemy Pani Rektor za przyjęcie zaproszenia i uczestnictwo – w pełni kobiece, panu rzecznikowi dr. Henrykowi Pietrzkowi i Działowi Informacji i Promocji UR za docenienie naszych starań i pełne wdzięku

słowa o tym, że „to już 100 lat”, pani profesor Marii Góreckiej za jak zwykle „artystyczną pomoc”, dziennikowi „Super Nowości” za metamorfozy wizerunkowe, koleżankom, kolegom z BUR za życzliwość.

Oddzielny akapit należy się od nas pani menager firmy SIMPLE – **Dorocie Iwaniuk**. Pani menager za prezentowała firmę pięknie (proszę oglądać zdjęcia), ale też bardzo godnie i z ogromną troską o niemalże każdy szczegół. Wiele się można nauczyć od pani Doroty – dziękujemy. Zasłużyła Pani na poetycką dedykację od nas:

*Najodważniejsza
Płci apoteozo,
W różach, storczykach,
Liliach, tuberozach ...*

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska,
Wiersze wybrane, Warszawa 1987, s. 184.

JMK

Od „Bluszczu” do Simple
- w stulecie DNIA KOBIET
- nie tylko o modzie
WYSTAWA

BUR
CZYTELNI PRASY BIEŻĄCEJ





3 marca 2010 r. odbył się wernisaż wystawy „Odkrywanie tajemnic Majów. Polskie badania archeologiczne w Gwatemali”. Uroczystego otwarcia dokonał rektor Uniwersytetu prof. dr hab. Stanisław Uliasz. Przygotowana przez Roberta Słabońskiego wystawa fotograficzna prezentowała teren badań oraz warunki pracy archeologów w Ameryce Środkowej.

Jerzy Horwat

ODKRYWANIE TAJEMNIC MAJÓW

POLSKIE BADANIA ARCHEOLOGICZNE W GWATEMALI

Słaboński od wielu lat dokumentuje badania prowadzone w różnych zakątkach świata przez polskich archeologów. Kilka lat wcześniej w Rzeszowie udostępniona była jego wystawa „Kość i złoto. Początki sztuki egipskiej”. Fotografie prezentowały spektakularne odkrycia dokonane tam w ostatnich latach przez Polską Ekspedycję Archeologiczną do Wschodniej Deltę Nilu. Badania prowadzone są od 1998 r. w jednym z najważniejszych stanowisk archeologicznych w Egipcie – Tell el-Farcha (współczesna Gaza-la). Dotychczasowe prace przyniosły niezwykle odkrycia i niezliczoną ilość informacji na temat okresu, w którym powstawało państwo pierwszych faraonów. Słaboński dokumentuje również życie mieszkańców współczesnej Gazy.

Robert Słaboński współpracuje m.in. z National Geographic oraz Muzeum Geologicznym AGH. Od 2007 r. przygotowywał zdjęcia do albumu „Minerały, skamieniałości, skały”. Fotogramy okazów mineralogicznych i paleontologicznych wykonano nowoczesnymi metodami, ale bez ingerencji graficznych w ich kolorystykę i przedstawianą treść. Zdjęcia można było porównać z oryginalnymi.



mi okazami. Obecnie wykonał zdjęcia do kolejnej ekspozycji – „Odkrywanie tajemnic Majów. Polskie wykopaliska w Gwatemali”. Badaniami tymi kieruje dr Jarosław Żrałka, adiunkt w Zakładzie Archeologii Nowego Świata. Badania są finansowane przez grant Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Uniwersytet Jagielloński oraz Amerykańską Foundation for the Advancement of Mesoamerican Studies Inc. (FAMSI). Przyniosły one kilka niezwykłych odkryć, do których należy przede wszystkim odnalezienie niezrąbanego królewskiego grobowca.

Dr Jarosław Żrałka był uczestnikiem badań archeologicznych prowadzonych w Gwatemali w ramach Proyecto Arqueológico Aguateca na stanowisku kultury Majów w Aguatece (rok 1999, projekt prowadzony przez Uniwersytet Yale) oraz w ramach Proyecto Triángulo na stanowiskach w Nakum, Yaxha i Naranjito (1999–2003). Wraz z archeologiem gwatemalskim Bernardem Hermesem i Justyną Olko z Uniwersytetu Warszawskiego udokumentował w Nakum ponad 100 przedstawień graffiti, którymi Majowie pokrywali ściany świątyń i pałaców. Dzięki oficjalnej zgodzie Instytutu Antropologii

i Historii Gwatemali (IDAEH) oraz kierownictwa Proyecto Triángulo przeprowadził wraz z Justyną Olko samodzielne badania w okresie od 2001 do 2003 r. W marcu 2003 r. dokonał wstępnego rozpoznania niebadanego dotychczas stanowiska El Sombrero. W marcu i kwietniu 2004 r. uczestniczył w badaniach prowadzonych w centralnej części stanowiska Nakum w północnej Gwatemali. Obecnie przebywa w USA, a do Rzeszowa w zastępstwie przyjechała mgr Katarzyna Radnicka, która oprowadzała gości po wystawie oraz wygłosiła ciekawy wykład, uzupełniony prezentacją wielu niepowtarzalnych zdjęć.

Katarzyna Radnicka jest doktorantką w Zakładzie Archeologii Nowego Świata w Instytucie Archeologii UJ. Od 2006 r.



bierze czynny udział w pracach Projektu Archeologicznego w Nakum, zajmując się prowadzeniem laboratorium podczas wykopalisk – rekonstrukcją i dokumentacją rysunkową, fotograficzną i opisową zabytków na bieżąco, a także szczegółową analizą zabytków ceramicznych w laboratorium projektu poza stanowiskiem. Głównym celem polskiego projektu są badania starożytnego miasta kultury Majów o nazwie Nakum położonego w północno-wschodniej części Gwatemali. Jest autorką kilku artykułów dotyczących tej problematyki.

Wymienionym w tekście badaczom, pełnym odkrywczą i twórczą pasję, społeczność akademicka Rzeszowa zawdzięcza możliwość zetknięcia się z niezwykłą kulturą Majów dzięki obejrzeniu interesującej wystawy i wysłuchaniu towarzyszącej jej prezentacji.



Agnieszka Motyka

ISTOTA POGRANICZA KULTUR



Obszerny tom (ponad 500 stron druku) zatytułowany *Pogranicze kulturowe. Odrębność, wymiana, przenikanie, dialog* wydany wspólnymi siłami Stowarzyszenia Literacko-Artystycznego „Fraza” i Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego pod koniec 2009 roku, a zredagowany przez Oksanę Weretiuk, Jana Wolskiego i Grzegorza Jaśkiewicza, to zbiór artykułów przybliżających wieloaspektowe pojmowanie kategorii „pogranicza” w oparciu o badania literacko-kulturowe. Autorami poszczególnych tekstów są badacze z kilku ośrodków akademickich: Polski, Ukrainy, Austrii, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Najliczniejszą grupę stanowią pracownicy Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, co należy wiązać z istniejącą już tutaj bogatą tradycją tego typu poszukiwań, pamiętać też należy, że w pewnej mierze badania nad kulturami pogranicza są podyktowane i wynikają z historycznej i geograficznej specyfiki województwa podkarpackiego.

W tomie spotykają się różne stanowiska odnoszące się do rozumienia pojęcia pogranicza i pograniczności. Można odnieść wrażenie, że autorzy kładą nacisk przede wszystkim na to, by zostało docenione bogactwo, jakie niesie ze sobą inna niż tylko rodzima tradycja narodowa, etniczna czy religijna. Badacze chcą przezwyciężyć stereotypowe postrzeganie pogranicza, ale przypominają również o sile stereotypu, która nie słabnie i nie przemija wraz z upływającymi latami. Znamienne dla tego typu stanowiska są przede wszystkim artykuły Grzegorza Jaśkiewicza i Krystyny Miłułki.

Wiele tekstów zawartych w omawianej książce przekonuje, że w dobie globalizacji istnieje ciągła potrzeba wzajemnego otwierania i otwarcia na kulturę narodów ościennych. Pośrednio zwracają uwagę na ważność obecnej oraz przyszłej funkcji i znaczenia regionów.

W tak obszernym zbiorze mamy szerokie spektrum tematów, nie sposób jednak w krótkiej recenzji omówić wszystkich, dlatego uwagę skoncentruję na tych, które wydają się szczególnie inspirujące. Tom rozpoczynają artykuły Edwarda Kasperskiego i Oksany Weretiuk, podejmujące próby wyjaśnienia, czym jest kategoria pogranicza w badaniach literackich. Kolejne głosy w tym międzynarodowym dialogu, opierając się na konkretnych przykładach literackich, próbują przedstawić wzajemne relacje i odniesienia do stosunków pogranicza polsko-austriackiego, polsko-ukraińskiego, polsko-niemieckiego, a nawet polsko-szwajcarskiego. Ich autorzy są otwarci na polemikę i nowe spojrzenia na poruszane kwestie. Warto zapoznać się z artykułami napisanymi przez Annę Wojciechow-

ską i Briana R. Banksa, którzy podejmują interesujące rozważania, ukazujące na przykład wpływ miejsca zamieszkania i kultury polskiej, ukraińskiej i żydowskiej na twórczość Brunona Schulza jako artysty „ponad granicami”.

Nie można pominąć szeregu wypowiedzi dotyczących spojrzenia na historyczną Galicję. Ukazane są cechy charakterystyczne jej mieszkańców. Liczne są odniesienia do harmonii, w jakiej ponoć żyły ze sobą różne narody, religie i kultury. Zajmujący jest sposób pokazania rabacji chłopskiej i powstania krakowskiego w literaturze polskiej i niemieckojęzycznej. Zwraca uwagę

współczesne zainteresowanie Polską południowo-wschodnią i odnoszenie się do jej historycznego i obecnego waloru, jakim niewątpliwie jest moc łączenia przeciwieństw kulturowych w niemieckojęzycznej literaturze Szwajcarii. W tym kręgu zagadnień godne polecenia są między innymi artykuły Jana Wolskiego, Małgorzaty Czepiec-Sengelin czy Natalii Liszczyńskiej.

Obrazy te z pewnością mogą wywołać u czytelnika chęć przyjrzenia się bliżej zasygnalizowanym zagadnieniom, a także porównania z własnymi wrażeniami dotyczącymi opisywanych ziem. Nie można pominąć licznych rozpraw o fascynacjach i problemach związanych z pograniczem ukraińskim. Istotna jest pamięć o wydarzeniach II wojny światowej i próba obiektywizacji tamtych tragicznych dni. Bezsprzecznie ważną rolę odgrywa refleksja o przemijalności świata, ale też ciągle żywej identyfikacji z dobrymi wzorcami współistnienia narodów, na czym uwagę swą koncentrują rozważania Magdaleny Rabizo-Birek, Alicji Jakubowskiej-Ożóg i Andrzeja Gałowicza. W kwestii problemów związanych z tożsamością narodową Ślązaków w Niemczech i stosunku ludności polskiej Dolnego Śląska do śladów niemieczyny głos zabierają Agnieszka Filipkowska i Jacek Grębowiec. Natomiast Andrzej Fabianowski odkrywa sens wielokulturowości w biografii Wacława Rzewuskiego, a Rafał Pokrywka podobne zagadnienia omawia na przykładzie autobiografii Eliasa Canettiego. Zamykający tom tekst Krystyny Budzianowskiej udowadnia niewystarczającą obecność zagadnień związanych z pograniczem w podręcznikach szkolnych, bo taka wybiórcza, przedstawiana jednostronnie, z polskiego punktu widzenia wiedza nie może budować prawdziwego obrazu przeszłości.

Nowe pola poszukiwań badawczych wskazuje wiele innych, niewspomnianych tutaj, a zawartych w pracy artykułów, gdyż nie ma możliwości esencjonalnego ogarnięcia wszystkich treści, jakie zostały zamieszczone w prezentowanej książce. Warto po nią sięgnąć, by przekonać się, jak cenne może okazać się otwarcie na kulturę swoich sąsiadów. Przejrzystość języka, którym posługują się autorzy tej pracy zbiorowej, pozwala dostrzec główną postulowaną w niej tezę. Tę mianowicie, że należy w kreatywny sposób i bez uprzedzeń podejść do dialogu kultur, bo jest on gwarantem wzajemnego poznawania się. A poznać – znaczy zrozumieć i zaakceptować, co z kolei jest potrzebne nawet w wieku, kiedy świat stał się „globalną wioską”. Do głębokiego przemyślenia i ustosunkowania się do postawionej tezy zachęca ta obszerna i bogata w różnorodność tematyczną i metodologiczną książka.

Elżbieta Gaweł-Luty

Katedra Nauk Społecznych

AWFiS w Gdańsku

RECENZJA

Na temat zakresu przedmiotu i zadań pedagogiki społecznej napisano już wiele książek. Zaprezentowano w nich teorie, zawarto uzasadnienia dla praktyki, czy też określono związki z innymi dziedzinami nauki. Jednak bezsprzecznie prof. Krystyna Duraj-Nowakowa bardzo oryginalnie, zupełnie nowatorsko i swoiście połączyła w jednym projekcie kilka ważnych poznawczo wątków, uzyskując płaszczyznę dla rozważań do tej pory niepodnoszonych. Połączyła kwestie obejmujące ujęcia filozoficzne, kulturowe i edukacyjne, traktując je w sposób komplementarny. Owo podejście do problematyki uzasadnione jest namysłem Pani Profesor nad pedagogiką społeczną, którą – jak podaje we „Wstępie” do tej pozycji bibliograficznej – postrzega „łącznie, równolegle, bardziej homogenicznie niż heterogenicznie, nawet nie tylko kompleksowo, ale raczej systemowo”.

Tytuł książki całkowicie i prawidłowo oddaje zawartość jej treści. Ujęte są w niej trzy istotne dla rozważań kluczowe kwestie: pedagogika społeczna, jej integracja i/lub dezintegracja, które rozstrzygają o kompozycji treściowej dzieła. Składają się na nią:

Wstęp: pedagogika społeczna w dobie transformacji ustrojowych i wizji naukowych i pięć rozdziałów:

1. *Tło i zarys pedagogiki systemowej;*
2. *Od dezintegracji przez dezintegrację pozytywną do integracji pedagogiki;*
3. *Integrowanie pedagogiki społecznej: humanistyczne potrzeby a szanse;*
4. *Profilaktyka trudności wychowawczo-opiekuńczych i pomocowych – dezintegracja pozytywna (?);*
5. *Zadania społeczne, wychowawcze i opiekuńcze oraz*

Uogólnienia: wyzwania a perspektywy modernizowania integracji pedagogiki społecznej.

W rozdziale pierwszym *Tło i zarys pedagogiki systemowej* Autorka przedstawiła: szkic rodowodu paradygmatu systemologii, filozofię systemów w pedagogice oraz potencjał rozwojowy pedagogiki systemowej. Wskazując na korzenie filozoficzne i z filozofii wyrosłych nauk szczegółowych, uzasadnia tło naukowe systemologii, obejmujące fazy rozwoju nauki, źródła poznania w psychologii i pedagogice, sposoby wartościowania rezultatów poznawczych oraz wiedzę. Opowiadając się za wykorzystaniem teorii systemów (ze wskazaniem na przesłanki myślenia systemowego, historię rozwoju systemologii, zakresy teorii systemowych i możliwości zastosowania pedagogiki systemowej) podkreśla, iż szanse filozofii systemów i systemologii w pedagogice dotyczą:

- istoty systemologii w systemowym, tj. swoiście całościowym obrazie świata i człowieka, czyli nie po staremu ani emergentycznie, ani nie tylko holistycznie,
- właściwości dyscyplin systemologicznych, tj. interdyscyplinarność, szeroki horyzont myślowy, multidyscyplinarność i transdyscyplinarność ujęć przedmiotu poznania,
- systemowego obrazu świata oznaczającego uwzględnienie analiz według logiki, prakseologii i cybernetyki, traktowanie rzeczywistości jako konfiguracji struktur mozaikopodobnych, wzajemnego powiązania człowieka ze światem, wielopoziomowej hierarchii elementów świata kosmicznego, interpretacji rozwoju człowieka w drodze stopniowej ewolucji, przeobrażenie świadomości środków w cele działania.

Pani Profesor, dokonując szczegółowych analiz badanego zjawiska, formułuje postulaty-kwestie, które wydają się podstawowe dla badań z zakresu pedagogiki w ogólności. Podkreśla również, że walory badań systemowych tkwią raczej w poznawaniu zmienności i zróżnicowania zjawisk pedagogicznych, zaś ich istotą jest stwierdzenie związków wewnętrznych i zależności zewnętrznych w sprzężeniach zwrotnych pomiędzy składnikami większych całości i wewnątrz nich samych, w konsekwencji – dla eliminowania sprzeczności i zwiększenia zakresów i stopni funkcjonalności.

Rozdział drugi książki: *Od dezintegracji przez dezintegrację pozytywną do integracji pedagogiki* stanowią wyniki namysłu Autorki nad koncepcjami integrowania pedagogiki przez jej samookreślenie, nad integracją – dezintegracją teorii i metodologii pedagogiki społecznej, a także modelem systemu integrowania pomocy społecznej.

Pani Profesor, w celu zaprezentowania indywidualnie wyprowadzonego stosunku do omawianej problematyki, odwołała się do podstaw, czyli źródeł i zarazem genezy integrowania pedagogiki i edukacji. Wskazała także na cele integrowania, gdzie za główny postrzega ideę zniesienia barier, podziałów i zbędnej izolacji. W odniesieniu do integrowania rozumianego społecznie, wskazuje na integrowanie intra- i interpersonalne, na całościową komunikację, współpracę i współdziałanie, na scalanie małych grup w zespole klasowym wychowanków/uczniów, na scalanie kręgów uczniów oraz na scalanie dostępnych koncepcji ich szeroko pojmowanego wychowania. W zakresie modelu systemu integrowania pomocy społecznej wyraża pogląd, iż podejście całościowe stwarza szanse na pełniejszy ogłód modelu pomocy społecznej w jego ujęciu globalistycznym i czterech warstwach koniecznych: kulturyzacji i socjalizacji, personalizacji i profesjonalizacji, którym to zjawiskom w odniesieniu do nauczycieli poświęciła specjalną monografię (2000).

Rozdział trzeci: *Integrowanie pedagogiki społecznej: humanistyczne potrzeby a szanse* obejmuje charakterystykę pedagogiki społecznej przez pryzmat poszukiwań zmian na lepsze i jednocześnie konieczne, choćby ze względu na coraz bardziej skomplikowane, zmienne i często nieprzewidywalne warunki życia społecznego. Owe zmiany, obejmujące profesjonalne działanie pedagogiczne, winny

uwzględniać: podmioty zmiany (uczniowie/studenci i innowator-nauczyciel), przedmiot zmiany (tematyka, kwestie, trudności), przedmiot pomysłu zmiany postępowej (metodyka innowacji zamierzeń) oraz proces innowacyjny (treści i formy, zasady, metody i środki oraz jeszcze inne czynniki). Dlatego też innowacje pedagogiczne Autorka traktuje jako całokształt systemowych działań, które nauczyciele najpierw projektują, zaś potem wprowadzają te zmiany do praktyki, mając na celu uzyskanie nowych i jakościowo lepszych rezultatów wychowawczych. W rozdziale tym znalazły miejsce szczegółowe analizy omawianej problematyki uzasadniające – zarówno teoretycznie jak i metodologicznie – stanowisko prof. Duraj-Nowakowej dotyczące postrzegania pedagogiki społecznej, jako tej dyscypliny nauki i przedmiotu praktyki zawodowej, która ulega dezintegracji (gdy rozpatrujemy ją przez pryzmat przebrzmiałego holizmu oraz teorii i metodologii pedagogiki społecznej), a zarazem nauki, która wykazuje tendencje integracyjne, ale i budzące nowe nadzieje na scalenie orientacji o znamionach najpierw dezintegracji pozytywnej.

Intencją rozdziału czwartego *Profilaktyka trudności wychowawczo-opiekuńczych i pomocowych – dezintegracja pozytywna (?)* jest wskazanie na miejsca profilaktyki oraz działań kompensacyjnych w obrębie pedagogiki społecznej. Rozdział inicjuje analiza pojęcia i zjawiska „specjalne potrzeby człowieka” z perspektywy psychologicznej, zaś przede wszystkim z punktu widzenia ich systemowej wizji. Mając na uwadze proces pełnego kształtowania osoby i funkcjonowania człowieka Autorka przedstawiła socjalizację jako jeden z czterech – wymienionych już – ważnych elementów w kreowaniu współczesnego człowieka, co obliguje pedagogów do pomocowych postaw wobec dzieci i ich rodzin, a także wobec sytuacji, w których partycypują najmłodsi. Skuteczna profilaktyka przemocy/agresji w wychowaniu z pewnością wymaga od nauczycieli i wychowawców dobrej znajomości zagadnienia, jego specyfiki, treści i form przemocy-agresji, a także jej komponentów, uwarunkowań i następstw społecznych.

Dokonany przez Panią Profesor ogląd kwestii profilaktyki i terapii trudności wychowawczych, opiekuńczych i pomocowych wskazuje na kierunek dezintegracji, jednak dezintegracji pozytywnej, co dobrze rokuje w zakresie szans i/lub nawet skuteczności rozwiązywania kwestii profilaktyki i terapii trudności wychowawczych, opiekuńczych i pomocowych, a także daje możliwość poprawy rzeczywistych przebiegów czynności nieprostego określenia specjalnych potrzeb ludzi, zapobiegania i leczenia zaburzonych funkcji rodzin oraz profilaktyki przemocy-agresji w wychowaniu.

Ostatni – piąty rozdział *Zadania społeczne, wychowawcze i opiekuńcze* stanowi swoiste poszukiwanie obrazu osoby nauczyciela na miarę współczesnych potrzeb. Dla Autorki wzorem, z którego należy czerpać jest np. J. Korczak i jego postulat rozumnego wychowawcy, którego działania mają na celu zapewnienie harmonijnego rozwoju duchowego dzieci, rozwijanie zdolności i zainteresowań oraz wychowywanie ich w poszanowaniu cnót uniwersalnych –

prawdy i piękna, dobra i wolności. Kształcenie rozumnych wychowawców wymaga zdobycia przez nich emancypacji, całościowej i zarazem pogłębionej wiedzy, a także umiejętności tworzenia własnej tożsamości, na którą składają się trzy główne elementy scalone: kompetencja działań człowieka, koncepcja siebie w świecie i kondycja człowieka. Z pewnością są to zadania trudne, wymagające indywidualnego oglądu z jednej strony, z drugiej zaś choćby próby podejmowania systemowych działań ze strony nauczycieli, czyli kształcących kadrę pedagogiczną w szkolnictwie wyższym.

Dokonując podsumowania rozważań w *Uogólnieniach: wyzwania a perspektywy modernizowania integracji pedagogiki społecznej* Autorka wskazuje na potrzebę odmiennego niż dotychczas oglądu pedagogiki społecznej, a mianowicie ujmowania tej dyscypliny z punktu widzenia systemologicznego, wskazując nie tylko na konieczność zmiany struktur naszej pedagogiki społecznej, lecz równocześnie obejmując pożądane kategorie zmian: treści i istoty zjawisk, odmian/typów, ich przyczyn/uwarunkowań i następstw/skutków.

Monografia Krystyny Duraj-Nowakowej pt. *Pedagogika społeczna: między integracją a dezintegracją*, to z pewnością taka pozycja literaturowa, która charakteryzuje się interdyscyplinarnym nurtem prowadzenia dyskusji, w podejściach oryginalna i formalnie oraz metodologicznie wartościowa. Wiedzie czytelnika od refleksji Autorki nad sformułowanymi dotychczas podejściami, co do zakresu i kierunku rozwoju pedagogiki społecznej, do wprowadzenia propozycji własnej koncepcji promującej podejście systemowe; od uwzględnienia założeń teoretycznych i podstaw metodologicznych do praktyki pedagogicznej; w końcu – od intencjonalności do konsekwencji podjętych działań.

Jestem przekonana, że *Pedagogika społeczna: między integracją a dezintegracją* pióra Duraj-Nowakowej będzie służyła także jako inspiracja i podstawa dla własnych koncepcji w innym niż dotychczas sposobie patrzenia na możliwości wyjaśnień naukowych ze stanowiska pedagoga, bowiem praca silnie nawiązując do najlepszych tradycji rodzimych fachowców, choć postuluje rozwiązania nowe, to nie tyle odmienne, czy przeciwstawne, ale komplementarne wobec tej polskiej tradycji.

Tytułem zakończenia przedstawionej recenzji; – nie mogę zgodzić się z opinią pani prof. Duraj-Nowakowej, że monografia między innymi przeznaczona jest dla szerokiej rzeszy studentów. Uważam bowiem, że ze względu na złożoność ujęć, wymaga głębokiego przestudiowania literatury przedmiotu i umiejętności dokonywania reinterpretacji zjawisk pedagogicznych. Co, niestety, moim zdaniem, raczej przerasta potrzeby (?) i możliwości (?) przeciętnego studenta.

Krystyna Duraj-Nowakowa, *Pedagogika społeczna: Między integracją a dezintegracją*. Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2009; ss. 312

TYTUŁ PROFESORA DLA PANI JANINY KANIUCZAK

NAUCZYCIELA AKADEMICKIEGO NA WYDZIALE BIOLOGICZNO-ROLNICZYM UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Prof. dr hab. inż. Janina Kaniuczak (z d. Fieluba) – profesor w zakresie nauk rolniczych, specjalność: gleboznawstwo, biogeochemia środowiska, inżynieria i ochrona środowiska.

Urodzona w miejscowości Cmolas, woj. podkarpackie. Maturę uzyskała w Liceum w Kolbuszowej, następnie ukończyła Wydział Rolniczy WSR w Lublinie. Pracę magisterską wykonała w Instytucie Gleboznawstwa, Chemii Rolnej i Mikrobiologii w Katedrze Gleboznawstwa nt. „Dynamika potencjału oksydoredukcyjnego i ruchliwych form żelaza w glebach pyłowych wodnego pochodzenia Płaskowyżu Tarnogrodzkiego”. Po ukończeniu studiów, od 1.10.1971 r. do 31.08.1972 r. była zatrudniona w tym samym Instytucie, w Katedrze Gleboznawstwa AR w Lublinie, na stanowisku asystenta stażysty. W AR im. Hugona Kołłątaja w Krakowie została zatrudniona od 1 stycznia 1974 r. na stanowisku asystenta w Instytucie Technologii Produkcji Rolniczej w Zakładzie Dydaktycznym Gleboznawstwa, Chemii Rolnej i Ochrony Roślin, a następnie st. asystenta w Zakładzie Chemizacji Produkcji Rolniczej i Ochrony Środowiska, na Wydziale Ekonomiki Produkcji i Obrotu Rolnego.

Pracę doktorską zatytułowaną „Zasobność gleb centralnej części obniżenia podkarpackiego w niektóre makro- i mikroelementy na tle ich antropogenizacji” wykonała pod kierunkiem prof. zw. dra hab. Ryszarda Turskiego



i obroniła na Wydziale Rolniczym AR w Lublinie. Na podstawie rozprawy habilitacyjnej „Badania nad kształtowaniem zawartości pierwiastków śladowych w glebach lessowych” i dorobku naukowego uzyskała stopień dr hab. nauk rolniczych w zakresie agronomii, specjalność gleboznawstwo, chemia rolna i ochrona środowiska, który został zatwierdzony przez CKK ds. TiS w dniu 25.10.1999 r.

Na stanowisku prof. nadzw. w Uniwersytecie Rzeszowskim jest zatrudniona od 1 kwietnia 2002 r. Po utworzeniu Uniwersytetu Rzeszowskiego pracowała w Katedrze Agroekologii Wydziału Ekonomii, a od 1 kwietnia 2004 r. na Wydziale Biologiczno-Rolniczym. Na kierownika Zakładu Gleboznawstwa i Chemii Środowiska została powołana 1 stycznia 2005 r., a na kierownika Katedry Gleboznawstwa, Chemii Środowiska i Hydrologii 22 listopada 2007 r. Od 1.10.2006 r. pełni również obowiązki kierownika Wydziałowego Laboratorium Analiz Zdrowotności Środowiska i Materiałów Pochodzenia Rolniczego (w organizacji).



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowieniem z dn. 30. 12. 2009 r. nadał dr hab. prof. UR Janinie Kaniuczak tytuł naukowy profesora nauk rolniczych. Na podstawie oceny Jej dorobku naukowego, uzyskała specjalności naukowe w zakresie: gleboznawstwo, biogeochemia środowiska, inżynieria i ochrona środowiska. Badania naukowe obejmują następujące zagadnienia:

- ocena zawartości makro-, mikroelementów i innych pierwiastków śladowych w środowisku glebowo-roślinnym agrocenoz, stref przemysłowych, komunikacyjnych i wpływu wysypisk odpadów komunalnych oraz w wodach studziennych południowo-wschodniej Polski, wpływ sposobów użytkowania i systemów nawożenia na wybrane właściwości gleb, zawartość makro-, mikroelementów, innych pierwiastków śladowych i ich bilans w glebach oraz na wysokość i jakość plonów roślin uprawnych i runi łąk nizinnych i górskich,
- badania nad wartością nawozową obornika, kompostów i wermikompostów produkowanych z różnych odpadów organicznych oraz ocena ich przydatności w produkcji rolniczej i ogrodniczej,
- akumulacja makro-, mikroelementów i toksycznych metali śladowych w trzcinie pospolitej z biologicznej oczyszczalni ścieków oraz w klonach wikliny energetycznej uprawianych w różnych warunkach siedliskowych,
- zagospodarowanie osadów ściekowych do rekultywacji gleb odłogowanych i produkcji biomasy roślin energetycznych.

Badania te realizowała w ramach problemów węzłowych, CPBR, 3 grantów badawczych, działalności statutowej i badań własnych.

Pani Profesor wykonała 65 recenzji artykułów naukowych do czasopism krajowych i zagranicznych, 2 prac doktorskich i 1 grantu z KBN. Była pomysłodawcą i organizatorem 8 konferencji i seminariów naukowych, w tym trzech cyklicznych międzynarodowych i ogólnopolskich konferencji naukowych nt. „Przyczyny i skutki degradacji środowiska glebowego” (1998, 2002, 2006 r.). Była członkiem komitetów naukowych 10 konferencji organizowanych w innych ośrodkach naukowych w Polsce, w tym 5 konferencji organizowanych na Akademii Rolniczej w Krakowie (Wydział Ekonomii w Rzeszowie) i na Uniwersytecie Rzeszowskim (Wydział Biologiczno-Rolniczy). Trzykrotny redaktor naczelny Zeszytów Problemowych Postępów Nauk Rolniczych PAN oraz 2 monografii naukowych.

Współautor wniosku o powołanie studiów inżynierskich na kierunku rolnictwo, specjalność: „kształtowanie środowiska”, „przetwórstwo spożywcze”, studiów magisterskich na kierunku rolnictwo, specjalność: „kształtowanie rolniczej przestrzeni produkcyjnej” oraz wniosku o prawo doktoryzowania na kierunku rolnictwo.

Była przewodniczącą lub członkiem kilku komisji wydziałowych i senackich na Uczelni oraz poza nią, m.in.: członkiem Komitetu Gleboznawstwa i Chemii Rolnej PAN (2008–2010), Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego (od 1993 r.) oraz Międzynarodowego Towarzystwa Gleboznawczego. Była przedstawicielem związków zawodowych w Senacie UR. Była i jest członkiem Senatu UR (w dwóch kadencjach).

Prowadzi seminaria magisterskie i inżynierskie oraz wykłady i ćwiczenia z przedmiotów: podstawy geologii, gleboznawstwo, chemia rolna, monitoring środowiska oraz ochrona, rekultywacja i monitoring gleb, pracownia analiz instrumentalnych na kierunkach: rolnictwo, ochrona środowiska oraz architektura krajobrazu.

Dotychczas wypromowała 1 doktora nauk rolniczych (dr inż. Małgorzata Nazarkiewicz), 132 dyplomantów, w tym 96 magistrów, 30 inżynierów i 6 licencjatów. Wykonała 180 recenzji prac dyplomowych magisterskich i inżynierskich. Jest założycielem i przewodniczącą (od 1989 r.) Oddziału Rzeszowskiego Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego, współzałożycielem i członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Inżynierii Ekologicznej Płd.-Wsch. O/Rzeszów oraz Polskiego Towarzystwa Agrofizycznego O/Rzeszów.

Pani Profesor jest autorem lub współautorem 216 publikacji, w tym 92 oryginalnych prac twórczych (56 po habilitacji), 2 podręczników i skryptów oraz 120 innych recenzowanych prac naukowych, doniesień, komunikatów naukowych oraz 2 prac popularno-naukowych, opublikowanych w czasopismach krajowych i zagranicznych.



Kazimierz Obodyński, Krzysztof Kubala

LWOWSKI DOKTORAT HONORIS CAUSA PROF. UR DRA HAB. STANISŁAWA ZABORNIAKA

Wydarzenia z 11 lutego 2010 r., które miały miejsce na Ukrainie w Lwowskim Narodowym Uniwersytecie Kultury Fizycznej (LDUFK – *Lviws'kij Dierżawnyj Uniwersytet Fizycznej Kultury*) na zawsze zapadną w pamięci prof. UR dra hab. Stanisława Zaborniaaka, wieloletniego zasłużonego pracownika naszej Uczelni, obecnie również godność rektora Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim pełniącego. Związki ze Lwowem w życiorysie S. Zaborniaaka, podobnie jak wielu Polaków, mają charakter rodzinny. Jego ojciec Kazimierz urodził się 1914 r. właśnie we Lwowie, a pradziadek, porucznik, zginął w 1918 r. w obronie tego miasta.

Nasz kolega i przyjaciel, wieloletni trener i prezes „Resovii”, rektor ostrowieckiej uczelni swój tytuł we Lwowie zawdzięcza **Senatowi Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu Kultury Fizycznej**, który w uznaniu zasług dla sportu ukraińskiego przyznał Mu zaszczytny tytuł *doktora honoris causa* tej uczelni. O tym wyróżnieniu zdecydowała napisana w 2007 r. monografia: *Rozwój kultury fizycznej ludności ukraińskiej na ziemiach polskich w latach 1868–1939*. Publikacja, oprócz spełnienia wymagań habilitacyjnych, z racji swojego wysokiego poziomu i odkrycia w niej wielu faktów, o których nie wiedzieli nawet sami Ukraińcy, po jej przetłumaczeniu i wydaniu w tym kraju, przyniosła jej autorowi uznanie ukraińskich przedstawicieli środowiska naukowego.

Stanisław Zaborniak, urodzony już na Ziemiach Odzyskanych po wojnie, wyrastał w atmosferze ogromnej uwagi i wręcz kultu Lwowa. A kiedy ujrzał w 1988 r. w programie II TVP, w audycji swojego kolegi Józefa Węgrzyna (pochodzącego z okolic Krosna) przypadkiem nagrobek swojego pradziadka na Cmentarzu Łyczakowskim, podjął pierwszą z wielu wypraw na wschód – początkowo w poszukiwaniu grobu, później zaś w poszukiwaniu materiałów archiwalnych i źródeł do książek, wśród nich i tej o początkach „Resovii”. To właśnie wtedy, jak powiedział Profesor, w 1997 roku natknął się na archiwalia i dokumenty dotyczące rozwoju ukraińskiej kultury fizycznej w II RP i jeszcze wcześniejszym okresie. Takich wyjazdów było wiele, i wkrótce okazało się, że wiedza zebrana podczas nich stała



się podstawą habilitacji, której nowatorstwo w środowisku ukraińskim zyskało powszechny szacunek. Uznano książkę za pierwszy, tak pełny opis dziejów ukraińskiej kultury fizycznej od jej zarania i powód nadania tytułu.

Uroczysta procedura nadania tytułu stała się we Lwowie okazją do przedstawienia wykładu o powstaniu i rozwoju kultury fizycznej ludności ukraińskiej, postrzeganej życzliwymi oczami Polaka, który wpisał się w najnowsze, wspólne działania naszych krajów w organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej, „Euro 2012”. Zgromadzeni w auli LNU Kultury Fizycznej wysłuchali wystąpienia prof. Stanisława Zaborniaaka, w którym ukazał nieznane wydarzenia rozwoju sportu we Lwowie, poczynając od średniowiecza, poprzez okres sprawowania władzy przez Austriaków



(1772–1918) i Polaków (1919–1939), zakończonego przesłaniem: *Zbudujmy przyszłość razem*.

W uroczystościach uczestniczyli m.in. znamienici goście: wicekonsulowie RP we Lwowie – Ryszard Winiarski i Bartosz Szeliga, prezydent Ostrowca Św. – Jarosław Wilczyński, prof. dr hab. Kazimierz Obodyński – prezydent Europejskiej Akademii na rzecz Rozwoju Euroregionu Karpaty (EACE), a zarazem dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego UR, polski pełnomocnik ds. Euro 2012 wiceprezes PZPN – Adam Olkowicz, założyciel WSBiP w Ostrowcu Św. – Stanisław Bobkiewicz oraz starosta limanowski Jan Puchała i wielu przyjaciół prof. dra hab. Stanisława Zaborniaka, który związany jest z uczelniami w Ostrowcu Świętokrzyskim i Rzeszowie. Nasz Wydział był licznie prezentowany przez delegację pracowników UR, kolegów laureata.

Sam doktor *honoris causa* powiedział: *...to dla mnie duże wyróżnienie, które dedykuję obu uczelniom oraz moim przyjaciołom w Ostrowcu i Rzeszowie...*

W prywatnej rozmowie, już po powrocie, laureat opowiedział o domowej relikwii z dawnego domu rodzinnego we Lwowie, która przetrwała wojenną zawieruchę i wszystkie powojenne przeprowadzki – to gliniany dzbanek na kwiaty, z motywem ogródka i biegnącego lisa, który może być myty i odkurzany ostrożnie przez żonę tylko w obecności samego Profesora (co dobitnie zastrzegł). Pozostała też w sercu myśl, jak to by było, gdyby rzeczywistość po II wojnie światowej była choćby trochę odmienna.

A grobu na Łyczakowie nie udało się odnaleźć po dziś dzień. Migawka, na której przez ćwierć sekundy został on pokazany, pozostała na nagraniu będącym drugą relikwią w domu, jedynym śladem, że kiedyś istniał.



4 grudnia 2009 roku odbyła się kolejna konferencja naukowa „II Rzeszowskie Dni Pielęgniarstwa” pod patronatem honorowym JM Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego **prof. dra hab. Stanisława Uliasa**, dziekana Wydziału Medycznego **prof. dra hab. n. med. Andrzeja Kwolka** i wojewody podkarpackiego **dra Mirosława Karapyty**. Organizatorem tegorocznej, pod hasłem „**Edukacja zdrowotna w praktyce pielęgniarskiej**” były: Instytut Pielęgniarstwa i Położnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego, Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych, Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie-Zarząd Oddziału w Rzeszowie. Komitetowi organizacyjnemu przewodniczyła **dr n. med. Monika Binkowska-Bury** – wicedyrektor Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa Wydziału Medycznego UR. W Komitecie Naukowym, którym kierował **prof. dr hab. n. med. Józef Ryżko** – kierownik Katedry Pielęgniarstwa naszego Wydziału Medycznego – pracowało wielu wybitnych profesorów medycyny i pracowników naukowych pielęgniarstwa: **prof. dr hab. Paweł Januszewicz**, **prof. dr hab. Elżbieta Piontek**, **prof. dr hab. Piotr Kaliciński**, **dr hab. prof. UR Bogumił Lewandowski**, **dr hab. prof. UR Piotr Socha**, **dr hab. n. med. Anna Abramczyk**, **dr n. med. Monika Binkowska-Bury**, **dr n. med. Małgorzata Marć**, **dr n. med. Beata Penar-Zadarko**, **dr n. med. Edyta Barnaś**.

W konferencji uczestniczyli zaproszeni goście: dyrektor Podkarpackiego Narodowego Funduszu Zdrowia dr Grażyna Hejda, dyrektor Departamentu Ochrony Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Edward Prajsnar, konsultant wojewódzki ds. pielęgniarstwa mgr Ewa Zawilińska oraz przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położ-

Monika Binkowska-Bury

II RZESZOWSKIE DNI PIELEGNIARSTWA

– EDUKACJA ZDROWOTNA W PRAKTYCE PIELEGNIARSKIEJ (RZESZÓW 2009)

nych w Rzeszowie mgr Izabela Kowalska, konsultant wojewódzki ds. położnictwa; naczelną pielęgniarką Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie mgr Teresa Gwizdak, przewodniczącą Polskiego Towarzystwa Pielęgniarek Zarządu Oddziału w Rzeszowie mgr Elżbieta Sułyk. Uczestnictwem zaszczytali nas także dr hab. prof. UR Aleksander Bobko – prorektor UR ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą, ksiądz profesor Janusz Miąso – kierownik Zakładu Edukacji Medialnej i Technologii Informacyjnych Instytutu Pedagogiki UR, ksiądz profesor Andrzej Garbarz – dyrektor Instytutu Teologiczno-Pastoralnego im. Jana Pawła II w Rzeszowie, mgr Grażyna Ferenc-Szczygieł – dyrektor Medycznej Szkoły Policealnej w Rzeszowie, mgr Barbara Błażejewska-Kapiczak – przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Krośnie, mgr Jan Kopczyk – przewodniczący Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Przeworsku, mgr Janusz Solarz – dyrektor Szpitala Wojewódzkiego nr 2, dr Stanisław Rybak – dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie, mgr Anna Mierzwa-Gieorgiev – zastępca dyrektora ds. pielęgniarstwa MSWiA w Rzeszowie, mgr Anna Sądecka – pielęgniarka naczelną ZOZ nr 2 w Rzeszowie, mgr Elżbieta Mianowska – pielęgniarka naczelną Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Rzeszowie, mgr Joanna Walankiewicz – konsultant wojewódzki ds. pielęgniarstwa rodzinnego, mgr Irena Bieniek – wiceprezes Zarządu Ośrodka Kształcenia Podyplomowego Pielęgniarek i Położnych, mgr Dagmara Sabik – wiceprezes Zarządu OKPiP oddział w Krośnie, mgr Wioletta Urban – przedstawiciel Wydziału Zdrowia Urzędu Miasta w Rzeszowie, mgr Halina Sawicka – kierownik Oddziału Epidemiologii WSSE w Rzeszowie.

Tegorocznej konferencji towarzyszył **jubileusz V-lecia działalności Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa UR**. Z tej okazji dr n. med. Monika Binkowska-Bury przedstawiła prezentację, w której omówiła historię kształcenia pielęgniarek i położnych w Rzeszowie oraz wskazała główne pola działalności Instytutu. Podkreśliła, że w historii Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego wpisała się data 19 maja 2003 roku. W tym dniu na wniosek ówczesnego rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego **prof. dra hab. Włodzimierza Bonusiaka**, de-

cyzją Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, po pozytywnie zaopiniowanym wniosku przez Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej w dniu 8 maja 2003 roku nadano Uniwersytetowi Rzeszowskiemu uprawnienia do prowadzenia studiów zawodowych na kierunku pielęgniarstwo, a 9 października 2003 roku na kierunku położnictwo.

Decyzje związane z organizacją kształcenia w zawodach pielęgniarki i położnej w strukturach Uniwersytetu Rzeszowskiego były m.in. wynikiem dokonujących się zmian w szkolnictwie medycznym w Polsce, którego zasadniczym celem jest przygotowywanie kompetentnych pracowników na potrzeby rynku usług medycznych, na którym zaczęło się premiować wykształcenie wyższe uwzględniające wiedzę i umiejętności. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom wynikającym z działań dostosowawczych prawa polskiego do dyrektyw Rady Wspólnot Europejskich w zakresie kształcenia pielęgniarek i położnych, jak i zapotrzebowaniu na wykwalifikowaną kadrę medyczną w województwie podkarpackim, w roku 2002 Uniwersytet Rzeszowski rozpoczął starania o uruchomienie trzyletnich studiów licencjackich na kierunku pielęgniarstwo oraz położnictwo. Zasługi za przygotowanie wniosków, planów i programów nauczania, pierwszej akredytacji i organizacji kształcenia należy przypisać niezłomnej pracy wielu osób, ale w szczególności dr. hab. n. med. prof. UR Wrzesławowi Romańczukowi, dr n. med. Monice Binkowskiej-Bury i dr n. med. Małgorzacie Marć.

W murach Medycznego Studium Zawodowego (obecnej Medycznej Szkoły Policealnej) przy ulicy Warzywnej 1 w Rzeszowie, dzięki życzliwości dyrektora mgr Grażyny Ferenc-Szczygieł znalazło się również miejsce dla siedziby Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa, a także kontynuacji kształcenia pielęgniarek i położnych na poziomie akademickim. Decyzją Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego (z dnia 30 marca 2004 roku) 1 kwietnia 2004 roku w strukturach Wydziału Pedagogicznego powołano Instytut Pielęgniarstwa i Położnictwa, a obowiązki dyrektora Instytutu powierzono dr. hab. n. med. prof. UR Wrzesławowi Romańczukowi. Kierownikiem Katedry Pielęgniarstwa został prof. dr hab. n. med. Józef Ryżko, a kierownikiem Katedry Położnictwa prof. dr hab. n. med. Andrzej Skręt.



1 stycznia 2005 roku decyzją Rady Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, po śmierci dra hab. n. med. prof. UR Wrzesława Romańczuka, stanowisko dyrektora Instytutu powierzono prof. dr. hab. n. med. Pawłowi Januszewiczowi. IPiP z dniem 4 lipca 2005 roku wszedł w strukturę nowo powołanego Wydziału Nauk o Zdrowiu, a następnie Wydziału Medycznego.

W Instytucie od roku akademickiego 2004/2005 prowadzone są studia na kierunku pielęgniarstwo – I stopnia stacjonarne, położnictwo – I stopnia stacjonarne oraz zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 11 maja 2004 roku studia zawodowe na kierunku pielęgniarstwo i położnictwa przeznaczone dla pielęgniarzek i położnych posiadających świadectwo dojrzałości i będących absolwentami liceów medycznych oraz medycznych szkół zawodowych kształcących w zawodzie pielęgniarki i położnej.

Od roku akademickiego 2007/2008 rozpoczęto kształcenie na studiach II stopnia kierunek pielęgniarstwo/studia stacjonarne i niestacjonarne/, a od roku akademickiego 2008/2009 na studiach II stopnia kierunek położnictwo.



Od roku akademickiego 2008/2009 prowadzone jest kształcenie na nowych kierunkach: ratownictwo medyczne – studia stacjonarne I stopnia, zdrowie publiczne – studia stacjonarne i niestacjonarne I stopnia oraz zdrowie publiczne (specjalność elektroradiologia) – studia stacjonarne I stopnia.

Od początku Instytut Pielęgniarstwa i Położnictwa wspierają wybitni, niezwykle zaangażowani w działalność Instytutu następujący profesorowie: **prof. dr hab. n. med. Józef Ryżko**, **prof. dr hab. n. med. Paweł Januszewicz**, **prof. dr hab. n. med. Andrzej Skręt**, **prof. dr hab. n. med. Piotr Kaliciński**, **prof. dr hab. n. med. Elżbieta Piontek**, **prof. dr hab. n. med. Jerzy Socha**, **prof. dr hab. n. med. Romuald Krajewski**, **prof. dr hab. n. med. Mariusz Bidziński**, **dr hab. n. med. Andrzej Kawecki**, **dr hab. n. med. Piotr Socha**, **dr hab. n. med. Idalia Cybulska**, **dr hab. n. med. Katarzyna Dzierżanowska-Fangrat**, **dr hab. n. med. Bogdan Lewandowski**.

W Instytucie Pielęgniarstwa i Położnictwa **studiuje łącznie 1315 studentów** (w tym: 737 osób na kierunku pielęgniarstwo, 310 na kierunku położnictwo, 86 na kierunku ratownictwo medyczne, 182 na kierunku zdrowie publiczne). Działają 3 studenckie koła naukowe: Koło Naukowe Pielęgniarstwa, Koło Naukowe Położnictwa, Koło Naukowe Promocji Zdrowia, zrzeszające ogółem 51 studentów. Wzmocniono także prace mające na celu: intensyfikację działań na rzecz rozwoju własnej kadry z pełnym zachowaniem przewidzianych prawem i Statutem Uczelni uzyskiwaniem kolejnych stopni i tytułów naukowych przez pracowników.

Merytoryczną część sesji plenarnej wypełniły trzy referaty poruszające aktualne zagadnienia roli pielęgniarki w edukacji zdrowotnej pacjentów. Pierwszy wygłosił **prof. dr hab. Paweł Januszewicz** – dyrektor Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa UR. Omówił nowe, ciekawe zagadnienie dotyczące *problematyki sprzedaży leków sfałszowanych – o czym pielęgniarki powinny wiedzieć?* Zaznaczył, że niemal wszystkie produkty obecne na polskim rynku, także środki farmaceutyczne, są narażone na fałszowanie. Problem podrobienia leków staje się coraz bardziej istotny nie tylko z powodu olbrzymich strat finansowych, które ponoszą ich legalni producenci, ale przede wszystkim poprzez stwarzanie zagrożenia zarówno dla zdrowia, jak i życia pacjentów. W Polsce minister zdrowia zarządzeniem z dnia 9 listopada 2007 r., powołał Zespół do spraw Sfałszowanych Produktów Leczniczych. Do zadań Zespołu należy między innymi analiza i ocena stanu oraz określenie skutków zjawiska fałszowania produktów leczniczych, doradztwo w zakresie polityki i strategii ograniczenia podrobienia leków. Leki bezrecepturowe są grupą leków, które najczęściej ulegają podrobieniu. W Polsce bez recepty najczęściej stosuje się leki przeciwbólowe, przeciwgorączkowe i prze-

ciwzupalne. Należy pamiętać, że jednak w przypadku dzieci do 12 lat, stosowanie aspiryny (polopiryna, kwas acetylosalicylowy) może wywołać czasem groźny zespół chorobowy Reye'a. Często rodzice boją się podwyższonej ciepłoty ciała u dziecka, która jeśli nie przekracza 38°C jest naturalną, a nawet obronną reakcją ustroju na różnego rodzaju czynniki chorobotwórcze i najczęściej nie wymaga leczenia. Jeżeli temperatura jest wyższa lub trwa dłużej niż 2–3 dni, wówczas należy zasięgnąć porady lekarza. Dlatego bardziej wskazane są inne leki przeciwbólowe, niezawierające kwasu acetylosalicylowego. Natomiast stosowanie tych leków u ludzi starszych może podwyższać ciśnienie krwi lub osłabić działanie już stosowanych leków w chorobie nadciśnieniowej. U chorych uczulonych aspiryna i leki aspirynopodobne wywołują napady dychawicy oskrzelowej (astma aspirynowa). Nawet dość bezpieczny lek, jakim jest paracetamol (sprzedawany pod różnymi nazwami handlowymi) stosowany przez chorych nadużywających alkoholu może doprowadzić do uszkodzenia wątroby.

Leki, kosmetyki, alkohole, a nawet części samochodowe to grupy produktów fałszowanych w skali masowej. Zyski z wielomiliardowego biznesu podrabianych leków znacznie przewyższają zyski z handlu narkotykami. Globalny rynek fałszywych leków rośnie o kilkanaście procent rocznie, szacuje się, że już za dwa lata osiągnie wartość 75 mld dolarów. Średnio na świecie 7–10 proc. całego obrotu lekami stanowią preparaty sfalszowane (w krajach rozwijających się nawet 50 proc.), produkowane głównie w Indiach i Chinach.

Prof. dr hab. n. med. Elżbieta Piontek przedstawiła referat pt. *Edukacja zdrowotna a metoda pielęgnowania zindywidualizowanego dzieci z cukrzycą*. Podkreśliła, że cukrzyca jest chorobą przewlekłą i nieuleczalną, w której główną przyczyną inwalidztwa i zgonów są przewlekłe powikłania. Dlatego bardzo istotnym elementem postępowania w tej chorobie jest minimalizacja jej dotychczasowych skutków, jak również niedopuszczanie do powstawania nowych powikłań. We współczesnym leczeniu cukrzycy bardzo duży nacisk kładzie się na edukację chorych, ponieważ w odróżnieniu od innych chorób leczenie cukrzycy zależy wyłącznie od samego pacjenta. Edukacja chorych na cukrzycę obejmuje zarówno przekazanie wiadomości o cukrzycy, jak również kształtowanie odpowiednich umiejętności samoopieki w ścisłym połączeniu z umocnieniem osobowościowym i psychoemocjonalnym chorych. Należy pamiętać, że dobre przyswojenie przez pacjenta ogólnej wiedzy na temat cukrzycy jest podstawą zarówno do wyrabiania odpowiednich umiejętności, jak i wykształcania motywacji do uczestnictwa w leczeniu i pogłębianiu wiedzy. Dobrze przeprowadzona edukacja umożliwia nie tylko wyrównanie cukrzycy, ale daje również możliwość spełnienia ról



życiowych pacjenta pomimo jego ograniczeń spowodowanych chorobą. Edukacja chorych na cukrzycę jest wspólną działalnością zespołu medycznego, w którym szczególną rolę odgrywa pielęgniarka, która ma najczęstszy i najbliższy kontakt z chorym, przez co wydaje się osobą szczególnie powołaną do prowadzenia tej działalności.

Sesję plenarną zakończył wykład **dra hab. n. med. prof. UR Piotra Sochy**, który był próbą odpowiedzi na pytanie *Czy istnieje zespół metaboliczny u dzieci?* Jeszcze do niedawna powszechnie uważano, że pediatra nie musi zajmować się chorobami układu sercowo-naczyniowego – zawałem serca, udarem mózgu. Podobnie rzadkością była cukrzyca typu II u dziecka. Te poglądy uległy ostatnio radykalnej zmianie, gdyż zwrócono uwagę na potrzebę wczesnej profilaktyki chorób układu krążenia. W okresie dziecięcym rozwija się otyłość, miażdżyca, nadciśnienie tętnicze pierwotne. Rozwój miażdżycy już w dzieciństwie wykazał Napoli i wsp. na podstawie badania dzieci w wieku od 1 do 13 lat, które zginęły w wyniku wypadku lub zmarły z powodu tętniaka tętnicy mózgowej lub chorób nowotworowych. U dzieci tych stwierdzono prawidłowy poziom cholesterolu w surowicy krwi, ale u wszystkich badanych dzieci obserwowano zmiany miażdżycowe w aorcie brzusznej. W ten sposób zaczęto opisywać ryzyko sercowo-naczyniowe nie tylko u dorosłych, ale również u dzieci i określono pojęcie zespołu metabolicznego (ZM) u dzieci. Powszechnie w rozpoznawaniu ZM u dorosłych korzysta się z kryteriów wg zaproponowanych przez Adult Treatment Panel III (ATP III) w 2001 roku, WHO w 2001 roku lub International Diabetes Federation (IDF) z 2005 roku. W definiowaniu ZM bierze się pod uwagę otyłość, insulinoooporność, zaburzenia gospodarki lipidowej i nadciśnienie tętnicze. W definicji IDF otyłość centralna jest podstawowym warunkiem rozpoznawania zespołu metabolicznego. Niestety, nie dysponujemy jeszcze obecnie normami obwodu w pasie u dzieci i dlatego wykorzystywana jest

głównie definicja otyłości oparta na centylnu BMI. Wydaje się, że najlepszą definicję ZM u dzieci zaproponowała Międzynarodowa Federacja ds. Cukrzycy (IDF). Autorzy opracowali kryteria w oparciu o przedziały wiekowe odpowiadające fizjologicznym różnicom okresu rozwojowego. IDF nie zaleca rozpoznawania ZM u dzieci poniżej 10. roku, podkreślając jednocześnie, że ta grupa pacjentów wymaga dalszej diagnostyki i długofalowej obserwacji a podstawowym celem leczenia ma być redukcja masy ciała. U starszych dzieci do rozpoznania konieczne jest stwierdzenie otyłości centralnej opartej na pomiarze obwodu w pasie oraz dwóch lub więcej pozostałych wymienionych czynników. U młodzieży powyżej 16. roku życia eksperci zalecają posługiwanie się kryteriami IDF przeznaczonymi dla dorosłych. Problem rozpoznawania otyłości centralnej będzie niedługo rozwiązany w populacji polskiej po opublikowaniu danych z badania OLAF. W związku z definiowaniem zespołu metabolicznego u dzieci oraz biorąc pod uwagę podwyższone ryzyko rozwoju miażdżycy w przypadku stwierdzenia istotnych zaburzeń gospodarki lipidowej ostatnio coraz częściej zwraca się uwagę na znaczenie badań przesiewowych oceniających parametry lipidowe w grupach ryzyka. Amerykańska Akademia Pediatrii sformułowała wytyczne dotyczące oceny badań lipidowych – badania przesiewowe powinny być przeprowadzone u dzieci i młodzieży obciążonych rodzinnym wywiadem dyslipidemii oraz wczesnych objawów choroby niedokrwiennej serca, u dzieci z nadwagą lub otyłością, nadciśnieniem tętniczym, cukrzycą lub palaczy. Pierwsze badanie powinno zostać przeprowadzone między 2 i 10 rokiem życia. Podstawową metodą leczenia jest redukcja masy ciała, jednak u dzieci powyżej 8 roku życia ze znacznymi zaburzeniami profilu LDL i HDL-cholesterolu należy rozważyć farmakoterapię.

Konferencja w Rzeszowie skupiła 120 naukowców, przedstawicieli licznych ośrodków akademickich w Polsce oraz ponad 150 pielęgniarek i położnych z Podkarpacia, praktycznie wykonujących zawód. Zainteresowanie problematyką konferencji było olbrzymie. W siedmiu zespołach zaprezentowano 76 referatów poruszających zagadnienia edukacji zdrowotnej w pielęgniarstwie klinicznym, w opiece nad ludźmi starszymi, w praktyce pielęgniarstwa podstawowej opieki zdrowotnej i w opiece nad kobietą w różnych okresach jej życia. Moderatorami poszczególnych paneli tematycznych pod przewodnictwem profesorów byli m. in. pracownicy naukowcy Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa m. in. **prof. dr hab. Paweł Januszewicz, prof. dr hab. Elżbieta Piontek, prof. dr hab. Józef Ryżko, dr hab. prof. UR Bogumił Lewandowski, dr hab. prof. UR Piotr Socha, dr n. med. Monika Binkowska- Bury, dr n. med. Małgorzata Marć, dr n. med. Beata Penar- Zadarko, dr n. med. Edyta Barnaś.**

W części naukowej pod przewodnictwem **prof. Pawła Januszewicza** przeprowadzona była sesja multimedialna, w której przedstawiono 25 prezentacji, w tym również z Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa UR.

Konferencja Naukowa w ramach „II Rzeszowskich Dni Pielęgniarstwa” była wydarzeniem ważnym dla Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa Wydziału Medycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Stanowiła forum wymiany doświadczeń i osiągnięć naukowych. Liczne prezentowane referaty będą publikowane w specjalistycznych czasopismach naukowych m.in. *Problemach Pielęgniarstwa, Zdrowiu Publicznym w Przeglądzie Medycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego* oraz monografii.

Dzięki wysiłkowi organizatorów, m.in. dr n. med. M. Binkowskiej-Bury, dr n. med. B. Penar-Zadarko, dr A. Iwanickiej-Maciury, mgr Z. Chmiel, mgr L. Boratyn-Dubiel, mgr M. Nagórskiej, mgr N. Tobiasz, mgr P. Więchow, mgr F. Osuchowskiemu, mgr E. Sułyk, mgr T. Kuziary, mgr I. Kowalskiej, mgr T. Gwizdak, mgr M. Malejki oraz pomocy studentów rzeszowska konferencja w opinii wielu uczestników została bardzo wysoko oceniona.



Mieczysław A. Łyp

DEZINTEGRACJA

Z wystawy malarstwa Józefa Franczaka

*Nasączone szkarłatem
kurczowo trzymane lalki
pstrokate kokardy
krzywe grzywki krótkie spodenki buciki
niepewne koślawe miny
zapisują znaki
ucieczki rytuały dzieciństwa
w ciemne metafory*

*W ogrodach płotach poruszeniach
wstrzymanych oddechach zadziwieniach
biegnę biegniesz biegniemy
w nęcący tajemniczy świat*

*Pragnę zrozumieć tamte dni
szepty
jakieś fragmenty obrazy
przenoszę w jasność dzisiejszej chwili*

*W zwiewności sukien
na jaskrawych plamach dalekich horyzontów
w drogach białych kapliczkach
nasłuchuję oddalających się*

*W chwiejących się trawach
w ciepłym gęstym powietrzu lata
niebieskie ptaki konie na biegunach
odstaniają nasze nieznane twarze*

Rzeszów, Galeria BWA, 31.01.2010

Po raz drugi w dniach 26 stycznia – 9 lutego 2010 roku czciliśmy na Podkarpaciu Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu. Organizatorami zostali ponownie Uniwersytet Rzeszowski i Klasztor Ojców Dominikanów w Rzeszowie i po raz pierwszy Instytut Pamięi Narodowej oraz Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli. Przez kilka dni odbywały się spotkania, wykłady, koncerty przygotowujące społeczność rzeszowską do najważniejszego: Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu, obchodzonego od 2005 roku na wniosek ONZ 27 stycznia.

Katarzyna Thomas

PAMIĘTAJĄC HOLOCAUST...

Wykład prof. Tomasza Gąsowskiego i spotkanie z twórczością Jerzego Ficowskiego

Obchody rozpoczął 26 stycznia wykład prof. Tomasza Gąsowskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego zatytułowany „Polaków i Żydów spór o pamięć”. Wieczorem tego samego dnia w kawiarni rzeszowskiego BWA odbyło się spotkanie z Elżbietą Ficowską, wdową po Jerzym Ficowskim. Mgr Damian Knutel z Instytutu Historii, opisując synagogi Drohobycza wprowadził uczestników w klimat tego miasta, znanego przede wszystkim dzięki najpopularniejszemu mieszkańcowi, Brunowi Schulzowi. A Jerzy Ficowski część swojego życia poświęcił osobie i twórczości Schulza. W ten wieczór Dariusz Pado i Radosław Wiśniewski

przeczytali kilka wierszy patrona spotkania przy akompaniamencie Raphaela Rogińskiego. Pani Elżbieta Ficowska skrupulatnie odpowiadała na wszelkie pytania, zdradzając także historie prywatnego życia męża.

Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu

Tradycją stała się już 27 stycznia poranna modlitwa na cmentarzu żydowskim przy al. Rejtana. Nawet siarzysty mróz nie przeszkodził licznie zgromadzonym gościom, przedstawicielom rzeszowskich uczelni wyższych, studentom i młodzieży szkolnej w modlitwie i oddaniu hołdu ofiarom Holocaustu. Słowo wstępne wygłosił dr hab. prof. UR Wacław Wierzbieniec, następnie rabin Szalom Ber



Stambler odmówił hebrajską modlitwę, Shlomo Wolkowicz kadisz, zaś ks. dominikanin Miron Michaliszyn modlitwy chrześcijańskie.

W auli uniwersyteckiej o godzinie 10.00 rozpoczęło się spotkanie z ocalonymi z Zagłady. Na początku rektor UR, prof. dr hab. Stanisław Uliasz podziękował zgromadzonym za przybycie. W dalszej części spotkanie prowadził prof. Wacław Wierzbieniec, oddając głos gościom: Luci Retman, Elżbiecie Ficowskiej i znanemu z ubiegłorocznego pobytu w Rzeszowie Shlomo Wolkowiczowi. Każdy z nich przyjechał z własną historią, historią trudną i bolesną.

W nastrój tamtych lat wprowadził też film „Dzieci Ireny Sendlerowej”.

Tym razem motywem przewodnim rzeszowskich obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu była postać Ireny Sendlerowej, która obchodziłaby w tym roku setne urodziny. W ten schemat wpisała się opowieść Elżbiety Ficowskiej, uratowanej jako kilkumiesięczne dziecko z getta warszawskiego przez ludzi dobrej woli związanych z Ireną Sendlerową, a dokładnie swoją późniejszą przybraną mamę. W ostatniej części uczestnicy spotkania mogli zadawać pytania gościom, z którego to przywileju chętnie korzystali.

Wieczorem w kościele Ojców Dominikanów odbyło się „Nabożeństwo Pamięci”, jego głównym punktem było odczytanie nazwisk Polaków zamordowanych za pomoc Żydom, i Żydów, którzy ponieśli śmierć wraz z nimi. Przy świetle świec odśpiewano „Szema Israel” i kilka psalmów. Po nabożeństwie Ojcowie Dominikanie zorganizowali ka-



meralne spotkanie z panią Lucią Retman, Żydówką z Leżajska, dzięki której w ubiegłym roku odznaczono pośmiertnie medalem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata jej wybawczynię, i z panem Shlomo Wolkowiczem.

„Geniza” ziemia, powietrze, ogień. Instalacja z muzyki i słowa

Dzień po głównych uroczystościach (28 stycznia) w auli Uniwersytetu Rzeszowskiego odbył się spektakl słowa i muzyki. Swoje wiersze zaprezentowali: Radosław Wiśniewski i Dariusz Pado, przy gitarowej improwizacji mu-



zycznej Raphaella Rogińskiego. Wystąpienie uzupełniono kadrami z filmu Jolanty Dylewskiej „Polin. Okruchy pamięci”.

Prezentacja książki „Z dziejów stosunków polsko-żydowskich w XX wieku”

W kolejnym dniu (29 stycznia) w rzeszowskim Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej odbyła się prezentacja książki „Z dziejów stosunków polsko-żydowskich”, autorstwa dwóch pań: dr Edyty Czop i dr Elżbiety Rączy, prowadzona przez prof. Wacława Wierzbienca.

Uciec przed Szoah. Żydzi w drodze do Palestyny w latach II wojny światowej

Pod takim tytułem 3 lutego z wykładem w rzeszowskim IPN wystąpił dr hab. Artur Patek z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przywracanie Pamięci o Polakach ratujących Żydów w czasie Zagłady pod patronatem Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego

Uroczystością wieńczącą obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu było nadanie odznaczeń państwowych Polakom ratującym Żydów w czasie Zagłady. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego dekoracji dokonała Pani Prezydentowa Maria Kaczyńska w asyście minister Ewy Junczyk-Ziomeckiej. Odznaczenia nadano siedemdziesięciu zasłużonym osobom, w większości pośmiertnie – w ich imieniu medale odbierały rodziny.

W dalszej części referat na temat wkładu rzeszowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w popularyzację zagadnień Zagłady wygłosiła dr Elżbieta Rączy.

Uroczystość zakończyła się koncertem rzeszowskiego muzyka Jacka Rzyma, grającego na marimbie.

Wystawa w Lesku

W Lesku 26 stycznia w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu nasi partnerzy otworzyli wystawę zatytułowaną „Żydzi w Polsce. Swoi czy obcy?”. Wystawę można zwiedzać przez najbliższe miesiące w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko, przy ulicy Parkowej 1.



Organizatorzy uroczystości na Podkarpaciu:

Uniwersytet Rzeszowski
Klasztor Ojców Dominikanów w Rzeszowie
Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie
Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli

Partnerzy:

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie
Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Jarosławiu
Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyśle
Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyśle
Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Rzeszowie
Regionalne Stowarzyszenie Pamięci Historycznej: „Ślad”
Starostwo Powiatowe w Lesku
Bieszczadzkie Forum Europejskie
Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego
Urząd Gminy Dubiecko
Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego-
Towarzystwo Przyjaciół Dynowa
Forum Rozwoju Rzeszowa
Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana

Filip Osuchowski

WYRÓŻNIAJĄCE SIĘ PRACE MAGISTERSKIE

INSTYTUTU PIELĘGNIARSTWA I POŁOŻNICTWA WYDZIAŁU MEDYCZNEGO
UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO SĄ CENNYM ŹRÓDŁEM WIEDZY NA TEMAT
ZDROWIA MIESZKAŃCÓW PODKARPACIA.

W roku akademickim 2008/2009 po raz pierwszy w historii Wydziału Medycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego grupa 152 pielęgniarek ukończyła studia II stopnia, z których aż 17 otrzymało dyplom z wyróżnieniem. Wydaje się, iż warto przedstawić pokrótce najważniejsze tezy kilku najlepszych prac, jako że zawierają one zupełnie nowe informacje na temat stanu zdrowia i świadomości dotyczącej wybranych zagadnień zdrowia publicznego mieszkańców Podkarpacia.

■ Jedną z wyróżnionych prac magisterskich jest **Promocja zdrowia – identyfikacja przeszkód w działaniu** mgr Anetty Dec-Pindlowskiej, której celem było sprawdzenie wiedzy na temat chorób serca u pacjentów między 40 i 50 rokiem życia, oczekujących na wizytę u lekarza rodzinnego w wybranej przychodni w Stalowej Woli. W badanej grupie sprawdzono znajomość podstawowych czynników ryzyka chorób sercowo-naczyniowych oraz wiedzę dotyczącą prewencji pierwotnej i wtórnej, czyli niedopuszczania do powstania nowych chorób i zapobiegania następstwom już zaistniałych. Na podstawie przeprowadzonych badań udało się uzyskać następujące wnioski:

- wybrana populacja mieszkańców Stalowej Woli posiada dostateczną wiedzę na temat znajomości czynników ryzyka oraz zasad prewencji wtórnej chorób układu krążenia;
- osoby, które nie chorują na schorzenia sercowo-naczyniowe mają mniejszą wiedzę na temat tych chorób, ich zapobiegania i leczenia;
- aktywność edukacyjna powinna być w większym stopniu ukierunkowana na osoby młodsze, jako że osoby w wieku między 40–50 rokiem życia posiadają wiedzę na ten temat, gdy już są chore i muszą zasięgać porady lekarza;
- systematycznie należy promować takie zachowania, jak przestrzeganie rygorów zrównoważonej diety, normalizacji masy ciała, przestrzegania regularnej aktywności fizycznej oraz eliminacji palenia papierosów;
- mężczyźni, zwłaszcza ci, którzy cierpią na choroby układu krążenia, posiadają obszerną wiedzę merytoryczną, ale mniej chętniej o niej mówią lub się do niej nie przyznają.

■ Kolejną wyróżnioną pracą magisterską było opracowanie mgr Anny Czyjlit na temat **Badania kliniczne leków – wiedza pielęgniarek**. Celem tej pracy była próba oceny wiedzy i analiza postaw pielęgniarek wobec, jakże często kontrowersyjnego, problemu badań klinicznych leków. Na podstawie zebranych w szpitalach Łańcuta i Rzeszowa informacji magistrantka doszła do następujących wniosków:

- pielęgniarki posiadają zbyt ogólną wiedzę na temat badań klinicznych leków i nie są im znane ważne zagrożenia prawa farmaceutycznego,
- staż pracy w zawodzie oraz rodzaj wykształcenia mają istotny wpływ na poziom wiedzy pielęgniarek o badaniach klinicznych,
- głównymi źródłami wiedzy pielęgniarek na temat tych badań są wydawnictwa medyczne oraz media,
- wiedza na temat badań klinicznych jest wielce przydatna w codziennej pracy pielęgniarki, jednakże środowisko nie jest zainteresowane aktywnym udziałem w badaniach klinicznych leków.

■ Na uwagę zasługuje także praca magisterska mgr Elżbiety Książek pt. **Jak media piszą o zdrowiu – ocena przydatności tych źródeł informacji dla zawodu pielęgniarki**. Praca miała dwuetapowy przebieg: w pierwszym dokonano wnikliwej analizy rzeszowskiego dziennika „Nowiny”, w którym w okresie czterech kolejnych miesięcy (sierpień – listopad 2008 roku) przebadano wszystkie artykuły zawierające jakiegokolwiek treści dotyczące zdrowia; w drugim etapie przeprowadzono badanie ankietowe znajomości tych treści w środowisku pielęgniarek oraz sposobu korzystania z Internetu dla potrzeb zawodowych. Wykazano, że:

- w przekazach medialnych dotyczących zdrowia najpopularniejszym tematem było funkcjonowanie służby zdrowia, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji negatywnych,
- poziom merytoryczny artykułów o zdrowiu był zróżnicowany. Prasa regionalna powinna w swoim przekazie odzwierciedlać zagrożenia zdrowotne właściwe dla danego regionu, jednakże nie zawsze potrafiła sprostać temu zadaniu,
- pielęgniarki z racji swojego zawodu zwracają baczniejszą uwagę na treści dotyczące zdrowia, które dostępne są w mediach. Ocena tych treści oscyluje na poziomie dobrym, dlatego też bywa wykorzystywana dla celów zawodowych,

- około 60% pielęgniarek nie weryfikuje pod względem merytorycznym treści stron internetowych zawierających informacje o zdrowiu, co jest zjawiskiem niebezpiecznym i wymagającym dalszej edukacji w zakresie bezpiecznego korzystania z Internetu dla celów zawodowych.

■ Celem pracy mgr Teresy Orłowskiej pt. **Komunikacja na temat ryzyka w medycynie** było przedstawienie jakości i znaczenia komunikacji na temat ryzyka hospitalizacji pomiędzy pacjentem i pielęgniarką pracującą w oddziale szpitalnym. Pytania ankietowe stanowiły lustrzane odbicie tych samych tematów kierowanych do dwóch grup respondentów. Badania przeprowadzone zostały w okresie od 11 I do 3 III 2009 r. wśród pacjentów i pielęgniarek Szpitala Powiatowego w Mielcu, zarówno na oddziałach zabiegowych, jak i zachowawczych; przebadano 148 pacjentów oraz 115 pielęgniarek. Najważniejsze wnioski wynikające z przeprowadzonych badań, to:

- zauważalny, systematyczny wzrost zainteresowania informacjami o ryzyku podczas zabiegów rutynowych, zależny od wieku pacjenta oraz jego stanu emocjonalnego,
- udowodniono znamienne statystycznie różnice w poglądach pielęgniarek uzależnioną od miejsca pracy. Dotyczyły one chęci uświadomienia pacjentów o realnym ryzyku hospitalizacji oraz akceptacji poglądu, iż szersza wiedza pacjenta o tym ryzyku ułatwia proces leczenia – w obu przypadkach postawy te były częściej obecne wśród pielęgniarek pracujących w oddziałach zabiegowych.

■ Należy również wspomnieć o pracy magisterskiej mgr Jolanty Sawickiej pt. **Leczenie komplementarne pacjentów onkologicznych**. Jej celem głównym było określenie miejsca i roli medycyny komplementarnej w leczeniu pacjentów onkologicznych: na podstawie zebranych danych można było stwierdzić, że osoby, które kiedykolwiek słyszały o medycynie komplementarnej zazwyczaj częściej korzystały z tej możliwości poprawy swojego stanu zdrowia, zaś ze wzrostem zainteresowania leczeniem dodatkowym polepszało się samopoczucie fizyczne i psychiczne respondentów. Dodatkowo stwierdzono, iż:

- wśród badanych komplementarnych metod leczenia największym zainteresowaniem cieszyła się modlitwa, w następnej kolejności plasowała się dieta, ćwiczenia fizyczne, witaminy i zioła,
- znaczący wpływ na poziom zainteresowania medycyną komplementarną miały takie czynniki, jak wykształcenie i aktywność zawodowa respondentów; osoby wykształcone, a poprzez pracę aktywnie uczestniczące w życiu społecznym częściej niż pozostałe wykazywały zainteresowanie medycyną komplementarną,
- czynnikiem generującym najsilniejsze zainteresowanie taką formą leczenia były występujące u badanych objawy niepożądane, związane z onkologicznym leczeniem podstawowym – najczęściej był to świąd skóry,
- pacjenci bardzo często obawiali się negatywnych reakcji lekarza prowadzącego na fakt korzystania z metod medycyny komplementarnej i nie zgłaszali tego faktu w wywiadzie chorobowym.

■ Kolejną wyróżnioną była praca mgr Barbary Tokarskiej pt. **Metody leczenia bólu przygodnego wśród pielęgniarek**. W pracy tej podjęto próbę oceny częstości występowania bólu „przygodnego” wśród pielęgniarek oraz metody radzenia sobie z nim, ze szczególnym uwzględnieniem leczenia przy pomocy środków przeciwbólowych dostępnych bez recepty. W badaniu posłużono się oryginalnym kwestionariuszem ankiety autorskiej, badaniem objęto grupę reprezentatywną pielęgniarek województwa podkarpackiego liczącą 242 respondentów.

Z przeprowadzonych badań wynika, że:

- najczęściej (trzy razy w miesiącu lub częściej) odczuwały one ból pleców i łagodny lub umiarkowany ból głowy, najrzadziej (raz w roku lub rzadziej) ból zęba i ból gardła,
- leki przeciwbólowe dostępne bez recepty należały do najbardziej popularnych metod walki z bólem „przygodnym” – najczęściej stosowane były przy migrenach, bólach menstruacyjnych, łagodnych i umiarkowanych bólach głowy i bólu zęba,
- zdecydowana większość respondentów deklarowała, że wybiera odpowiedni środek przeciwbólowy wyłącznie na podstawie własnego doświadczenia. Niemal 40% kierowała się informacjami zawartymi na opakowaniu środka przeciwbólowego, tylko nieliczni w wyborze leku przeciwbólowego kierowali się opinią lekarza rodzinnego, lekarza specjalisty lub farmaceuty.

■ Problemem wpływu wszechobecnej reklamy leków dostępnych bez recepty na dzieci i młodzież w naszym regionie zajęła się mgr Anna Pieluszczak, prezentując pracę zatytułowaną **Reklama leków w oczach dziecka**. Jej celem było zbadanie postrzegania reklamy leków przez dzieci będące u progu edukacji szkolnej (wiek 7 lat) oraz przez młodzież kończącą etap obowiązkowej edukacji szkolnej (wiek 15 lat); badaniem objęto 642 uczniów wybranych losowo ze szkół rzeszowskich. Uzyskane wyniki wskazują, iż:

- reklama leków skutecznie dociera do całej badanej młodej społeczności – jest ona zapamiętywana i na jej podstawie młodzi potrafią wyrazić dojrzałą opinię na temat prezentowanych preparatów,
- młodszy respondenci wykazywali większą ufność co do skuteczności leków zapamiętanych z reklam, starsi byli całkowicie przekonani o ich bezpieczeństwie,
- udokumentowano fakt rozbudzonego u 7-latków żywego zainteresowania lekami oraz chęci zażywania ich pomimo świadomości, że nie są one przeznaczone dla wszystkich i mogą być szkodliwe; uzasadnia to potrzebę poruszania w szkołach tematyki zagrożeń związanych z przyjmowaniem leków bez zalecenia lekarskiego.

Przedstawione wyróżnione prace magisterskie z Instytutu Pielęgniarstwa i Położnictwa Wydziału Medycznego UR są ciekawym przyczynkiem do naszej wiedzy na temat wybranych zagadnień zdrowia mieszkańców naszego regionu; należy żywić nadzieję, iż następne pokolenia naszych absolwentów będą równie skuteczne w zgłębianiu problemów zdrowia populacji Podkarpacia!

Monika Matuszewska, Marta Markiewicz

... WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO LUDZI

Pomoc najuboższym, potrzebującym, rodzinom wielodzietnym, sierotom, ludziom skrzywdzonym przez innych ludzi bądź los – to cel działalności **Międzywydziałowego Studenckiego Koła Naukowego Familiologów** działającego na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego. Obecnie należy do niego 38 osób, czynnie działających i realizujących założony program. Członkami są przede wszystkim studenci Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego, którzy poprzez ścisłą współpracę dążą do osiągnięcia wyznaczonych celów.

Działalność koła nie miałaby miejsca, gdyby nie osoba, która w 2003 roku założyła SKNF i do dzisiejszego dnia jest naszym opiekunem – **dr Urszula Gruca-Miąsik**, adiunkt w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Dzięki inicjatywie i poświęceniu Pani Doktor otwarta została droga własnego rozwoju – poprzez możliwość uczestnictwa w różnego rodzaju szkoleniach, konferencjach i warsztatach. Dotychczas były to warsztaty o bardzo różnorodnej tematyce, począwszy od problema-

tyki rodziny, wychowania, rozpoznawania symptomów różnych zaburzeń osobowościowych, po tematykę związaną z komunikacją interpersonalną, mediacją oraz poznania, np. metody dotyczące coachingu.

Sześć lat aktywności Międzywydziałowego Studenckiego Koła Naukowego Familiologów to także wiele wspaniałych akcji charytatywnych i osiągnięć naukowych – referaty, publikacje, praca samokształceniowa, liczne uczestnictwo w konferencjach i sympozjach naukowych, jak również organizacja tychże przedsięwzięć. Warto wymienić kilka kursów, które szczególnie zapisały się w pamięci, gdyż pogłębiły nasze umiejętności w zakresie pracy opiekuńczo-wychowawczej, np. praca z dzieckiem z ADHD, kirigami, origami, dyskalkulia, samoobrona, szyfrowanie, przeciwdziałanie agresji i przemocy w szkole, emisja głosu, arteterapia i wiele innych. Spektrum funkcjonowania koła jest wielowymiarowe i każda, nawet najdrobniejsza aktywność jest godna uznania. Liczne są efekty naszej pracy, których nie sposób pominąć. W kolejnych latach były to m.in.:



rok akademicki 2003/2004

- czynny udział w konferencjach naukowych w Rzeszowie i Siedlcach, podczas których członkowie SKNF wygłosili autorskie referaty dotyczące m.in. pobudliwości psychoruchowej dzieci,
- udział w ogólnopolskiej zbiórce na rzecz dzieci z Domu Dziecka nr 2 w Rzeszowie;

rok akademicki 2004/2005

- organizacja dwóch konferencji pod kierownictwem dr Urszuli Grucy-Miąsik (Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Rzeszowskiego): *Szkoła dla rodziców i wychowawców – zapobieganie zachowaniom ryzykownym dzieci i młodzieży* dla środowiska pedagogów i psychologów z terenu województwa podkarpackiego oraz *Pomoc, opieka, wsparcie dziecka i rodziny* (wspólnie z Kuratorem Oświaty i Wojewodą Podkarpackim), po której została wydana monografia pod tym samym tytułem,
- udział w przygotowaniu programu „Bliżej Prawa”, organizowanym przez Kuratorium Oświaty w Rzeszowie,
- przeprowadzenie przez członków koła warsztatów w ośmiu szkołach średnich na terenie województwa podkarpackiego, przeszkolenie szkolnych mężów zaufania i liderów młodzieżowych,
- zorganizowanie akcji charytatywnej dla zniszczonej w pożarze Szkoły Podstawowej w Komańczy;

rok akademicki 2005/2006

- sukces Magdaleny Ludwy, członka koła SKNF – referat *Mediacja jako jedna z alternatywnych możliwości rozwiązywania konfliktów w środowisku szkolnym*, wygłoszony na XXXV Seminarium Kół Naukowych: Koła naukowe szkołą twórczego działania na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, który ukazał się w publikacji wydanej przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie: XXXV Międzywydziałowe Seminarium Kół Naukowych pod redakcją prof. dr. hab. R. Góreckiego i Cz. Mołkowskiego;

rok akademicki 2006/2007

- nawiązanie stałej współpracy z Fundacją Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Barka”, realizowanie projektów edukacyjnych, m.in. matematycznego, artystyczno-ruchowego, plastycznego, tanecznego, sportowego w miejscowościach: Boguchwała, Lecka, Chmielnik, zorganizowanie Dnia Dziecka dla uczniów w miejscowości Karpniki niedaleko Jeleniej Góry w Karkonoszach,
- sukces Moniki Goleni, członkini SKNF, na II Ogólnopolskiej Studenckiej Konferencji Kół Naukowych „Koła naukowe kuźnią talentów” w Warszawie, której za referat *Występowanie cech psychopatycznych wśród młodzieży gimnazjalnej województwa podkarpackiego* przyznano I miejsce w panelu tematycznym „Psychologia”,
- reprezentowanie Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego na II Podkarpackich Targach Edukacyjnych w Rzeszowie;

rok akademicki 2007/2008

- zbiórka charytatywna wśród studentów Wydziału Pedagogicznego UR na rzecz pani Bożeny, samotnie wychowującej córkę i pozostającej bez środków do życia,
- zorganizowanie zabawy choinkowej dla dzieci z Domu Dziecka „Mieszko” w Rzeszowie,
- wielkanocna akcja charytatywna z wykorzystaniem własnoręcznie zrobionych przez członków SKNF kartek i ozdób świątecznych – na rzecz siedmioosobowej rodziny Gwizdałów, która w wyniku pożaru utraciła dobytek swojego życia (datki finansowe i artykuły pierwszej potrzeby),
- zbiórka do puszek na rzecz 21-letniego Marcina Kaczmarczyka, studenta Wydziału Budownictwa Politechniki Rzeszowskiej, który uległ poważnemu wypadkowi,
- sukces Moniki Goleni i Eweliny Pikuzińskiej – I miejsce podczas XXXVII Międzynarodowego Seminarium Kół Naukowych „Koła naukowe szkołą twórczego działania”, gdzie wygłoszony został referat *Poczucie sensu życia u gimnazjalistów*,
- organizacja na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Obraz współczesnej rodziny. Droga do lepszej przyszłości. Diagnoza, profilaktyka, pomoc i wsparcie”. Jej owocem jest monografia *Rodzina, diagnoza, profilaktyka i wsparcie*, pod redakcją prof. zw. dr hab. Krystyny Duraj-Nowakowej oraz dr Urszuli Grucy-Miąsik. Publikacja jest szczególnym uwieńczeniem pracy naukowej studentów, gdyż obok artykułów naszych mentorów-profesorów zawiera w większości artykuły autorstwa studentów kół naukowych z wielu uczelni polskich,
- zorganizowanie ogniska integracyjnego dla reprezentantów kół naukowych uczelni Polski południowej z udziałem kadry naukowej Uniwersytetu Rzeszowskiego;

rok akademicki 2008/2009

- zorganizowanie akcji charytatywnej na rzecz Schroniska dla Bezdomnych Kobiet w Raławówce koło Związycy, nawiązanie współpracy z tymże schroniskiem,
- akcja charytatywna na cel rodzin wielodzietnych z terenu województwa podkarpackiego (samodzielne wykonanie przez członków SKNF kartek i ozdób bożonarodzeniowych),
- zorganizowanie zabawy karnawałowej dla studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego i przekazanie środków na rzecz pacjentów oddziału onkologicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Rzeszowie,
- zorganizowanie wykładu otwartego pod kierownictwem dr Urszuli Grucy-Miąsik, przy współpracy z dr. Antonim Olakiem, pt. *Katyń – droga do prawdy*, prowadzonego przez Eugeniusza Taradajkę,
- udział członków SKNF w organizacji Festynu na rzecz Osób Upośledzonych Umysłowo, w związku z obchodami *Dnia Godności Osoby z Niepełnosprawnością Inteligencją*;

- organizacja dwóch imprez z okazji Dnia Dziecka – dla dzieci z Domu Dziecka w Żyznowie oraz Rzeszowie (we współpracy z samorządem studenckim), wydarzenie zatytułowano „Bliżej dziecka”,
- współpraca i dary dla dzieci z Domu Dziecka w Łące oraz u siostr prezentek przy ul. ks. Jałowego w Rzeszowie;

rok akademicki 2009/2010

- organizacja akcji charytatywnej – zbiórka pieniędzy do puszek dla 14-letniego Radka S. chorego na białaczkę limfoblastyczną wysokiego ryzyka,
- organizacja akcji mikołajkowej dla dzieci z Górna (przy współpracy z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie); impreza odbyła się w Ośrodku Interwencji Kryzysowej w Górnym,
- udział członków SKNF w spocie reklamowym promującym Wydział Pedagogiczno-Artystyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego.



Działalność Międzywydziałowego Studenckiego Koła Naukowego Familiologów to także my i nasze odczucia. Dla każdego z członków wspólna praca, przygotowania oraz realizacja założonych celów to nie tylko doświadczenie, próba sprawdzenia siebie, ale przede wszystkim niezapomniane chwile, piękne wspomnienia, a także wspaniali ludzie, którzy swoją kreatywnością, radością i bezinteres-

owną pomocą sprawiają, że życie ludzkie nabiera wartości i sensu, że na twarzach wielu dzieci i ludzi samotnych, niepełnosprawnych, czy też po prostu zmęczonych życiem i codziennymi problemami pojawia się uśmiech. Spotkania z ludźmi czynią życie bogatszym, a członkom SKNF pomagają odnaleźć własne „ja”, własną filozofię życiową. Nie jesteśmy sami, gdy droga życiowa staje się zbyt trudna.

Oto wypowiedzi członków koła:

Aleksandra Kopeć – studentka III roku pedagogiki:

Dla mnie Koło Naukowe Familiologów jest czymś wyjątkowym. Dwuletnia działalność pozwoliła mi na zdobycie cennych wskazówek, bardzo ciekawych doświadczeń naukowych oraz życiowych, a także nawiązanie nowych kontaktów. Z perspektywy czasu mogę stwierdzić, iż koło dało mi niezwykle możliwości rozwoju osobistego, wprowadziło wiele radości i ciepła w życie. Koło naukowe to pewna „przypada”, która pozwala na realizację określonych pomysłów przez drogę wspólnego zaangażowania, spontaniczności i kreatywności uczestników. Chwile przeżyte w Kole Familiologów na długo pozostaną w mej pamięci i sercu.

Justyna Kłósek – studentka V roku pedagogiki:

Chwile spędzane w gronie członków Koła Familiologów stanowią zbiór niezapomnianych przeżyć. Uczą, w jaki sposób można wykorzystać przyjaźń w altruistycznej działalności na rzecz rodziny. Członkowie Koła są otwarci na problemy współczesnej rodziny, bezinteresownie pomagają innym, a przy tym angażują się na rzecz rozwijania własnej wiedzy i umiejętności. Dotychczasowe efekty naszej pracy są dowodem na to, że wspólnie możemy osiągnąć więcej.

Magdalena Kłębek – studentka V roku pedagogiki:

SKNF jest dla mnie sposobnością na pomoc tym, którzy tej pomocy potrzebują. Koło naukowe daje możliwość samorozwoju poprzez liczne kursy i szkolenia. Nie można pominąć faktu, że jest okazją do poznania ludzi, zbudowania mocnej więzi między studentami, a także nawiązania relacji student-wykładowca. Działalność w SKNF dostarcza wielu wspaniałych wspomnień związanych z przeprowadzanymi akcjami, które nierzadko mają charakter fantastycznych imprez.

Aleksandra Dumara – studentka III roku pedagogiki:

Koło Familiologów umożliwia nam nie tylko łatwy dostęp do dokształcania się na różnego typu kursach czy konferencjach, ale przede wszystkim rozwija nasze osobowości podczas pomocy potrzebującym i skrzywdzonym. Ponadto nasza dzielna i niezawodna ekipa wspiera się także po skończonych akcjach. Z pewnością uśmiechy osób, którym udało się pomóc pozostaną na długo w naszej pamięci. Dziękuję tym, którzy w jakikolwiek sposób wsparli nasze akcje, a przede wszystkim całemu SKNF za zaangażowanie, wsparcie i ogromne serce.

Zbigniew Seń, Tomasz Myszak – studenci II roku studiów uzupełniających magisterskich pedagogiki:

Międzywydziałowe Koło Familiologów jest znakomitym sposobem spędzania czasu wolnego. Uczestnictwo w nim daje możliwość rozwijania własnej osobowości oraz nabywania nowych doświadczeń poprzez pracę z dziećmi i młodzieżą. Jest miejscem jednoczącym studentów różnych kierunków, a wspólnie podejmowane działania przynoszą wiele radości.

PARLAMENT STUDENTÓW WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

Założenia PSWP

Misją Parlamentu Studentów Województwa Podkarpackiego jest stworzenie silnego organu reprezentującego interesy studentów, związane z dążeniem do dostatniego i bezpiecznego życia w naszym regionie, mającego realny wpływ na kwestie legislacyjne, kierunki rozwojowe i zarządzanie swoim regionem jako przyszłym miejscem pracy, zamieszkania i odpoczynku.

Dlatego za główne cele Parlamentu Studentów Województwa Podkarpackiego uznajemy przede wszystkim:

- integrację społeczności akademickiej zaangażowanej w życie społeczne regionu, poprzez uczestnictwo w pracach samorządów lokalnych, rady miasta, komisje rady miasta, sejmiku województwa, komisje stałych sejmików;
- działanie „ponad podziałami”, zabieranie głosu w ważnych kwestiach życia studenckiego województwa podkarpackiego i miasta, determinujących obecne i przyszłe warunki ich rozwoju;
- stworzenie forum wymiany informacji i dyskusji o problemach naszego regionu pomiędzy przedstawicielami różnych środowisk studenckich i młodzieżowych oraz władzami regionu;
- stworzenie możliwości poszukiwania partnerów do realizacji wspólnych przedsięwzięć przez podmioty wchodzące w skład PSWP;
- promocję studentów i absolwentów na rynku pracy oraz skuteczne doradztwo prawne;
- wspieranie samorządności studenckiej;
- wyrażanie opinii i przedstawianie wniosków przed jednostkami administracji samorządowej i rządowej w sprawach dotyczących studentów, w tym prawo do opiniowania aktów normatywnych dotyczących studentów.

Prezentowana koncepcja działania Parlamentu Studentów Województwa Podkarpackiego obrazuje przyszłość oraz dynamiczny rozwój społeczności akademickiej Podkarpacia.

Korzyści płynące z utworzenia PSWP:

- stworzenie innowacyjnej organizacji studenckiej na skalę Polski;
- kształtowanie wizerunku Podkarpacia opartego na innowacyjności i działaniach prostudenckich;
- rozpoznawalność marki Podkarpacia;
- budowanie społeczeństwa obywatelskiego;
- wzajemna pomoc (wymiana doświadczeń i kontaktów);
- partnerstwo dla miasta i województwa.



Utworzenie Parlamentu Studentów Województwa Podkarpackiego jest wydarzeniem niezmiernie ważnym, nie tylko w środowisku studenckim, ale i samorządowym. Otwiera to nową, nie zawsze łatwą drogę do polepszenia sytuacji studentów z różnych regionów województwa. Studenci są często pomijani podczas prac nad kwestiami obejmującymi swym zasięgiem zagadnienia ich dotyczące, dlatego chcemy mieć wpływ na działania, które będą kształtowały naszą przyszłość. Stworzenie tej innowacyjnej na skalę kraju organizacji zaprzeczy stereotypowi „Polski B”, która niestety często dalej funkcjonuje i odstrasza potencjalnych studentów, inwestorów czy ludzi nauki i kultury, szukających nowych miejsc do działania. Będąc jedną, można uzyskać więcej niż zdziała się w pojedynkę.





Brown to rzeszowska formacja rockowa. Najnowsza płyta zatytułowana „Półświatło” jest już drugą w dorobku kapeli. Utwory Brown niejednokrotnie plasowały się na pierwszych miejscach list przebojów oraz audycjach radiowych: Nocy Niezależnych Radia Bieszczady, Radia Rzeszów, Radia Bieszczady, Radia Centrum, Eski Rock, Programu Trzeciego Polskiego Radia i innych. Program „Kogutto w trasie” – TVP1, „BMW” – TVP3. W 2006 roku zostali laureatami Ogólnopolskiego Festiwalu GO ROCK, gdzie zdobyli nagrodę publiczności. Na przestrzeni swojej działalności, zespół, oprócz zwykłych koncertów grywanych w całej Polsce, miał możliwość wystąpienia na jednej scenie obok takich grup jak: Anathema, Dog Eat Dog, T.Love, Voo Voo, Dżem, Coma, Jesus Chrysler Suicide. Brown to także jeden z laureatów festiwalu UNION OF ROCK Węgorzewo 2007. Grupa zdobyła tam aż trzy nagrody: publiczności, najlepszego wokalisty oraz gitarzysty. Otrzymali również Złotego Scenika za osiągnięcia w 2007.

Wydana w 2009 Płyta BROWN-Półświatło doczekała się bardzo pozytywnych recenzji:

*„Brown to skład dość młody
ale jak się okazuje bardzo dojrzały
To mój pierwszy kontakt z tą kapelą
i spore zaskoczenie...”*

Piotr Miecznikowski

Mystic ART

*„Grupę tworzą uzdolnieni muzycy,
a utwory są interesujące.
Jeśli chodzi o warsztat muzyków i produkcję,
to nic grupie BROWN nie można zarzucić”*

Robert Filipowski

Teraz Rock

*„Ci faceci wiedzą jak grać mocnego rocka.
Naocznie i nauszenie przekonałem się,
że bardzo dobrze wypadają na żywo.
Mają magnes, który przyciąga
Co najważniejsze, sami świetnie się bawią, grając.”*

Małgorzata Warwas

EMUZYKA.PL

*„Po przesłuchaniu albumu mogę śmiało stwierdzić,
że Brown odwalił kawał dobrej roboty
i tym samym pokazał, że rock w Polsce
ma się całkiem nieźle”*

MUZYKA.PL

„PÓŁŚWIATŁO” ZNALAZŁA SIĘ NA TOP 10 NAJLEPIEJ SPRZEDAJĄCYCH SIĘ PŁYT W RZESZOWSKIM EMPIKU. Została nagrodzona też statuetka za PODKARPA CKĄ PŁYTĘ ROKU 2009

PODKARPACKA PŁYTA ROKU 2009: BROWN – „PÓŁŚWIATŁO”



Jury zdecydowało, że „Nagrodę Muzyczną Polskiego Radia Rzeszów – Podkarpacka Płyta Roku Werbel 2009” jednogłośnie otrzymuje zespół BROWN za płytę „PÓŁŚWIATŁO.”

Uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie statuetki Werbla 2009 odbyło się 5 lutego 2010 roku w rzeszowskim klubie LIVE. Podczas koncertu finałowego wystąpił BROWN oraz wyróżnieni uczestnicy plebiscytu.

Marta Wolańczyk

KAZIUKI

Piękne staropolskie imię Kazimierz związane było z polskimi dynastiami: Piastów i Jagiellonów. Nosili je między innymi: Kazimierz Odnowiciel, Kazimierz II Sprawiedliwy, Kazimierz Wielki – twórca Akademii Krakowskiej. Nadał też to imię swojemu synowi Władysław Jagiełło, a później odziedziczył je po ojcu Kazimierz – wnuk Władysława. Było to imię znaczące, wróżebne, władcze, poza dynastią nieużywane. Językoznawcy różnie je interpretowali. W „Słowniku etymologicznym” A. Brücknera znalazł się zapis: *Kazimir*, czyli ten co *mir* – „pokój” *kazi* – „niszczy”. Ksiądz Piotr Skarga w „Żywotach świętych” tłumaczył przekonująco, że „imię Kazimierza zmieniło w używaniu jedną literę i; początkowo w języku słowiańskim brzmiało *Kazemir*, to jest *rozkazuję pokój*, nie *Kazimir* jakoby *kazić* lub *psować pokój*” co powtórzył w swoim słowniku S. B. Linde.

Św. Kazimierz przyszedł na świat w 1458 roku jako trzecie dziecko Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki (zw. Rakuską). Początkowo wychowywał się pod opieką matki, a później razem z braćmi uczył się u ks. Jana Długosza i Filipa Kallimacha. Podobnie jak rodzeństwo, Kazimierz był kształcony na przyszłego władcę. Czterech synów Kazimierza Jagiellończyka nosiło korony królewskie: Władysław czeską i węgierską; Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt I Stary byli władcami Polski; natomiast najmłodszy Fryderyk został biskupem krakowskim i gnieźnieńskim.

W 1471 roku Kazimierz, w wieku 13 lat został wysłany na czele dwunastotysięcznej armii przeciwko Maciejowi Korwinowi. Panowie węgierscy chcieli, aby objął koronę św. Stefana. Misja była nieudana i królewicz wraz z wojskiem wrócił do Polski. Ojciec na czas swojej nieobecności w Koronie powierzył Kazimierzowi rządy, mianując go namiestnikiem królewskim jako *Secundogenitus Regis Poloniae*. Zapisano w kronikach,

że rządy królewicza cechowała sprawiedliwość, troska o ubogich, dbałość o bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne kraju. Wiosną 1483 roku król wezwał syna do Wilna, zlecając mu funkcję podkanclerza koronnego. Wśród ludności wileńskiej Kazimierz zyskał popularność i wdzięczność za troskę o potrzeby mieszkańców, a zwłaszcza ubogich i pokrzywdzonych. W Wilnie zachorował na gruźlicę i zmarł 4 marca 1484 roku w Grodnie na rękach bpa krakowskiego Jana Rzeszowskiego. Pochowany został w Katedrze Wileńskiej, w opinii świętości. W 1602 roku papież Klemens VIII kanonizował go, ogłaszając patronem Polski i Litwy.

Kallimach pożegnał dawnego ucznia słowami: „powinien albo się nie urodzić, albo zostać wiecznym”, a Andrzej Krzycki (1537) uczcił w „Epitaphium Królewicza Kazimierza” (tłum. Jędrkiewicza):

**„Przystań, przechodniu, krótkim wzywamć słowem:
Proch tutaj księcia wielkiego spoczywa,
Którego ojciec dźwżył berło Polski
I czterej bracia rządźili na tronach.
Umarł on w życia piątym pięcioleciu..”**

W ciągu wieków wielu pisarzy i poetów pisało o św. Kazimierzu, m. in.: Klemens Janicki (1543), Kasper Twardowski (1628), Bartłomiej Cieszyński (1631), Szymon Starowolski (1645). W XIX wieku powstał „Hymn do św. Kazimierza” Władysława Syrokomli. Poświęcono mu też wiele pieśni i modlitw.

Od ponad trzech wieków w Wilnie i okolicach na wiosnę urządzano jarmarki nazywane Kaziukami. Rozpocynały się 4 marca pochodami przebierańców, zaś na Placu Katedralnym odbywały się wielkie targi, na których sprzedawano przedmioty gospodarstwa domowego z drewna i ceramiki, a także zioła, palmy wielkanocne i pisanki. Kaziuki słynęły też ze smorgońskich obwarzanków (które reklamowano dowcipnie „Obwarzanki sprzedają, dziurki darmo oddają”) i piernikowych serduszek ozdobionych zabawnymi ludowymi napisami. Od 1990 roku wileńskie jarmarki gromadzą tysiące ludzi, zarówno miejscowych, jak i turystów z całej Europy.

W Rzeszowie Kaziuki zapoczątkował „Caritas” w 1999 roku. Koło kościołów w pierwszą niedzielę marca sprzedawane są piernikowe serduszka – dar od cukierników i piekarzy. Uzyskane w ten sposób pieniądze służą później młodzieży (o polskich korzeniach) ze Wschodu w studiowaniu w Polsce. Tym uroczystościom od ośmiu lat towarzyszą studenci z Centrum Polonus Uniwersytetu Rzeszowskiego. Również w tym roku słuchacze wystąpili dla mieszkańców miasta z programem poetycko-muzycznym o św. Kazimierzu. Wystąpienie zostało przyjęte z zainteresowaniem i sympatią. Z uwagą wysłuchano ulubionej pieśni królewicza – łacińskiego hymnu maryjnego „Omni die dic Mariae mea laudes anima” (rozpowszechnionej w tłumaczeniu Bohdana Zaleskiego pt. „Już od rana rozśpiewana...”). Studenci odśpiewali utwór w wersji łacińskiej i polskiej. Na koniec wyrazili zadowolenie ze swego pobytu w Rzeszowie i podziękowali za kaziukową pomoc.



Kinga Pomes

DWIE PIEŚNI

Polskie pieśni patriotyczne i żołnierskie pisane były najczęściej przez żołnierzy i dla żołnierzy. Niektóre z nich stały się powszechnie znane i towarzyszą nam przez całe życie podczas różnych uroczystości państwowych. **Z naszego regionu – z Podkarpacia – pochodzili autorzy dwu niezwykle popularnych pieśni – Rozszumiały się wierzby płaczące oraz Serce w plecaku.**

Michał Zieliński urodził się 15 listopada 1905 r. w Jarosławiu. Był podoficerem zawodowym w orkiestrze 3. pułku piechoty legionów. Wiersz *Serce w plecaku* napisał w 1933 r. na konkurs ogłoszony przez redakcję „Żołnierza Polskiego”. Do słów wiersza pasowała doskonale melodia, którą autor napisał rok wcześniej dla orkiestry garnizonowej. Za utwór wysłany na konkurs, autor nie otrzymał nagrody, ale został on wydrukowany w „Żołnierzu Polskim” oraz w tomie poezji *Wiersze żołnierskie* (1938 r.). W 1945 r., po zdemobilizowaniu, Michał Zieliński został nauczycielem w Państwowej Szkole Muzycznej w Jarosławiu. Jest autorem wielu wierszy i piosenek. Żadna z nich jednak nie przyniosła mu takiego rozgłosu jak *Serce w plecaku*, które śpiewano w Polsce i poza granicami kraju, w oddziałach partyzanckich i obozach koncentracyjnych. Z upływem lat w tekście piosenki pojawiło się wiele zmian, dopisano jej refren i nowe zwrotki. Funkcjonowała ona także pod tytułem *Serce w tornistrze*. Michał Zieliński zmarł 14 grudnia 1972 r.

Roman Ślęzak urodził się 20 lutego 1909 r. w Baranowie Sandomierskim. Był nauczycielem muzyki w Nisku: w Szkole Powszechnej i Szkole Podoficerskiej Piechoty dla Małoletnich, a w 1952 r. został dyrektorem Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym. Pod koniec 1937 roku otrzymał od dowództwa szkoły podoficerskiej zamówienie na słowa pieśni żołnierskiej: „...Potrzebna jest taka piosenka żołnierska, którą elewi mogliby śpiewać przy każdej okazji, która na trwale weszłaby do wojskowego repertuaru. Należałoby w niej uwzględnić ogólną sytuację i zagrożenie kraju...”. I tak powstała chyba najbardziej znana piosenka żołnierska pt. *Rozszumiały się wierzby płaczące*. Oryginalny tekst, napisany do melodii rosyjskiego marszu *Pożegnanie Słowianki* miał dwie zwrotki. Trzecia została dopisana w latach późniejszych, przez inną osobę. Autorem tekstu i melodii *Pożegnania Słowianki* jest pochodzący ze wsi Michajłowicze w guberni Riazańskiej Wasyl Agapkin. Jego marsz zdobył w 1912 r. w Rosji niezwykłą popularność. Autor został obdarzony licznymi zaszczytami, m. in. stroił kuranty na wieży Kremla. Pierwsza zwrotka rosyjskiego

tekstu brzmiała następująco:

*My syny bojowego naroda,
Bez swabody nie możem my żyt,
I uszli my w liesa, na bołota,
Sztoby Rodinie łuszczę słužit.*

Roman Ślęzak, mimo popularności swojego utworu, takiego rozgłosu nie zyskał. Jest autorem wielu innych piosenek, pisanych dla prowadzonych przez siebie w Nisku amatorskich zespołów: chóru i orkiestry. Zmarł 2 lipca 1968 r. Na jego grobie przyjaciele posadzili wierzbę płaczącą. Takie same drzewa rosną również wokół liceum, w którym uczył.

Rozszumiały się wierzby płaczące

[oryginalny tekst z 1937 roku]

tekst Roman Ślęzak, melodia Wasyl Agapkin

*Rozszumiały się wierzby płaczące,
Rozpłakała się dziewczyna w głos,
Od łez oczy podniosła błyszczące
Na żołnierski, na twardy życia los.*

Ref.: *Nie szumcie wierzby nam
Żalu, co serce rwie,
Nie płacz, dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.*

*Do tańca grają nam
Granaty, visów szczęk,
Śmierć kosi niby łan,
Lecz my nie znamy, co to lęk.*

*Błoto, deszcz, czy słoneczna spiekota,
Zawsze słyhać miarowy, równy krok,
Maszeruje ta leśna piechota,
Na ustach śpiew, spokojna twarz, pogodny wzrok.*

Vis: polski pistolet samopowtarzalny.

Serce w plecaku

[oryginalny tekst z 1933 roku]
tekst i muzyka Michał Zieliński

*Z piersi młodej się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce
I przed ludźmi uciekało
Zakochane czyjeś serce.*

*Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkami się użalił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.*

*Nad żołnierza nie masz pana.
Nad karabin nie masz żony.
Oj, dziewczyno ukochana,
Oczka twoje zasmucone –*

*Tam po łące, po zielonej
Młody legun szedł na boje –
A w plecaku miał czerwone,
Zakochane serce twoje.*

*Maszerował na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola...
Z śmiercią razem szedł pod rękę
Taka to żołnierska dola.*

*I choć go trafiła wielce
Kula, gdy szedł do ataku...
Śmiał się legun, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.*

legun – potocznie legionista.

Bibliografia:

Bronisław Jaśkiewicz, *Kultura Małopolski Środkowej w okresie okupacji niemieckiej 1939–1945*, Rzeszów 2000.

Stanisław Puchalski, *Partyzanci „Ojca Jana”*, Stalowa Wola 1996.

Tadeusz Szewera, *Niech wiatr ją poniesie. Antologia pieśni z lat 1939–1945*, Łódź 1975.

Monika Hippe

SACRO-KICZ W MODZIE?

Do refleksji skłoniła mnie ubiegłoroczna wycieczka, zorganizowana przez nasz Uniwersytet, której celem był Paryż i Zamki nad Loarą. Może też trochę tej refleksji wzięło się stąd, że właśnie mija Wielki Post, a co za tym idzie, to pewna zaduma, o którą najlepiej w kościele. Ale w jakim kościele? Zadając to pytanie, miałam na myśli architekturę. I tu znów nawiążę do wycieczki. Zanim dotarliśmy do Paryża, zatrzymaliśmy się niedaleko Paryża – w Reims. Wznosi się tam majestatyczna katedra Notre Dame (nosi taką samą nazwę jak ta w Paryżu), której budowę rozpoczęto w 1211 r., po tym, jak wcześniejszą budowlę strawił pożar. Zaprojektowano ją jako miejsce koronacji. Począwszy od Filipa II w 1180 r., do Karola X w 1825 r. każdy król Francji koronował się właśnie w Reims.

Dlaczego wspominam o tej gotyckiej katedrze? Przede wszystkim, w przeciwieństwie do katedry w Paryżu, panował tam cudowny spokój, niezakłócony tłumem turystów. Dlatego też siadając w nawie, w ciszy i w spokoju, można było poczuć bliskość Boga, i zadumać się nad wielowiekową historią. Moją refleksją jest pytanie, czy we współczesnej architekturze można się tak zadumać i pomodlić, jak w tych starych, gotyckich katedrach? Czy ludzie, za sto lat zechcą zwiedzać współczesne świątynie, przypominające często hangary na samoloty?

Jakiś czas temu odbyło się spotkanie Benedykta XVI z ludźmi świata sztuki, poprzedzone listem od teologów i artystów, krytykującym stan współczesnej architektury sakralnej (a także poziom muzyki kościelnej). Warto pamiętać, że przez wieki Kościół był mecenasem sztuki, i to kościół kształtował gusty. Wprawdzie obecnie ten mecenat nadal w pewnym stopniu istnieje, ale bardzo często kler – wywodząc się z ludu – sam ma nie najlepsze gusty (dotyczy to także muzyki i wystroju wnętrza świątyń). Teraz głos ludu bożego w sprawie sztuki ma większe znaczenie i skutkiem tego jest powszechny sacro-kicz. Przykładem tego jest wypowiedź p. Barbary Bieleckiej (tej od Lichenia). Na zarzut, że Licheń przypomina Disney Land, że jego wystrój jest w stylu wiejskiego baroku, i jest krytykowany przez niektórych profesorów ASP, odpowiada: „...” to się nie ma podobać profesorom ASP! To się ma podobać pielgrzymom”. No cóż, takie jest gusta Polacco...

Średniowieczna katedra była znakiem przemawiającym do wszystkich odbiorców, zarówno tych prostych, jak i wykształconych. Ja też zdecydowanie wolę zadumać się w nawie średniowiecznej katedry (takiej jak w Reims), niż we współczesnej świątyni. Ale może to tylko moje refleksje?

Marzena Ćwikła

TAK SIĘ STUDIUJE W HISPANII

Program Erasmus wprowadzono w 1987 roku po to, aby zwiększyć mobilność studentów w Europie. Polska bierze udział w tym programie od roku 1998. W dużym stopniu cele programu zostały zrealizowane: dotychczas wzięło w nim udział 90% europejskich uczelni oraz 1,5 miliona studentów. Najpopularniejszym kierunkiem wyjazdu na stypendium pozostaje Hiszpania, do której w 2009 roku pojechało 36 600 studentów (około 20% więcej niż do drugiej w kolejności Francji). Hiszpańskie uczelnie goszczą największą liczbę „Erasmusów”, a Hiszpania jest jednym z nielicznych krajów, do którego więcej studentów przyjeżdża niż wyjeżdża.

Dla wielu studentów Hiszpania jest synonimem imprez i słońca. Dla samych Hiszpanów niezwykle ważne są *fiesty*, czyli imprezy organizowane przy każdej okazji: rodzinnych spotkań, zakończenia pracy oraz oczywiście wszelkiego rodzaju świąt. W tym kraju, oprócz świąt religijnych, takich jak Wielkanoc oraz Boże Narodzenie, jest dużo świąt lokalnych, regionalnych i narodowych. Gdy przyjechałam do swojego „erasmusowego” miasta Albacete natrafiłam akurat na święto lokalne tego miasta, z okazji którego organizuje się wielki festiwal tzw. *ferię* (*feria latin free day*). Jest to coroczne święto trwające dziesięć dni (7–17 września) podczas, którego organizowane są procesje, koncerty *flamenco*, występy cyrku, wesołe miasteczka, wyścigi i dyskoteki. Podczas takich imprez zjeżdżają się najsławniejsi *toreadorzy*, aby przed liczną publicznością wystąpić w rytualnej walce z bykiem tzw. *corridzie*. Całą imprezę rozpoczyna się wielkim pochodem, w którym uczestniczą poprzebierani jak na karnawał mieszkańcy miasta. Jest to jedna z największych ferii organizowanych w Hiszpanii. Podobnie jest w Walencji, do której wyjeżdżają także studenci naszego Uniwersytetu, w marcu mają oni okazję uczestniczyć w *fallas* (czytać należy: fajas, to w liczbie mnogiej nazwa fiesty).

Dla Hiszpanów każdy dzień jest świętem. W tym kraju prace zazwyczaj zaczyna się o 9 rano, po kilku godzi-



nach pracy następuje przerwa, tzw. *siesta*, która trwa od 2 do 3 godzin, zazwyczaj od godziny 14 do 17, wtedy wszystkie biura, muzea i sklepy są pozamykane, jedynie bary są otwarte, ponieważ jest to czas na obiad, odpoczynek i spotkanie z przyjaciółmi. Życie większości Hiszpanów koncentruje się głównie wokół rodziny, odczuwają głęboki związek ze swoim *pueblo* – miasteczkiem lub wioską, z której pochodzi ich rodzina – i powracają tam chętnie przy każdej okazji.

Każde święto jest okazją do zaprezentowania dobrego jedzenia. Kuchnia hiszpańska bazuje na specjalnościach regionalnych, przyrządzanych z produktów typowych dla kuchni śródziemnomorskiej. Wykorzystuje się w niej między innymi wiele rodzajów owoców morza, ryb, a także warzyw, popularna jest oliwa z oliwek. Charakterystyczne dla Hiszpanii są także podsuszane, pikantne wędliny oraz mięso jagnięce, u nas przyrządzane znacznie rzadziej. Każdy z regionów posiada swoje sztandarowe potrawy, niemniej jednak często można je spotkać w restauracjach całej Hiszpanii – jak choćby walencka *paella*, andaluzyjskie *gazpacho*, ośmiornicę po galicyjsku, baskijskie przekąski *pintxos* czy też kataloński *pan tumaca*. Do obiadu i kolacji Hiszpanie obowiązkowo piją alkohol – piwo i wino. Po kolacji oczywiście jest deser, któremu często towarzyszą whisky i rum.

Hiszpania jest pięknym i malowniczym krajem. W Madrycie warto odwiedzić tamtejszą „starówkę” – plac *Plaza Mayor* oraz *Puerta de Europa* (Bramę Europy), *Plac Puerta del Sol*, *Park El Retiro* i wiele innych. Hiszpania to kolebka wielu kultur. W Granadzie można podziwiać arcydzieło architektury arabskiej *Alhambra*, czyli warowny zespół pałacowy i piękne ogrody. W Segowii warto zobaczyć *Akwedukt* – jeden z najważniejszych i najlepiej zachowanych relikwów architektury rzymskiej. Można by było wymieniać tak bez końca. Jest to idealny kraj dla studentów lubiących zwiedzać historyczne miejsca i kochających góry, ponieważ Hiszpania jest krajem wyżynno-górskim (około 90 proc. obszaru zajmują wyżyny i góry). Bardzo zróżnicowany jest

klimat i pejzaż, który zmienia się od pokrytych śniegiem pirenejskich szczytów, poprzez zielone łąki położone w Galicji i gaje pomarańczowe w Walencji i do pustynnej Almerii.

Studenci miejscowi są bardzo uczynni i pomocni obcym, szczególnie ci należący do ESN (*Erasmus Student Network*). Jest to organizacja studentów danego Uniwersytetu, którzy byli już na „erasmusie”. Wykładowcy też są przychylni, czasami pozwalają zagranicznym studentom zdawać egzaminy w języku angielskim. Jednak aby tu studiować, trzeba znać język hiszpański. Mało osób zna język angielski. Język hiszpański jest używany w 40 krajach świata, w chwili obecnej na całym świecie tego języka uczy się blisko 14 milionów ludzi, co oznacza, że po angielskim, język hiszpański jest drugim językiem obcym studiowanym na świecie. Większość studentów uczy się go w Ameryce – ok. 7 milionów. W Europie hiszpańskiego uczy się 3,5 miliona osób, a w Afryce – 0,5 miliona. Jest to jeden z głównych powodów, dlaczego Hiszpanie uważają, że nie muszą się uczyć angielskiego, a każdy kto do nich przyjeżdża powinien znać język hiszpański. W Hiszpanii można spotkać studentów z całego świata. Nawet w takim małym mieście jak Albacete studiuje osoby z Włoch, Niemiec, Francji, Belgii, Polski, Słowacji, Słowenii, a także Haiti, Boliwii, Peru, Kolumbii, Chile, a nawet Chin czy Japonii.

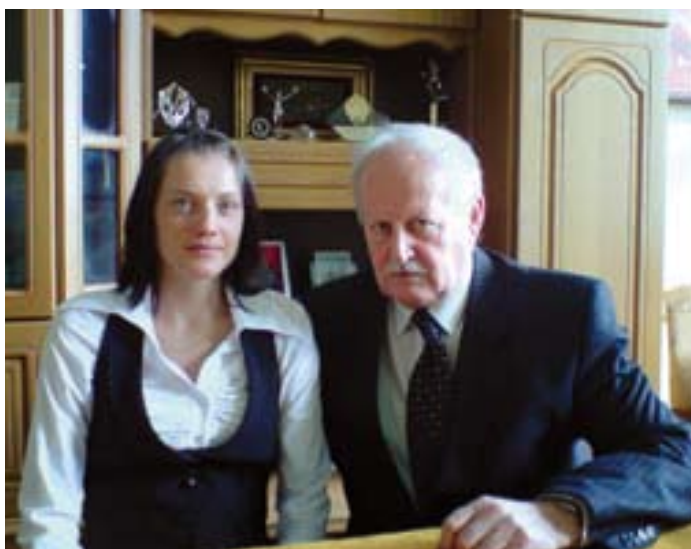
W Hiszpanii wszystko jest zaskakujące, piękny kraj, otwarci i uśmiechnięci ludzie. Naprawdę warto wyjechać. Trzeba korzystać z tak fantastycznej okazji, ja skorzystałam i mogę stwierdzić, że Erasmus to był najlepszy czas na moich studiach.



Erasmus, semestr zimowy 2009/2010,
Univeridad de Castilla La Mancha,
Campus Albacete w Hiszpanii

PAULINA BUZIAK WICEMISTRZYNIA HALOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI SENIORÓW

Paulina Buziak, studentka V roku studiów niestacjonarnych Wydziału Wychowania Fizycznego i zawodniczka OTR „Sokół” Mielec na Halowych Mistrzostwach Polski Seniorów w Spale, które odbyły się 28 lutego 2010 zdobyła drugie miejsce w chodzie sportowym na 3 km (z wynikiem 13.15,67), który jest jej rekordem życiowym. Po zajęciu w 2009 roku 2 miejsca na Akademickich Mistrzostwach Polski w Katowicach i również 2 miejsca na Mistrzostwach Polski Seniorów w Bydgoszczy to kolejny sukces Pauliny. Zapytana o plany, powiedziała nam, że chce uzyskać taki czas, który pozwoli Jej w tym roku wystartować w Mistrzostwach Europy w Barcelonie i Pucharze Świata w Meksyku. Obecnie wychowanka Józefa Wojtowicza, którą w kadrze Polski trenuje Krzysztof Kisiel. Zajmuje się również pisanie pracy magisterskiej *Porównanie czasu wolnego dzieci i młodzieży z różnych środowisk społecznych*. W uznaniu sukcesu otrzymała stypendium Urzędu Marszałkowskiego dla wyróżniających się sportowców, co w połączeniu ze stypendium sportowym w Uniwersytecie pozwoli Jej koncentrować się na sporcie i nauce, choć nie ukrywa, że jest to trudne połączenie. W wolnym od treningów i pisanie pracy czasie jeździ na rowerze i czyta literaturę fachową, bo na ulubione książki przygodowe przyjdzie czas po obronie.



AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO W NARCIARSTWIE ALPEJSKIM

8 stycznia 2010 roku odbyły się AMWP w Narciarstwie Alpejskim. Jak co roku zawody zgromadziły śmietankę podkarpackich narciarzy. Nie zabrakło również zapalnych, podkreślających pogodną atmosferę „parapeciarzy”. Organizatorem tegorocznej imprezy był AZS PWSZ Krosno. Wśród zawodników znaleźli się przedstawiciele sześciu uczelni wyższych z Podkarpacia. W konkurencji drużynowej kobiet i mężczyzn AZS UR nie miał sobie równych.

Klasyfikacja drużynowa:

Kobiety:

- 1.Uniwersytet Rzeszowski
- 2.PWSZ Krosno
- 3.Politechnika Rzeszowska

Mężczyźni:

- 1.Uniwersytet Rzeszowski
- 2.Politechnika Rzeszowska
- 3.PWSZ Krosno

Reprezentowali nas:

Slalom gigant – kobiety:

Marzena Meder, Iwona Gancarska,
Magdalena Schab, Dorota Grendysa;

Slalom gigant – mężczyźni:

Marcin Wilczkiewicz, Wojciech Kwiatek,
Grzegorz Waltoś, Gabriel Boro.



Zawodnicy snowbordingu mają doskonałe humory



Uczestnicy mistrzostw

Adam Maryniak

SIATKARZE UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

ZDOBYLI PUCHAR W XX TURNIEJU PIŁKI SIATKOWEJ O MEMORIAŁ IM. JÓZEFA GONDELI W RAKSZAWIE

W dniach 20–21 stycznia 2010 r. członkowie sekcji piłki siatkowej mężczyzn Uniwersytetu Rzeszowskiego brali udział, już po raz trzeci, w turnieju o Memoriał im. Józefa Gondeli w Rakszawie. Tegoroczny turniej okazał się bardzo szczęśliwy dla drużyny prowadzonej przez mgra Adama Maryniaka. W bardzo wyrównanej stawce zespołów (o lokacie na czterech miejscach decydował SMP – stosunek małych punktów). Siatkarze UR okazali się najlepsi, zdobywając I miejsce i okazali Puchar Memoriału.



Wyniki:

TKF ITS Anilana Rakszawa – UR 0:2

UR – VK Snina Słowacja – 2:0

UR – KW PSP Rzeszów – 2:0

AKS Resovia II Rzeszów – UR 2:1

Kolejność zajętych miejsc:

I miejsce UR, 7 pkt

II miejsce AKS Resovia II Rzeszów, 7 pkt

III miejsce TKF ITS Anilana Rakszawa, 6 pkt

IV miejsce VK Snina Słowacja, 5 pkt

V miejsce KW PSP Rzeszów, 5 pkt

Najbardziej wartościowym zawodnikiem turnieju (MVP) wybrano Michała Środę z UR, ponadto w zespole występowali: Dawid Róg (kapitan), Grzegorz Kasprzyk, Gabriel Bobula, Mateusz Ziembka, Marcin Ziarnik, Andrzej Wielgosz, Przemysław Fedko i libero zespołu Dawid Włżeń.





Sławomir Drozd

OBOZY ZIMOWE STUDENTÓW WYDZIAŁU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Jak co roku styczeń rozpoczyna programowe obozy zimowe, zarówno dla studentów turystyki i rekreacji, jak i wychowania fizycznego. W tym roku, w szkoleniu z zakresu sportów zimowych: narciarstwa zjazdowego, snowboardu oraz łyżwiarstwa, uczestniczyło łącznie 457 studentów. Obozy zorganizowano w dwóch znanych ośrodkach narciarskich – w Krynicy Górskiej oraz w Rytrze, miejscowości położonej na trasie głównego szlaku turystycznego Beskidu Sądeckiego w przełomowej części doliny Popradu.

W Krynicy żacy byli zakwaterowani w Ośrodku Wypoczynkowym „Gromada”. Zajęcia z narciarstwa zjazdowego odbywały się na stokach Słotwin, wyposażonych w trzy wyciągi narciarskie. W Rytrze studenci mieszkali w ośro-

dku „Jantar – Gościniec rycerski”, natomiast zajęcia odbywały się na pięknie usytuowanym stoku narciarskim Jastrzębskiej Góry (708 m n.p.m.).

Każdy dzień obozu rozpoczynał się pobudką o 7.00, a o 7.30 studenci uczestniczyli w apelu oraz rozruchu porannym. O godzinie 8.00 wszyscy spotykali się na pierwszym posiłku. Od 9.15 rozpoczynały się zajęcia na stoku i trwały około pięciu godzin. Popołudniami, wzmocnieni obiadem obozowicze poznawali teorię w zakresie: historii narciarstwa, zasad bezpiecznego zachowania się na stoku, techniki oraz metodykę narciarstwa, jak i narciarskiego regulaminu sportowego. Przyszli adepci sportów śnieżnych podczas trwania obozu musieli zaznać się z techniką i metodyką narciarstwa zjazdowego oraz snowboardu.



Studenci wychowania fizycznego uczestniczyli również w zajęciach z łyżwiarstwa na krytej hali lodowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Krynicy. Wszystkie obozy zimowe zakończyły się zaliczeniem poszczególnych umiejętności narciarskich, snowboardowych oraz łyżwiarskich. By je uzyskać studenci brali udział w zaliczeniowych zawodach narciarskich, w „Ślalomie gigancie”, które wyłaniały najlepszego studenta i studentkę turnusu.

Nad każdym turnusem pieczę sprawował kierownik obozu, który był odpowiedzialny za prawidłową realizację programu pod względem bezpieczeństwa, merytoryki oraz bezpośredniej organizacji zajęć. Pierwszymi turnusami, w których uczestniczyli studenci turystyki i rekreacji kierowali kolejno: dr Marian Rzepko, dr Rafał Kołodziej oraz dr hab. prof. UR Wojciech Czarny, zaś nad wychowaniem fizycznym czuwali: dr Paweł Ostrowski oraz dr Sławomir Drozd.

W tym roku akademickim obozy Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego trwały od 4 stycznia do 7 marca 2010. Na wszystkich turnusach szkoleniu sprzyjała nam wyjątkowo rewelacyjna zimowa aura, wspaniałe warunki na stok, a przede wszystkim wspinali studenci, chętni do doskonalenia swoich umiejętności z zakresu narciarstwa i snowboardu.

Tomasz Świątek, Magdalena Mazur

NARCIARSKO-SNOWBOARDOWE FERIE ZIMOWE

STUDENTÓW I PRACOWNIKÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO.

Centrum Sportu i Rekreacji Uniwersytetu Rzeszowskiego proponuje, oprócz obowiązkowych zajęć z wychowania fizycznego dla studentów, szeroko pojęte działania prozdrowotne, rozumiane jako „kultura fizyczna”. Pojęcie to obejmuje wychowanie fizyczne, sport, turystykę, rekreację i rehabilitację. Jest to oferta skierowana do całej społeczności naszego Uniwersytetu – studentów, pracowników i ich rodzin.

W tym roku w dwóch tygodniowych obozach uczestniczyło 141 osób. Kolejny rekord frekwencji, o ponad 30 osób więcej niż rok temu.

Turnus I dla studentów i pracowników UR odbył się w dniach 8–14 lutego br. w pensjonacie „Harnaś, w Niedzicy. Warunki mieszkaniowe o standardzie typowo „studenckim” pozwalały jednak na dobry wypoczynek po całodniowych trudach na stokach narciarskich. Autobus, który mieliśmy do dyspozycji, dowoził nas na stoki w Niedzicy, Białce Tatrzańskiej i Czorsztyn-Ski w Kluszkowcach. Początkujący narciarze i snowboardziści, a było ich 18 osób (głównie studenci I roku) już w trzecim dniu nauki kilkakrotnie pokonali trasę zjazdu na stoku „Koziniec” w Białce Tatrzańskiej, bez problemu korzystając z wyciągów narciarskich.

Turnus II, dla pracowników UR i ich rodzin (14 – 20 lutego) odbył się domu wypoczynkowym „Pod Trzema Koronami”. Uczestniczyły 82 osoby. Do dyspozycji posiadaliśmy duży, piętrowy autokar, który dowoził nas na stoki narciar-

Białka Tatrzańska, zajęcia na stoku Koziniec



skie. Uczestnicy obu obozów, oprócz początkujących narciarzy i snowboardzistów mogli doskonalić swoje umiejętności, zgłaszając się na zajęcia w grupach, prowadzonych przez instruktorów.

Uzupełnieniem zajęć praktycznych na stoku były spotkania na temat bezpieczeństwa w górach i stokach narciarskich, odpowiedniego doboru sprzętu narciarskiego i snowboardowego, jak i techniki jazdy. Szczególnie podobała się analiza umiejętności, zwłaszcza adeptów, nagranych kamerą na stoku. Wieczory były też wypełnione wspólną biesiadą przy grillu oraz zabawą przy muzyce.

Jako kierownik obozu chciałbym na łamach „Gazety Uniwersyteckiej” serdecznie podziękować instruktorom za zaangażowanie, fachowość i dobry klimat, jaki stworzyli w nauczaniu i doskonaleniu umiejętności narciarzy i snowboardzistów: Filipowi Peliszko – opiekunowi sekcji snowboardowej, szczególnie za pomoc organizacyjną, Kasi Peliszko – instruktorowi narciarstwa i Oli Świątek – instruktorowi narciarstwa.

Dziękuję wszystkim uczestnikom: studentom, pracownikom i ich dzieciom za stworzenie wspaniałej atmosfery, zdyscyplinowanie, zaangażowanie w zdobywaniu nowych umiejętności, pełnię życzliwości i zawsze uśmiechnięte twarze. Obozy te są świetną formą spędzania wolnego czasu, integracji naszej społeczności akademickiej, powstawaniu więzi interpersonalnych, jak również więzi z naszym Uniwersytetem.



Uczestnicy I turnusu, studenci i pracownicy UR

Niedzica, stok z widokiem nad Zalewem Czorszyńskim



Zamieszczone poniżej wypowiedzi uczestników obozu są dla nas zachętą do podobnych działań w najbliższych latach:

mgr Madzia Jaszak – Dział Zamówień Publicznych
mgr Asia Chmiel – Biuro ds. Wspomagania Rozwoju UR
– Jesteśmy bardzo zadowolone z pobytu, na którym nauczyłyśmy się jeździć na nartach i snowboardzie, dzięki zaangażowaniu wspaniałych instruktorów: Tomka Świątka, Filipa i Kasi Peliszko i Oli Świątek. Nasze zajęcia odbywały się na różnych stokach. Byliśmy również w Bukowinie Tatrzańskiej w aquaparku. Atmosfera na obozie była wspaniała i mamy nadzieję, że spotkamy się tam za rok.

dr Radosław Grabowski

– Wydział Socjologiczno-Historyczny
– Obozy narciarsko-snowboardowe organizowane przez CSiR są wspaniałą formą czynnego wypoczynku dla mojej rodziny. Świetna atmosfera tam panująca integruje naszą akademicką społeczność, jak również zacieśnia naszą więź z Uniwersyte-tem Rzeszowskim.
Dziękuję! Do zobaczenia za rok!

Uroczyste zakończenie II turnusu, wręczenie pamiątkowych dyplomów



Joanna Stanisławczyk, studentka
I rok filologia rosyjska

– Według mnie obóz narciarski to dobra możliwość odrobienia zajęć wychowania fizycznego, szansa na integrację studentów różnych wydziałów, nauki jazdy na nartach lub desce, czas na odpoczynek za niewielkie pieniądze, a co najważniejsze bardzo dobra zabawa. Wydaje mi się, że takich postępów, jakie zrobiłam w ciągu jednego tygodnia, nie zdołałabym zrobić w ciągu jednego sezonu bez instruktora. Małe grupy, w których odbywało się nauczanie, pozwoliły na korygowanie indywidualnych błędów. Bardzo dobra inicjatywa ze strony Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wszystkim organizatorom, jak również instruktorom należą się wielkie brawa.

Dariusz Gajewski, student,
II rok ratownictwo medyczne

– Nie żałuję ani jednej chwili spędzonej na obozie narciarsko-snowboardowym zorganizowanym przez UR. Kadra znakomita, chętnie dzieliła się swoim doświadczeniem, co pomagało uczestnikom obozu stać się lepszymi narciarzami, nie nudziłem się tam ani przez chwilę, poznałem samych wspaniałych ludzi i nawiązałem nowe przyjaźnie, które mam nadzieję, że przetrwają bardzo długo. Pozdrawiam wszystkich, z którymi przyszło mi się nieźle bawić, do zobaczenia na stokach.



Panorama Białki Tatrzańskiej ze stoku na Kosińcu

Sylwia Tomasik, studentka
I rok nauki o rodzinie

Wjazd na obóz narciarski był właściwie spełnieniem mojego marzenia – w końcu nauczyłam się jeździć na nartach! Wykwalifikowana kadra pomogła mi przełamać barierę strachu. I teraz wiem, że niegroźny mi żaden stok! Nie spodziewałam się tak wspaniałej atmosfery – studenci UR i jego pracownicy doskonale porozumiewali się, pomimo bariery wiekowej. Jestem ogromnie zadowolona z tego wyjazdu! Zachęcam wszystkich studentów do aktywnego wypoczynku! To była superprzygoda!

Foto: Robert Frączek, Aleksandra Świątek

JAN KŁĘBEK

WICEMISTRZEM EUROPY

Karate uczy pokory, spokoju, stabilnych emocji, ale też pewności siebie. Pozwala na wiele rzeczy patrzeć z dystansem – chwali japońską sztukę walki wicemistrz Europy Jan Kłębek, kiedyś rozbrykany, dość ruchliwy, którego dla świętego spokoju rodzice wysłali na pierwszy trening karate.



Dziś – student III roku Wydziału Wychowania Fizycznego UR, zawodnik Zamojskiego Klubu Karate Tradycyjnego występujący w barwach AZS UR, zapalony karateka, pasjonat jazdy na snowboardzie, stale rozwijający sportowe umiejętności. Swoje 14-letnie doświadczenie przekazuje młodym adeptom karate tradycyjnego.

Jan przygodę z karate rozpoczął w wieku 8 lat. Jego pierwszymi trenerami byli: Artur Diadia oraz Andrzej Maciejewski. To właśnie dzięki nim, a w szczególności temu drugiemu, Janek mógł rozwinąć swój talent do tego stopnia, by w 2004 r. wywalczyć w Ożarowie swoje pierwsze złoto na Mistrzostwach Polski. Zwycięstwo to było tylko początkiem drogi po kolejne mistrzostwa. Mistrzowski rok 2009 Jan Kłębek rozpoczął w maju. Wówczas to w konkurencji fuku-go, podczas XX Mistrzostw Polski Seniorów w Lublinie zdobył brązowy krążek. Warto podkreślić, że był to jego pierwszy tak duży sukces w tej kategorii wiekowej.

Na Mistrzostwach Europy rozgrywanych w październiku we włoskiej miejscowości Casale Monferrato Kłębek Jan wraz z kolegami z kadry (Danielem Iwanikiem, Jackiem Welfle i Łukaszem Radwańskim) wywalczył srebrny medal w konkurencji kumite drużynowo. Na początku listopada startował w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Pruszkowie, gdzie wywalczył kolejne trzy srebra: kumite, kata i fuku-go. Bardzo dobrze spisał się też wraz z kolegami z klubu (Arturem Szerafinem i Kamilem Dziedzicem) w VII Drużynowym Pucharze Polski „Mazovia Cup”. Jedną z moich koleżanek śmiała się, że prześladuje mnie syndrom drugiego miejsca. Srebra z mistrzostw Europy, a teraz te trzy w Pruszkowie. Chciałem to przełamać. Przed Mazovia Cup powiedziałem sobie, że tym razem musi być złoto.... i udało się – opowiedział z uśmiechem wicemistrz Europy.

Nic nie przychodzi łatwo, na takie wyniki Janek ciężko pracuje na treningach, które trwają nawet 6 godzin dziennie. Ostatni sukces minionego roku stanowi uwieńczenie pasji oraz wyrzeczeń podczas solidnej pracy.

Poza karate zamościanin ma jeszcze jedną pasję – snowboard. Obecnie stara się o uprawnienia instruktora. A na swoim koncie ma już nawet start w Akademickich Mistrzostwach Polskich.





25 stycznia br., podczas posiedzenia Senatu, rektor prof. dr hab. Stanisław Uliasz pożegnał dyrektora Biblioteki Uniwersytetu rzeszowskiego mgr Krystynę Serwatko



Podczas posiedzenia Senatu UR 28 stycznia br. wręczono dyplomy Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego potwierdzające przyznanie stypendiów za wybitne osiągnięcia naukowe i sportowe studentom UR. Pani minister Barbara Kudrycka przyznała 11 stypendiów za osiągnięcia naukowe i 2 stypendia za osiągnięcia sportowe.



4 lutego 2010 r. rektor prof. dr hab. Stanisław Uliasz wręczył nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego dr. hab. prof. UR Dariuszowi Wojakowskiemu z Wydziału Socjologiczno-Historycznego.



25 lutego br., podczas posiedzenia Senatu rektor prof. dr hab. Stanisław Uliasz wręczył akt mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr. hab. Janowi Łukasiewiczowi z Wydziału Prawa i Administracji, zaś pani prof. dr hab. Janinie Kaniuczak z Wydziału Biologiczno-Rolniczego akt zmieniający zasady zatrudnienia w związku z uzyskaniem tytułu naukowego profesora.

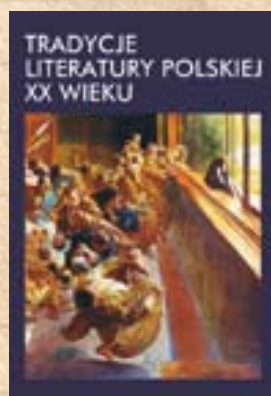
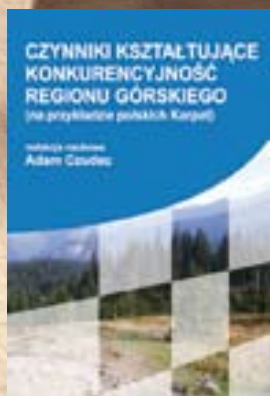


W dniach 2-8 marca 2010 roku prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą - prof. Aleksander Bobko - przebywał z wizytą w Nazareth College, Rochester (USA). Podczas wizyty zostały omówione warunki przyszłej współpracy pomiędzy uczelniami. W ramach podpisanej umowy nastąpi wymiana studentów i pracowników naukowych, realizacja wspólnych projektów badawczych i dydaktycznych oraz inne przedsięwzięcia kulturalno-educacyjne.



16 lutego wykład dr. Henryka Pietrzaka dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku

NOWOŚCI WYDAWNICZE



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego

e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl
<http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl>